

Maria i Józef
POŁTURZYCCY



Ślady
i pamiątki
Jana Kochanowskiego

MARIA I JÓZEF PÓLTURZYCCY

ŚLADY I PAMIĄTKI JANA KOCHANOWSKIEGO

MARIA I JÓZEF PÓŁTURZYCCY

ŚLADY I PAMIĄTKI JANA KOCHANOWSKIEGO



Stowarzyszenie Oświatowe SYCYNA – 2003



Biblioteka Sycyńska

Monograficzna seria wydawnicza

Redaktor naukowy: **dr hab. Henryk Bednarczyk prof. nadzw.**

Tom XI

Ślady i pamiątki Jana Kochanowskiego

Maria i Józef Pólturzyccy

W publikacji wykorzystano materiały:

- Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie,
- Tomasza Palacza „Człek – Boże igrzysko”,
- Janusza Pelca – „Jan Kochanowski”,
- Pawła Goliata,
- materiały fotograficzne Stowarzyszenia Oświatowego SYCYNA.

Składamy podziękowanie Pani Marii Jaskot – Dyrektorowi Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie za ogląd i krytyczne uwagi podczas przygotowywania niniejszej publikacji

Wydawca wyraża wdzięczność Osobom i Instytucjom za udostępnienie materiałów poświęconych życiu i twórczości Jana Kochanowskiego

© Copyright by: Maria i Józef Pólturzyccy, Stowarzyszenie Oświatowe SYCYNA, 2003

ISBN 83-918104-5-3

Redaktor prowadzący: *Marcin Olifirowicz*

Projekt okładki: *Andrzej Kirsz*

Opracowanie wydawnicze: *Joanna Iwanowska, Andrzej Kirsz*



Druk i oprawa: Zakład Poligrafii Instytutu Technologii Eksploatacji
ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom, tel. centr. 364-42-41, fax 3644765
e-mail: instytut@itee.radom.pl <http://www.itee.radom.pl>

SPIS TREŚCI

1. Jan Kochanowski	7
2. Kalendarz życia i twórczości Jana Kochanowskiego	11
3. Ród Kochanowskich	27
4. Czarnolas Kochanowskich	29
5. Sycyna Kochanowskich	31
6. Tradycje Kochanowskiego w Czarnolesie	34
7. Nie tylko Sycyna i Czarnolas	42
8. Pierwsza ekspozycja z 1961 roku	46
9. Nowa ekspozycja z lat 1980–1984	60
10. Inne formy działalności Muzeum	85
11. Park czarnoleski, pomniki i kaplica	88
12. Wizerunki i portrety Jana Kochanowskiego	90
13. Pomniki Kochanowskiego	95
14. Utwory literackie Kochanowskiego	97
15. Drzewo rodowe Kochanowskich	129
16. Stowarzyszenie Oświatowe SYCYNA	130
Literatura	131



Portret rzeźbiarski Jana Kochanowskiego z nagrobka kościoła zwoleńskiego

JAN KOCHANOWSKI

Jan Kochanowski to najwybitniejszy poeta polski przed Adamem Mickiewiczem. Jest powszechnie znany, gdyż wiele jego utworów poznają uczniowie w czasie nauki już w klasach podstawowych, a w gimnazjum i liceum oraz innych szkołach średnich zręby życia i najwybitniejsze utwory z bogatej twórczości literackiej stają się obowiązkowym kanonem wiedzy programowej.

Każdy absolwent szkoły podstawowej oraz gimnazjum wie, że wybitny poeta jest autorem fraszek, trenów i pieśni. Niektórzy znają na pamięć te piękne teksty, a postać poety przypominają z pomników i portretów.

Są to jednak wiadomości zbyt ogólne i nie kojarzą się z konkretnymi miejscami oraz działaniami, związanymi z Kochanowskim.

Mało jest osób, które pamiętają, że nasz poeta przebywał dość długo w Padwie, poznał Włochy, odwiedził Francję, a zwłaszcza Paryż, przebywał w Królewcu. Był uczestnikiem sejmów elekcyjnych i wybierał na tron polski Walezego oraz Batorego, uczestniczył w unii lubelskiej i był świadkiem hołdu pruskiego, który złożył nowy książę pruski w przededniu obrad sejmu lubelskiego zakończonego unią Polski z Litwą.

Kochanowski często był w Krakowie i Warszawie, w Radomiu i Sandomierzu, udawał się także do Wilna i Kowna, a w Lublinie spotkał się z królem Batorym. Zmarł nagle.

Życie poety było ciekawe i pełne przygód. Miał wielu przyjaciół oraz liczną rodzinę – braci i stryjów. Ród Kochanowskich rozrósł się na ziemi radomskiej i sandomierskiej, z rodziny tej pochodziło wielu sekretarzy królewskich oraz znanych autorów. Jan przewodził poetom nie tylko rodzinnym, ale i krajowym.

Sława poetycka Jana Kochanowskiego towarzyszyła mu już od dworskiego okresu życia i stopniowo blask jej stawał się jaśniejszy. Wznawiane wydania utworów, liczne odpisy i upowszechnienia tekstów jeszcze nie drukowanych zapewniały autorowi pieśni i fraszek oraz psalmów i tekstów programowych, a także polemicznego uznania i pamięć nie tylko w tradycji przekazów ustnych, ale i w tekstach istotnych dla epoki.

Już w 1564 roku do „*Lexicon latino-polonicum*” Jana Mączyńskiego dołączono trzy fraszki poety określonego sekretarzem królewskim. Po trzech latach w gramatyce polskiej Piotra Shetoriusa Stojęńskiego pojawiają się fragmenty „*Satyra*”, „*Pieśń o potopie*”, a także trzy fraszki. W „*Gnieździe cnoty*” z 1578 roku Bartłomiej Paprocki prezentując rodzinę Kochanowskich herbu Korwin wyraźnie stwierdza: „Jan Kochanowski, którego właśnie możemy zwać ojcem języka polskiego” i poświęca pocie szczególny wizerunek w otoczeniu dziesięciu panien.

Wcześniej Mikołaj Rej obok legendarnych wypowiedzi o „*Hymnie do Boga*” traktuje z żywym uznaniem poetę w tekście „*Zwierzyńca*” z 1562 roku.

W czasach Batorego premiera utworu Kochanowskiego uświetnia wesele Zamoyjskiego z udziałem króla i królowej Anny, a w rok później Batory wydaje specjalny dokument chroniący „*Psalterz*” przed nielegalnymi przedrukami.

Po niespodziewanym zgonie autora „*Odprawy*” współcześni poeci uczcili go elegiami: Andrzej Trzeciński poświęcił jego osobie łacińską „*Trenodię na pogrzebie przestawnego męża... najznakomitszego poety polskiego*”, a Sebastian Fabian Klonowicz pisze obszernie „*Żale nagrobne*”, które są utworem najbardziej znanym, a mniej dzisiaj znane teksty żałobne ogłosili także Stanisław Niegoszewski i Hieronim Mazza – Włoch zamieszkały w Krakowie. Zgon Kochanowskiego odnotowali kronikarze: Jan Wielewicz w dzienniku domu Jezuitów u Świętej Barbary w Krakowie oraz Joachim Bielski wznawiając „*Kronikę polską Marcina Bielskiego*” swego ojca. Zapisał w uzupełnieniu wydarzeń z 1584 roku, że „*w Lublinie umarł Jan Kochanowski herbu Korwin, poeta taki polski, jak w Polsce jeszcze ani był, ani się takiego drugiego spodziewać możemy*”.

O życiu i twórczości autora „*Trenów*” pisali najwybitniejsi znawcy historii literatury polskiej, a do tradycji poezji czarnoleskiej nawiązywali najwybitniejsi z następców Kochanowskiego: Wespazjan Kochowski, Ignacy Krasicki, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Norwid, Bolesław Leśmian, Leopold Staff, Julian Tuwim, Mieczysław Jastrun, Jarosław Iwaszkiewicz i inni twórcy¹.

Osoba poety, jego życie i tajemnice twórczości stały się także tematyką utworów biograficznych.

Są to znane i cenione teksty, otwiera je opowieść Klementyny z Tańskich Hoffmanowej „*Jan Kochanowski w Czarnolesie*”, a tematykę tę rozwijają opracowania Mieczysława Jastruna „*Poeta i dworzanin*”, Joanny Porazińskiej „*Kto mi dał skrzydła*” oraz inscenizacja Aleksandra Maliszewskiego „*Droga do Czarnolasu*”. Sporo nowych utworów – wierszy i słuchowisk scenicznych przyniosły konkursy ogłoszone w czasie jubileuszy 1980 i 1984 roku.

Listę interpretatorów i analizatorów twórczości poety otwiera studium Szymona Starowolskiego z 1612 roku zamieszczone w łacińskim „*Setniku pisarzy polskich*” „*Vita Ioannis Cochanolii*” znane także z XVII-wiecznych odpisów.

Gdyby nie liczyć wstępów Januszewskiego i Bohomolca do zbiorowych wydań utworów poety, to pierwszym obszerniejszym studium jego twórczości jest praca Józefa Przyborowskiego z 1857 roku „*Wiadomości o życiu i pismach Jana Kochanowskiego*”, a następnie studium ks. Józefa Gackiego „*O rodzinie Jana Kochanowskiego, o jej majątnościach i fundacjach kilkanaście pism urzędowych*” z 1869 roku. Zbliżająca się rocznica 300 -lecia zgonu poety w 1884 roku wywołała ożywienie zainteresowania jego życiem i twórczością. Ukazały nowe opracowania autorstwa Jana Rymarkiewicza, Bronisława Chlebowskiego, Kazimierza Promyka-Prószyńskiego czy Romana Plenkiewicza, który do edycji „*Dzieł wszystkich*” poety z 1884 roku opracował jako tom czwarty studium „*Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła*”, które ukazało się w 1897 roku. Inną próbą było opracowanie Stanisława Tarnowskiego „*Jan Kochanowski*” z 1888 roku. Praca ta spotkała się z krytyką Aleksandra Brücknera i Bronisława Chlebowskiego, którzy wskazywali widoczne jednostronności i zbyt powierzchowne analizy utworów najwybitniejszego przed Mickiewiczem polskiego poety.

¹ Poeci polscy o Kochanowskim. „Pamiętnik Świętokrzyski” 1930, Kielce 1931.

Kolejna fala opracowań towarzyszy 400 rocznicy urodzin Kochanowskiego, obchodzonej w 1930 roku. Pojawiają się opracowania życia i twórczości poety pióra Aleksandra Brücknera, Józefa Kallenbacha, Stanisława Windakiewicza, Ferdynanda Hoesicka, Wiktora Hana, Henryka Barycza, Czesława Zgorzelskiego, Wacława Borowego, Jerzego Ziomka, a także Juliana Krzyżanowskiego, który przygotował pełne wydanie wszystkich znanych utworów polskich Kochanowskiego.

Z okazji kolejnych jubileuszy w 1980 i 1984 roku ukazały się nowe opracowania autorstwa Wiktora Weintrauba, Tadeusza Ulewicza, Janusza Pelca, Mirosława Korolki, Tomasza Palacza, Pauliny Buchwald-Pelcowej, Wacława Urbana i innych literaturoznawców z dawnego oraz młodego pokolenia. W dziejach polskiej filologii najwięcej badaczy zajmowało się życiem i twórczością Jana z Czarnolasu. Nawet Mickiewicz nie przyciągnął tylu specjalistów co autor „*Trenów*”.

Dzisiaj szczególną wartość mają analizy i edytorskie prace Juliana Krzyżanowskiego, nowe studia Janusza Pelca, badania Mirosława Korolki, uwieńczone „*Kalendarzem życia i twórczości Jana Kochanowskiego*”, studium Tomasza Palacza o Janie Kochanowskim w Radomskim i źródłowe historyczne analizy Wacława Urbana.

Na uwagę zasługują też badania nad językiem czarnoleskiego poety Stanisława Słońskiego, Stanisława Rosponda, Mariana Kucaty, Stanisława Urbańczyka czy ostatnio prace nad językiem autora „*Trenów*”.

Bogata twórczość łacińska została także udostępniona polskiemu czytelnikowi dzięki starannym tłumaczeniom Juliana Ejsmonda i Leopolda Staffa, który systematycznie przyswajał poszczególne cykle łacińskich utworów, by ująć całość w tomie pt. „*Z łacińskiej śpiewa Słowian Muza*”.

Rola i wartość Kochanowskiego w twórczości literackiej i kulturze narodowej zostały docenione i wyrażone w formie licznych pomników, które akcentują trwałą obecność poety w życiu polskiego społeczeństwa.

W społeczeństwie funkcjonują główne utwory poety. Jego fraszki, pieśni i „*Treny*”. Inne są mniej upowszechnione. Ale warto sięgnąć do trwałych śladów, jakie pozostały po Kochanowskim w miastach, w których przebywał oraz w świątyniach, które wzbogacił swoimi epitafiami. A do takich należy Bazylika św. Antoniego w Padwie, Katedra Wawelska, Katedra w Tarnowie, kościół parafialny w Zwoleniu czy Katedra w Poznaniu, której przez dziesięć lat był prepozytorem. Jako student przebywał w pomieszczeniach Uniwersytetu w Krakowie, a następnie w Królewcu i Padwie. Po powrocie do kraju, gdzie pełnił godność sekretarza królewskiego, wędrował z dworem Zygmunta Augusta oraz podkanclezych Podniewskiego i Myszkowskiego po kraju. Na szlaku tych wędrówek znajdujemy miejsca upamiętnione obecnością poety lub nawiązaniem do jego dzieł.

Najtrwalej związane jest imię Kochanowskiego z Sycyną, gdzie się urodził, z Czarnolasem, gdzie mieszkał i tworzył, ze Zwoleniem, gdzie spoczął w rodzinnej kaplicy.

O śladach i pamiątkach poety świadczy też bogata ekspozycja w Muzeum Czarnoleskim i związane z jego osobą pamiątki w Sycynie oraz Zwoleniu.

Wzorem wielu wybitnych twórców i miłośników poezji Kochanowskiego zwiędzamy często Sycynę i Zwolenie na naszej rodzinnej trasie z Warszawy do Sandomierza. Zbaczamy do Czarnolasu, podziwiamy Policzną i Wilczowolę oraz inne miejscowości związane z rodziną Kochanowskich jak Chechły, Barycz, Strykowice. W Sandomierzu jego ślady prowadzą na zamek królewski, do renesansowego ratusza na rynku i do domu Mikołaja Gomółki.

Ślady poety spotykamy w Warszawie i Płocku, w Krakowie i Lublinie, a nawet w Padwie, gdzie nagrobek Erazma Kretkowskiego opatrzony jest łacińskim epitafium autorstwa Jana z Czarnolasu.

Nasze przybliżenia śladów poety i tradycji jego rodziny chcemy przekazać innym miłośnikom jego twórczości, którzy zechcą zbliżyć się do pamiątek czarnoleskich i przypomnieć sobie obecność Kochanowskiego także w innych miastach i szlakach naszego kraju.

KALENDARZ ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI JANA KOCHANOWSKIEGO

1522 Piotr Kochanowski, dziedzic połowy Czarnolasu, ożenił się z Zofią Krogulecką z Zasadów, która wniosła w posagu połowę Sycyny.



Przypuszczalny wygląd dworu Piotra Kochanowskiego w Sycynie – rysunek Ryszarda Kańskiego

1525 Piotr staje się właścicielem całej Sycyny po nabyciu drugiej części od Macieja Konimira. Po zgonie Zofii żeni się z Anną Białaczowską.

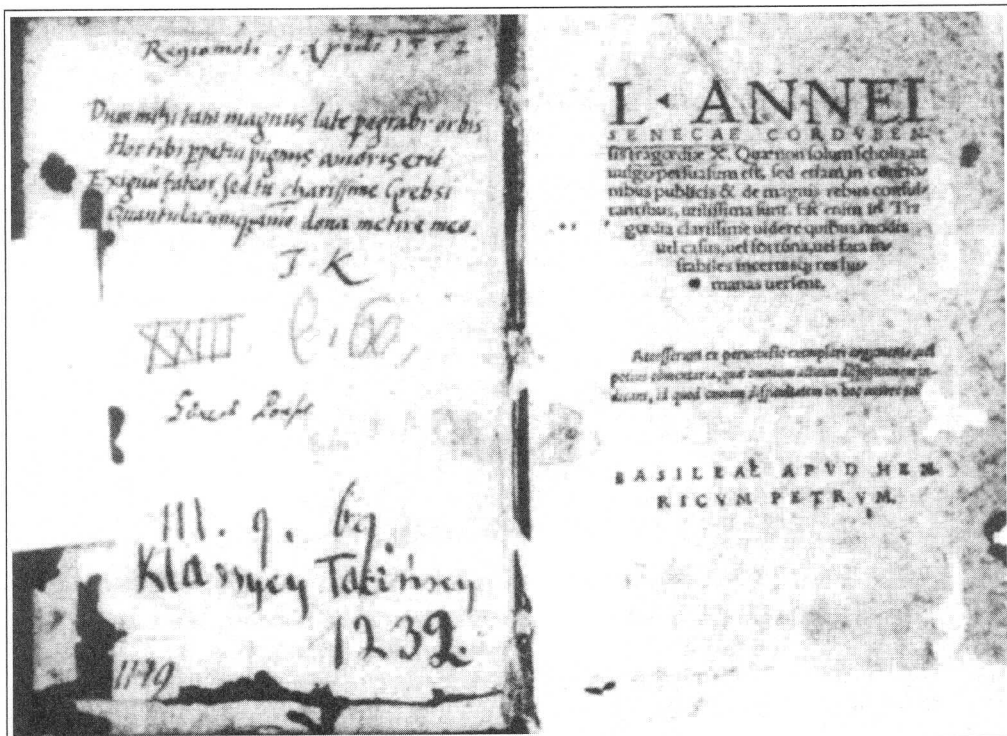
1530 W Sycynie przychodzi na świat Jan Kochanowski, drugi syn z nowego małżeństwa. Umownie za dzień narodzin poety przyjmuje się 22 czerwca.

- 1538 Jan rozpoczyna naukę początkową, przypuszczalnie w domu pod kierunkiem Jana Sylwiusza z Sieciechowa albo w szkole parafialnej w Zwoleniu, Policznej lub w Sieciechowie nad Wisłą u benedyktynów.
- 1544 Jan wpisuje się do metryki Uniwersytetu w Krakowie jako student zwyczajny, pozwala to określić jego wiek na ukończone czternaście lat, gdyż taka była granica przyjęć.

Stamflans	Stamflay farchonij	Monst ploru	3 d
Nichlaus	Albin speronij	Monst ploru	3 d
Schepus	Nudly hronowij	Monst ploru	3 d
Andreas	Johnes walthonij lefalon	Monst Cray	5 d
Joannes hylfij	Stamflay & Lece	Monst ploru	3 d
Joannes hinhawonij	Tein & argumen	Monst Cray	3 d
Antigon	Johnes de hronow	Monst ploru	3 d
Stamflans	Nudly wronowij	Monst ploru	3 d
Joannes	Johnes de hronow	Monst Cray	2 d
Petrus	Johnes wronowij	Monst Cray	2 d
Alberus	Stamflay farchonij	Monst ploru	2 d
Nichlaus	Johnes wronowij	Monst Cray	2 d
Andreas	Alberus & hronow	Monst Cray	2 d
Joannes	Johnes de hronow	Monst Cray	2 d
Christophus	Petrus & hronow	Monst Cray	2 d
Matthias	Johnes & hronow	Monst ploru	2 d

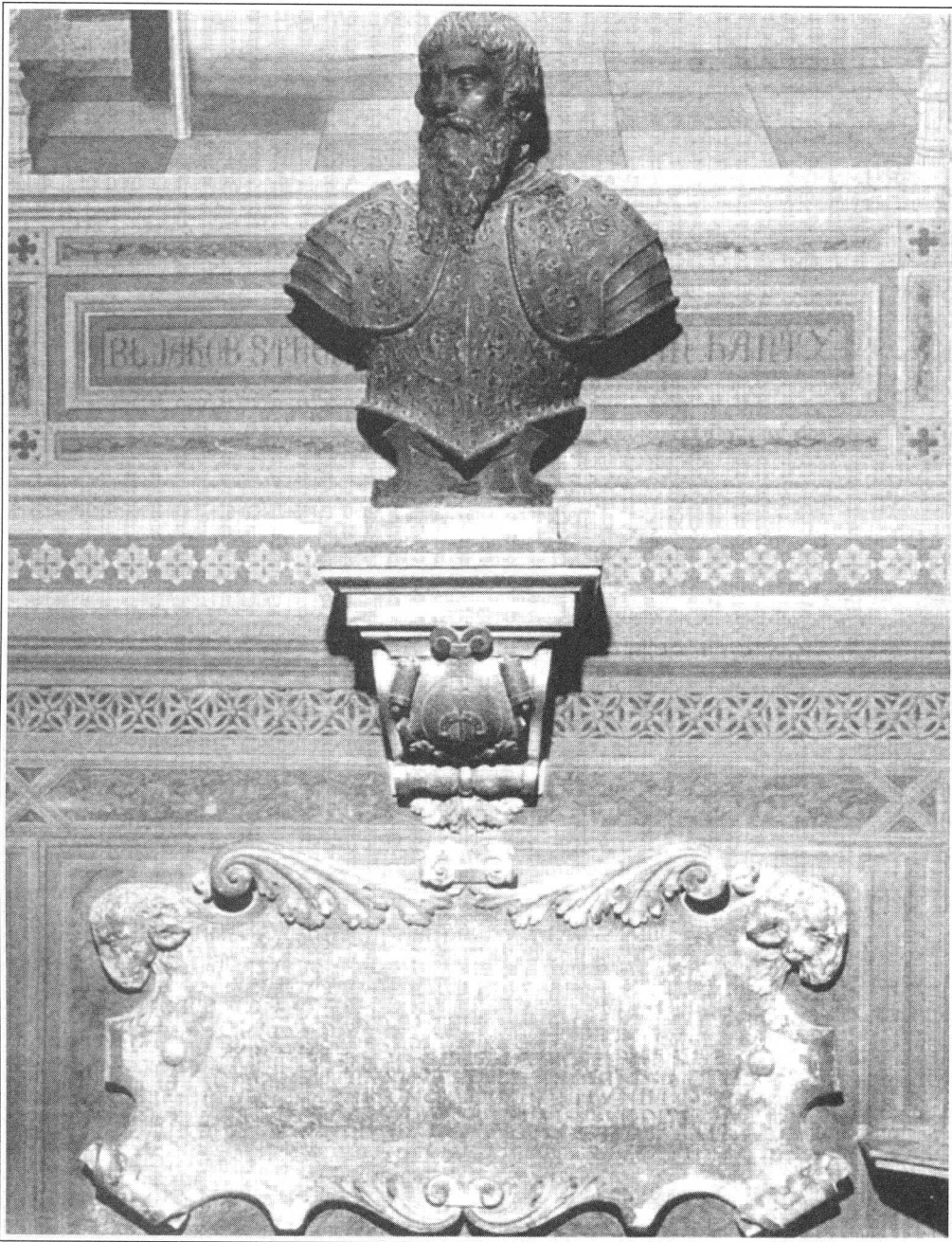
Wpis Jana Kochanowskiego do metryki studentów Akademii Krakowskiej w r. 1544

- 1547 Umiera ojciec poety Piotr, prawdopodobnie między kwietniem a październikiem.
- 1549 W czerwcu wybucha słynny bunt żaków w Krakowie i studenci opuszczają miasto udając się na dalsze studia za granicę, przypuszcza się, że Kochanowski wyjechał do Wrocławia, gdzie w gimnazjum akademickim kontynuuje naukę, a następnie przebywał w którymś z uniwersytetów niemieckich w Lipsku lub Wittenberdze. Przypuszczenie to oparte jest na informacji Szymona Starowskiego z 1612 roku o studiach poety w Niemczech.
- 1550 17 stycznia Jan z matką i starszym bratem Kasprem występuje przed sądem w Radomiu w celu uregulowania spraw spadkowych po zgonie ojca.
- 1551 Kochanowski wyjeżdża na studia do Królewca.
- 1552 9 kwietnia Jan dedykuje Stanisławowi Grzepskiemu łaciński czterowiersz na wewnętrznej stronie oprawy tomu Tragedii Seneki – tekst wiersza po polsku brzmi: „Kiedy mam odjechać do tak dalekiego kraju, niech to dla ciebie będzie rękojmią wiecznej miłości; błahym – wyznaje – ale dar, ty – najmilszy Grzepski – oceniaj dawcę uczuciem”. Jest to najwcześniejszy znany tekst Kochanowskiego. Zgodnie z zapowiedzią wyjazdu poeta w lipcu udał się do Padwy, gdzie przebywał do czerwca 1555 roku.
- 1554 W czerwcu Kochanowski zostaje wybrany na konsyliarza nacji polskiej z zadaniem przygotowania nowych wyborów i zbliżenia poglądów w środowisku studenckim. Wybór poety był poważnym wyróżnieniem.



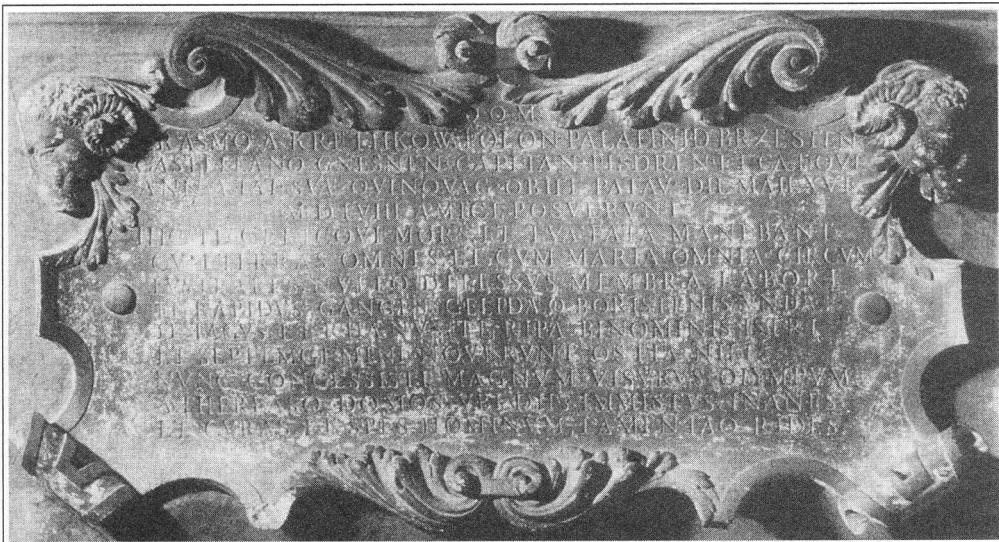
Epigram dla Stanisława Grzebskiego, 1541

- 1555 Wiosną wraz z Janem Krzysztofem Tarnowskim i Mikołajem Mileckim wyjeżdża poeta do Rzymu i Neapolu w celach turystycznych. W maju wybucha zaraza w Padwie, Kochanowski wraca do kraju.
- 1556 Przebywa w Królewcu, a 6 kwietnia pisze list do księcia Albrechta z prośbą o wsparcie finansowe na wyjazd do Włoch w celu leczenia oczu. 13 lipca stawia się przed sądem w Radomiu w celu załatwienia spraw majątkowych w związku z zamążpójściem sióstr Katarzyny i Elżbiety. Latem pisze fraszkę „Na posła papieskiego”. W końcu lata wyjeżdża do Padwy i Abano, gdzie korzysta ze źródeł leczniczych. Powstają łacińskie elegie i epigramaty.
- 1557 W styczniu na wiadomość o zgonie matki wraca do kraju i bierze udział w sądzie ziemskim w Radomiu 28 stycznia. Załatwia sprawy graniczne Czarolasu. Przygotowuje epitafium nagrobne pamięci rodziców w kościele parafialnym w Zwoleniu, pisze łaciński epigramat „Na most warszawski”, elegię o wyprawie inflanckiej Zygmunta Augusta.
- 1558 Wiosną Jan wyjeżdża po raz trzeci do Włoch, gdzie zaprzyjaźnia się z Janem Zamoyskim, Andrzejem Patrycem Nideckim, Łukaszem Górnickim, Andrzejem Dudyczem. W Padwie 6 maja umiera Erazm Kretkowski starosta gnieźnieński i pyzdrowski, pochowany w bazylice św. Antoniego, a na pomniku grobowym znajduje się epitafium pióra Kochanowskiego, przedrukowane w 1560 roku w publikacji Bernardina Scardeoniusa jako „Epitaphium Cretcovii” – jest to pierwszy drukowany tekst poety.



Pomnik Erazma Kretkowskiego w Bazylice św. Antoniego w Padwie

- 1559 Wyjazd do Francji na początku roku, prawdopodobnie statkiem do Marsylii, dłuższy pobyt w Paryżu, zwiedzanie Akwitanii, nawiązanie znajomości z Karolem Utenhove z Gandawy, Janem de Morel, Janem Baptistą Łęczyńskim dłużej przebywającym w Paryżu synem wojewody krakowskiego, spotkanie z Ronsardem. Obok łacińskich elegii pisze Kochanowski we Francji słynny swój hymn do Boga „Czego

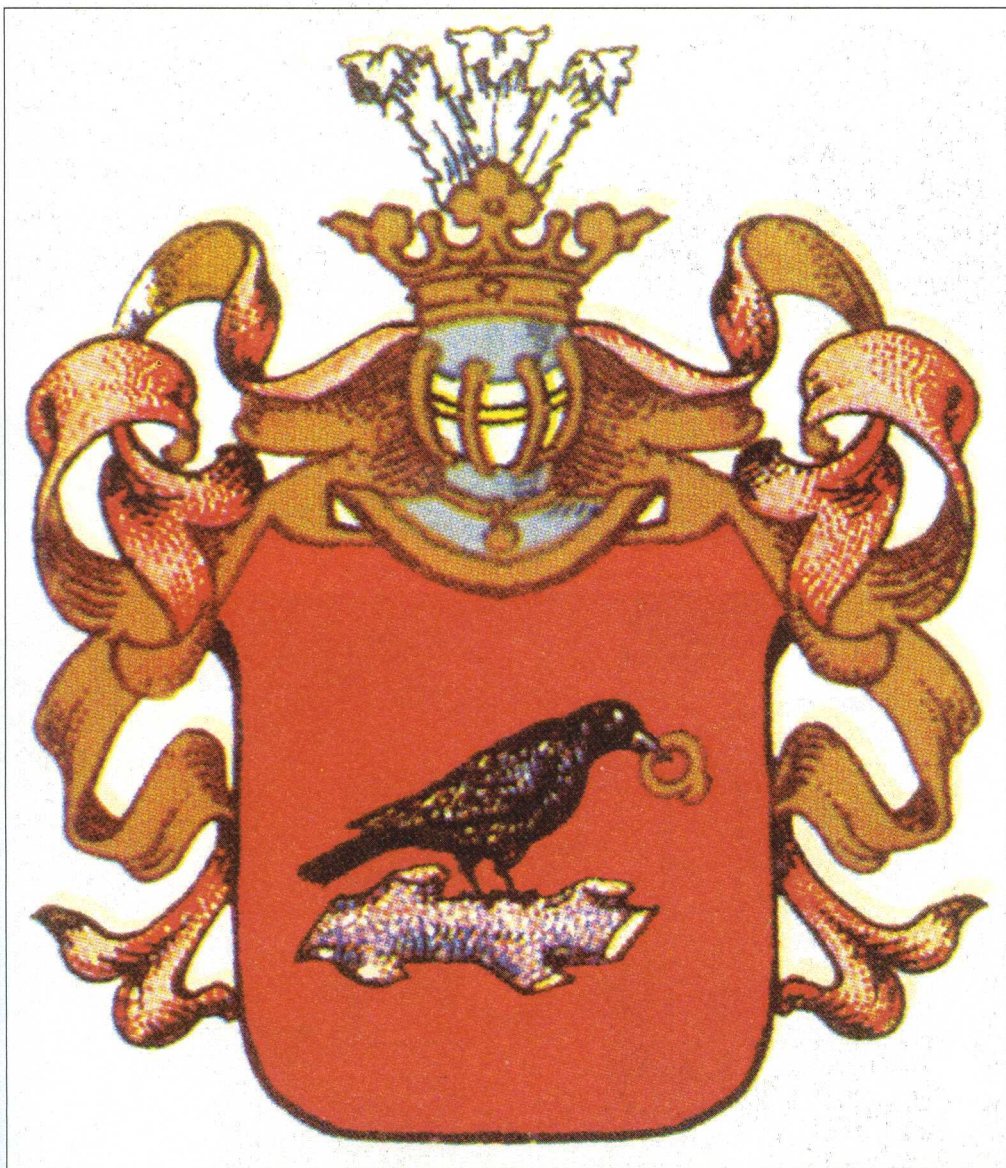


Epitaphium Cretcovii, wryte na płycie pod pomnikiem Kretkowskiego

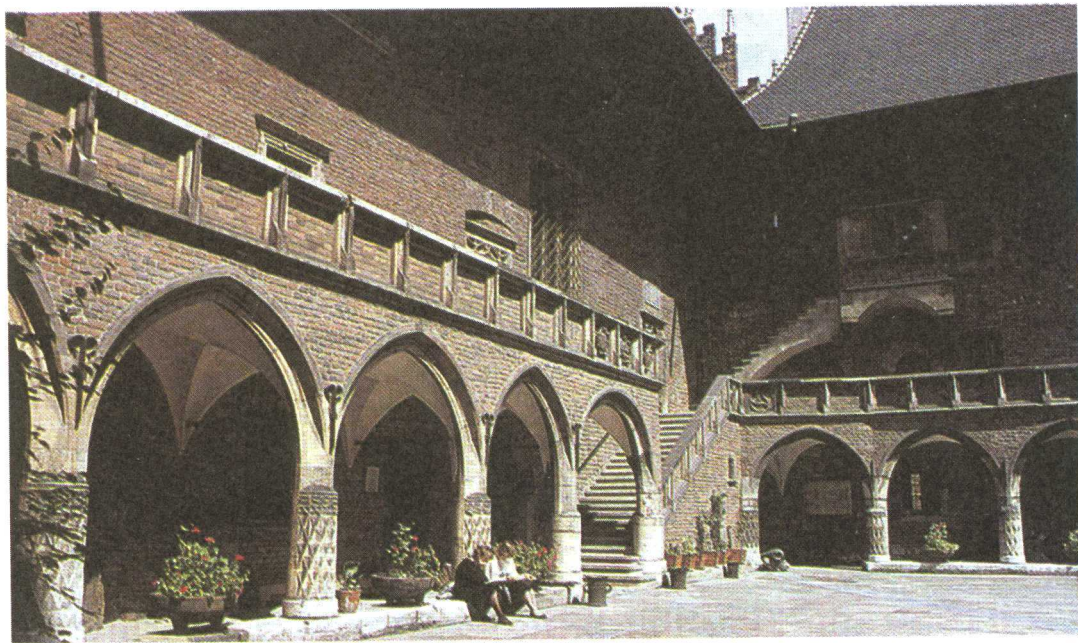
<p>¶ Wszoj zarosoy cnoce wzynawali / A przy niey sie pilnie zabawali / Zaplatby w tym wieczney nie czekaic / Jedno is co przystufalo znaic.</p> <p>¶ A coš wsem ty cos prawda poznal / A wieš taš nadziis otrzymal / Tbu w doctefnym y w wiecnyim żywoie / Jest stale bedziesz stal przy cnoie.</p> <p>¶ Tu na świecie sławe dobre mienie / Potem wieczna radoš y zbawienie / A cegoš uš wiecy nafi dočekat / Dojycie ono sie chcey znaic.</p>	<p>¶ Wsytto twoie / Co ko wieš tu na świecie cšlowieš mieni swoje.</p> <p>¶ Tys fundament zaboyš w nieobefley ziemi / A przy kryš iej nagoš wozmiro ušcniemi.</p> <p>¶ Za twoim rozkazanim w brzegach morze stoy / A zamierzonych granic przyšto: fcy sie boi.</p> <p>¶ Ryš wód nie przybranych wotela hoynoš maia / Duen bušty a noc ciemna swoš cšasz maia.</p> <p>¶ Tobie kwoi rozliczne kwoatki wiosna rody / Chobie kwoi wšlošianym wiencu lato chody.</p> <p>¶ S twoiey łaski łodna rosa na mble yzola padnie / a zagorzale zbosa deš obšywa šnadnie.</p> <p>¶ Jedien wino y iabłka wtel: hoynoš dacie / porcy do gotowego gnwona yma wštate.</p> <p>¶ S twoich łaski kšdze zwierza šuka swoi cy wnošci / A chy kšdzo go šywiš s šwey šciodobłwošci.</p> <p>¶ Wdziecnyim cie sercem Panie wšyšcy wyznawamy / Do nād cie przyštoy nicy fcy ofiary nie mamy.</p> <p>¶ Choway nas wšitacš fcy na chcy nie</p>
<p>Wicšń albo dzieł czynienie Panu Bogu.</p> <p>Czego chcesz od nas Panie za twe hojne dary / czego za dobrodyci i twa kšorych nie maš miary.</p> <p>¶ Kšciol cie nie ogarnie wšedy pełno ciebie / y w orochłaniach y w morzu na ziemi na niebie.</p> <p>¶ Tys Pan wšyškiego świata / tys niebo zbudowal / y šlošcie y gwiazdami pieknies wšafowal.</p> <p>¶ Złoca cieš wiem niepragniesi / bo tho</p> <p style="text-align: right;">wšyšcy</p>	<p style="text-align: right;">D. 8. fcy</p>

Piešń „Czego chcesz od nas Panie...”, 1563–1564

- chcesz od nas Panie, za twe hojne dary” opublikowany w 1562 roku wraz z tekstem „Zuzanny”, a następnie w tomie Pieśni jako Pieśń XXV. W maju powrócił przez Niemcy do Polski, 11 lipca w Radomiu przed urzędem starościńskim bracia Kochanowscy: Kasper, Jan, Piotr, Mikołaj, Andrzej i Jakub dokonali podziału dziedzictwa po ojcu i matce. Jan otrzymał Czarnolas, młyn i stawy rybne na strudze zwanej Grodzka Rzeka, kuźnię. Kasper został panem Policzny, Wilczej Woli i Pilnej Woli, Piotr otrzymał Konary, Głogów, Zadąbrowie, Kaleń i Młodnicze w rejonie dawnej siedziby Kochanowa; Mikołaj i Jakub odziedziczyli Sycynę, Andrzejowi przypadła Barycz. Zgromadzony staraniem dziada i ojca majątek został rozdrobiony między sześciu braci, a w kolejnym pokoleniu nastąpiły dalsze podziały.
- 1560 Kochanowski nawiązuje współpracę z dworem Jana Tarnowskiego – wojewody krakowskiego i hetmana, zwycięzcy Mołdawian w bitwie pod Obertynem. Pisze elegię, w której wyraża podziw dla hetmana. Z tego roku pochodzą też pierwsze kontakty z Piotrem Myszkowskim.
- 1561 16 maja umiera Jan Tarnowski, Kochanowski uczcił go łacińską elegią, którą wyraził także po polsku i opublikował w Drukarni Łazarzowej w Krakowie pt. „O śmierci Jana Tarnowskiego” – jest to pierwszy utwór poety wydany w Polsce.
- 1562 12 marca odbył się uroczysty ingres Filipa Padniewskiego do katedry wawelskiej, Kochanowski uczestniczył w uroczystości, uczcił wydarzenie elegią. Jest to czas związku poety z biskupem i podkanclerzym. Uczestniczy 27 czerwca w sądzie biskupim w Iłży. Pisze poemat „Zuzanna” dedykowany Elżbiecie z Szydłowieckich Radziwiłłowej i wydany łącznie z „Hymnem do Boga”.
- 1563 Poeta przygotowuje „Zgodę” – poemat programowy wspierający poglądy wyrażone przez Padniewskiego na sejmie z ubiegłego roku. Kochanowski wiąże się z dworem podkanclerzego Piotra Myszkowskiego i zostaje sekretarzem królewskim. Wraz z dworem królewskim wędruje po kraju, stacjonując stale w Krakowie odwiedza Bodzentyn, Kowno, Wilno, Piotrków, Warszawę w czasie obrad sejmu w listopadzie. Mowa od tronu Piotra Myszkowskiego wyrażała program egzekucyjny, który poeta ujął w pisany w tym czasie „Satyrze albo dzikim Mężu”, wydanym na początek 1564 roku z dedykacją dla króla Augusta. Kochanowski pisze fraszkę „Na historję trojańską” w związku z lekturą wydanej przez Macieja Wierzbietę „Historji o zburzeniu miasta Troje”, co stało się zapewne genezą pisanej po latach „Odprawy posłów greckich”.
- 1564 4 lutego Jan Kochanowski został powołany na prepozyturę probostwa w katedrze poznańskiej, łączą się z tym wysokie beneficja i uznana tytułatura. Poeta wydaje „Satyra” dwukrotnie. Sam uczestniczy jako dworzanin w sejmie litewskim w Bielsku Podlaskim, a następnie udaje się z Myszkowskim do Piotrkowa. Przygotowuje poemat heroikomiczny „Szachy”, który dedykuje Janowi Krzysztofowi Tarnowskiemu. Jest to naśladownictwo utworu włoskiego autora Marka Vidy z 1527 roku pt. „Scacchia ludus”.
- 1565 Kochanowski pisze „Wróżki”, będące kontynuacją „Zgody” i „Satyra”, ale wydano je dopiero po zgonie poety, chociaż nawiązywały do programu egzekucyjnego omawianego na kolejnym sejmie w Piotrkowie. We wrześniu udaje się poeta razem z dworem królewskim do Wilna.



Herb KORWIN. Tym herbem pieczętowało się wiele polskich rodów szlacheckich, m.in. Kochanowscy



Dziedziniec arkadowy Collegium Maius



Libraria – fragment



Padwa – Bazylika św. Antoniego



Padwa – Uniwersytet – fasada



Padwa – Uniwersytet – dziedziniec antyczny



Padwa Oratorium św. Rocha i Kościół św. Łucji

- 1566 W Iłży 22 lutego Kochanowski obejmuje probostwo w Zwoleniu, następnie przebywa z Myszkowskim w Grodnie.
- 1567 Piotr Starius Strojeński w wydanej gramatyce języka polskiego wykorzystuje teksty Kochanowskiego: „Satyra”, „Pieśni o potopie”, fraszki. Część tekstów nie była jeszcze drukowana, ale znano je z odpisów rękopiśmiennych. Kochanowski z dworem uczestniczy w manewrach wojskowych w Radoszkowicach przed wyprawą na Moskwę.
- 1568 Poeta z dworem królewskim przebywa w Knyszynie, a później z Myszkowskim w Pułtusk i Warszawie. Pisze poemat „Muza”, a także uczestniczy w formach aktywności Rzeczypospolitej Babińskiej zorganizowanej przez Stanisława Pszonkę w Babinie pod Lublinem.
- 1569 To rok unii lubelskiej i hołdu pruskiego, jaki 19 lipca w Lublinie złożył królowi nowy książę pruski szesnastoletni Albrecht Fryderyk. Ten hołd stał się podstawą nowego utworu „Proporzec albo hołd pruski”, w którym poeta nie tylko przedstawia tytułowy hołd, ale także wyraża uznanie dla planu unii Polski z Litwą. 8 września umiera Mikołaj Rej – ojciec literatury polskiej, największy przed Kochanowskim poeta, który w wydanym w 1562 roku „Zwierzyńcu” wyraził jakże trafną opinię:

*„Co rozeznasz z przypadków i postępków jego,
Tego Kochanowskiego, ślalcica polskiego:
Jako go przyrodzenie z ćwiczeniem sprawuje,
Co jego wiele pisma jaśnie ukazuje.
Mógł ci umieć Tybullus piórkiem przepierować,
Lecz nie wiem, umiał li tak cnotą zafabrować”*.

Przez prawie dziesięć lat tworzyli w tym samym czasie, ale Rej był u schyłku życia i końca twórczości, a Kochanowski rozwijał swą sztukę poetycką i przeżył autora „Zwierzyńca” o piętnaście lat.

- 1570 17 marca poeta uczestniczy w ingresie Piotra Myszkowskiego na biskupstwo płockie. Biskup krakowski Filip Padniewski zleca plebanowi ze Starego Radomia Janowi Mierzanowskiemu wizytację kanoniczną parafii w Zwoleniu. Stwierdzono, że „proboszcz Jan Kochanowski, prepozyt poznański, nie mieszka na terenie swojej parafii w Zwoleniu, a wierni nigdy nie widzieli swego plebana”. Poeta zaczyna myśleć o stałym osiedleniu w Czarnolesie i zakończeniu działań na dworze królewskim. W tym czasie zapewne powstaje fraszka „Na dom w Czarnolesie”.
- 1571 Morowe powietrze w Krakowie i choroba króla spowodowały, że Kochanowski schronił się w Czarnolesie. Tam rozwija własne gospodarstwo, rozgranicza działki ziemi braci w Sycynie, buduje dom i przemyśla swoje życie, co znajduje wyraz w nowej fraszcze „Do gór i lasów”. Pracuje nad tłumaczeniem „Psałterza” i „Pieśnią świętojańską o sobótcie”, o czym donosi w liście do Fogelwedera, gdzie także obiecuje przygotować trzydzieści psalmów. W podpisie nie używa tytułu sekretarza królewskiego a jedynie poznańskiego proboszcza.
- 1572 To rok wyjątkowy i przełomowy. Umiera Zygmunt August – ostatni z Jagiellonów, kończą życie także biskup Filip Padniewski i Andrzej Frycz Modrzewski.

Padniewskiego żegna Kochanowski dwoma łacińskimi epitafiami, a co charakterystyczne, żadnego epitafium nie poświęcił pamięci zmarłego króla, chociaż zdawał sobie sprawę, że skończyła się ważna w dziejach kraju dynastia i nastały nowe zasady rządów królewskich. W sytuacji bezkrólewia wojewoda krakowski i jednocześnie marszałek wielki koronny Jan Firlej zwołał rycerstwo i panów małopolskich do Krakowa na naradę. Zaproszenie otrzymał też Kochanowski, ale nie wziął udziału w spotkaniu, z czego usprawiedliwia się w nowym utworze – liście publicystycznym pt. „Marszałek”. Tekst został ogłoszony dopiero po zgonie poety. Wyraża w nim Kochanowski swoje poglądy i postawy obywatelskie, które stanowią kontynuację myśli ze „Zgody”, „Satyra” i „Wrózek”.

- 1573 W styczniu odbył się sejm konwokacyjny zakończony uchwaleniem konfederacji warszawskiej, będącej pierwszą w Europie ustawą tolerancyjną. W kwietniu zwołano sejm elekcyjny, który wybrał Henryka Walezego na króla. Kochanowski uczestniczył w elekcji, zgodnie z zasadą *viritim*, co potwierdził podpisem w dokumentacji elekcyjnej.

Przed elekcją otwarto pierwszy stały most w Warszawie. Ten fakt uczcił poeta trzema fraszkami w języku polskim oraz łacińskim epigramatem.

Na opóźnienie przyjazdu nowego króla zareagował łacińską odą „Do Króla Henryka bawiącego we Francji”.

- 1574 Przyjazd króla Walezego uczcił Kochanowski dwiema łacińskimi fraszkami, które określił jako *foricoenia*: „Do króla Henryka Walezego, przybywającego do Krakowa” i „Na ruchomego orła w bramie”.

Rozwijając swoją działalność w Czarnolesie, nabywa poeta połowę sąsiedniej wsi Chechty, co podwoiło jego posiadłość ziemską. Przygotowuje się także do przekazania probostwa poznańskiego, co nastąpiło ostatecznie 1 czerwca, na rzecz Jana Powodowskiego.

W roku tym Kochanowski postanowił na stałe osiedlić się w Czarnolesie, rozszerzyć i odbudować gospodarstwo, nawiązać nowe przyjaźnie, a także ożenić się i założyć rodzinę.

- 1575 Po ustąpieniu z probostwa poznańskiego zrzuca się także poeta 17 stycznia probostwa zwoleńskiego na rzecz Mikołaja Grabianki i stopniowo przygotowuje do małżeństwa z Dorotą Podlodowską z Przytyka, córką stolnika sandomierskiego Stanisława, siostrą starosty radomskiego Grzegorza i podkomorzego królewskiego Jakuba.

W tym czasie ostatecznie ukończył „Pieśń świętojańską o sobótcie”, w której jedenasta panna przedstawia zalety i piękno „nieprześląconej Doroty”.

Uczestniczy poeta w zjeździe w Stężycy, gdzie rozważano problem swoistego bezkrólewia i potrzebę nowej elekcji. Poznawszy obraźliwy tekst wiersza Desportesa odpowiada Kochanowski łacińskim „Gallo crocitanti A'MOIBE”, w którym wykorzystuje trzy znaczenia słowa „gallus”: kogut, Francuz i kastrat. Innym tekstem łacińskim jest bajka o Walezjuszu – kogucie pt. „O elekcji, koronacji i ucieczce Francuza”.

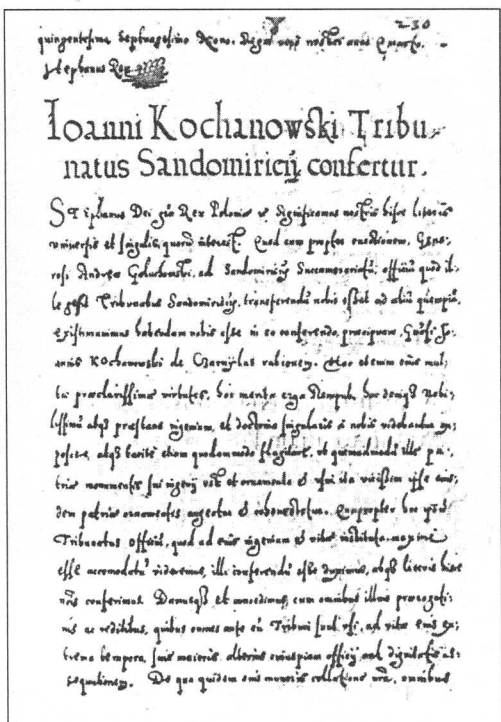
Inne aktualności wyrażone w utworach prezentuje „Pieśń o spustoszeniu Podola”.

Na sejmie elekcyjnym 4 listopada Kochanowski zabrał głos i propagował wybór Maksymiliana lub Fiodora syna cara rosyjskiego. Głos oddał na Maksymiliana, co było zgodnie z poglądem Piotra Myszkowskiego. Wybór Batorego przyjął spokojnie i poświęcił mu kilka utworów.

- 1576 Uroczysty wjazd do Krakowa i koronacja Stefana Batorego, zapewne poeta był jej uczestnikiem, o czym świadczy tekst łacińskiego wiersza „Epinicionie” do Batorego z 1583 roku.
- 1577 Umiera starszy brat Jana Kasper z Policzny. Poeta żegna go mową żalobną „Przy pogrzebie rzecz” oraz „Epitafium Kaspra Kochanowskiego”. W tym roku następuje zbliżenie Kochanowskiego do Jana Zamoyskiego, co zaowocowało przygotowaniem specjalnego utworu dla uczczenia ślubu hetmana z Krystyną Radziwiłłówną. Poeta ukończył i przysłał „Orfeusza sarmackiego”, ale Zamoyski oczekiwał na dramat, jakim była „Odprawa posłów greckich”. W grudniu „Odprawa ...” została ukończona i już 22 przesłana do Warszawy, gdzie przystąpiono do prób wystawienia dramatu w reżyserii Wojciecha Oczki.
- 1578 W niedzielę 12 stycznia we dworze w Jazdowie odbyło się przedstawienie „Odprawy posłów greckich”, a po nim melorecytacja „Orfeusza sarmackiego” po łacinie z uwagi na nieznamość języka polskiego przez króla. Nie wiadomo czy poeta był na przedstawieniu swej tragedii. Są różne opinie, brak konkretnych dowodów, a informacje o chorobie autora raczej wykluczają obecność. Przed 1 marca tekst dramatu z listem poety i wierszem „Orfeusz sarmacki” zostały opublikowane w Warszawie w przenośnej drukarni Mikołaja Szarffenberga. Ta sama drukarnia ogłasza wybór utworów łacińskich poety, recytowanych przed królem w zamku między Biłgorajem a Leżajskim. Tytuł zbioru: „Dryas Zamchana”.

W tym roku ukazuje się „Gniazdo cnoty” Bartłomieja Paprockiego, który przedstawił prezentacje rodów szlachty polskiej. O poecie z Czarnolasu tak pisze:

„Nie podlejszą ozdobę to Krolestwo niesie
Z Jana Kochanowskiego, który w Czar-
nym Lesie
Wsi ojczystej mieszkając, takim wierszem śpiewa,
Jakiego i Helikon podobno nie miała.
A znać by mieli mówić po polsku bogowie,
Iście by z Kochanowskim przestali po mowie”.



Przywilej królewski nadający poecie urząd wojskiego sandomierskiego. Metryka koronna

- Z tekstem tym i dalszymi informacjami o rodzinie poety związana jest ilustracja jego popiersia w wianku panien. Jest to jednak wizerunek symboliczny.
- 1579 Zwycięska wyprawa Batorego na Połock, poeta opisuje wyprawę w wierszu „O wzięciu Połocka” w wersji polskiej i łacińskiej. Król zatrzymał się w Wilnie i wydał dwa istotne dla Kochanowskiego dokumenty: z 8 października przywilej o zakazie nielegalnego przedruku „Psalterza” i innych dzieł poety, oraz z 9 października nominację na wojskiego sandomierskiego. Ukazuje się drukiem ukończony przekład „Psalterza Dawidów” z wierszowaną dedykacją dla Piotra Myszkowskiego. W roku tym umiera Urszulka mająca zaledwie dwa i pół roku, w której ojciec widział talent poetycki.
- 1580 Ogłasza poeta „Treny” z „Epitafium Hannie Kochanowskiej”. Jest to zbiór 19 utworów tworzących oryginalny cykl żałobny, którego poszczególne wiersze są powszechnie znane.



Śmierć Urszulki – obraz Jana Matejki

Na prośbę Zamoyskiego wydaje „Pieśni trzy” zawierające „O wzięciu Połocka”, „O statecznym słudze”, „O uczciwej małżonce”. W Drukarni Łazarzowej ukazują się „Melodyje na psalterz polski Mikołaja Gomółki do słów Jana Kochanowskiego”.

- 1581 Pisze epigramaty, epitafia, udziela pożyczek, gospodaruje w Czarnolesie i Chechłach.
- 1582 Umiera brat poety Mikołaj z Sycyny ojciec Piotra znanego tłumacza, sam był autorem „Rotul” wydanych po zgonie, tłumaczem „Moralii” Plutarcha.
- 1583 Kochanowski w styczniu nabywa część Paciorkowej Woli i Strykowic Błotnych koło Zwolenia. Majątek jego systematycznie rośnie i dobrze się rozwija. Na kolejny ślub i wesele Zamoyskiego, już z bratanicą króla Gryzeldą Batorówną, przygotowuje „Epitalamium”, a zwycięstwa Batorego nad Moskwą uczcił „Epinicionem”. Udziałowi Krzysztofa Radziwiłła w wojnie poświęcił wierszowany pamiątnik „Jezda do Moskwy”.
W końcu roku nadeszła wieść o ograbieniu i zabiciu w Turcji brata Doroty Jakuba Podlodowskiego pośła królewskiego.
- 1584 Ukazują się w Krakowie dwa tomy utworów: poezje łacińskie „Elegiarum libri IV eiusdem Foricoenia, Epigramatum libellus” oraz „Fraszki”. Poeta zaczął przygotowywać pełne wydanie swych tekstów, ale ukazały się one dopiero po jego zgonie. Zgon Kochanowskiego nastąpił 22 sierpnia w Lublinie, miejsce zgonu nie jest jednoznacznie ustalone: albo w domu Mikołaja Firleja, albo w kamienicy Krokiera.
- 1585 Ukazuje się zbiorowy tom pism pt. „Jan Kochanowski”, zawierający wcześniej wydane utwory oraz dotychczas niepublikowane. Pod tą samą datą w latach 1585–1600 tom ukazał się co najmniej sześć razy,
- 1586 Ukazują się „Pieśni Jana Kochanowskiego księgi dwoje (XXXV)” w Drukarni Łazarzowej oraz „Fraszki”.
- 1587 Ukazuje się „Proporzec albo Hołd pruski” z przedmową bratanka Krzysztofa oraz „Wróżki”.
- 1589 Ukazuje się „O Czechu i Lechu historyja naganiona” z przedmową Jana Januszowskiego.
- 1590 Ukazują się „Fragmenta albo pozostałe pisma” z przedmową Jana Januszewskiego.
- 1592 Jan Ursinus Młodszy wydaje we Lwowie „Methodicae gramaticae libri quatur” z tekstem „Ortographii polskiej” Jana Kochanowskiego.
- 1600 Umiera Dorota Kochanowska, Czarnolas i inne wsie poety dziedziczą jego cztery córki (Ewa, Poliksena, Elżbieta i Krystyna).
- 1612 Ukazuje się tom pism łacińskich „Lyricolum libellus et alia opuscula latina” oraz „M.T. Ciceronis Aratus restitutus per Joannem Cochanoivium” z dołączonym życiorysem poety, który rozszerzony ukazał się następnie w „Setniku pisarzów polskich” Szymona Starowolskiego w 1627 roku.
- 1621 W Sycynie ustawiono figurę przydrożną na skrzyżowaniu dróg w pobliżu domu Adama bratanka poety.
- 1628 Wizerunek poety na miedziorycie Jana Sabatowicza.
- 1720 Pożar dworu w Czarnolesie.
- 1767 „Rymy wszystkie” wydanie drukarni królewskiej w Warszawie.
- 1770 Lipa czarnoleska została zwalona i usunięta z parku.
- 1782 Czarnolas odwiedza Ignacy Krasicki.
- 1791 Tadeusz Czacki wyjmuje czaszkę poety z trumny w Zwoleniu (29.04).

- 1824 Magdalena Lubomirska upamiętnia lipę płytą kamienną.
- 1830 Na rzekomych szczątkach domu poety wzniesiono kaplicę.
- 1850 Pomnik poety w Gaju Akademosy w Wilanowie według portretu Piotra.
- 1853 Kolejny pożar dworu.
- 1868 Przebudowany obelisk z popiersiem Piotra i trumienką Urszulki.
- 1878 Rzeźba Zygmunta Trembeckiego „Jan Kochanowski z Urszulką”.
- 1884 Jubileusz 300-lecia zgonu poety, uroczystości w Poznaniu, Krakowie i Warszawie, odbudowa dworu. Wydanie pomnikowe „Dzieł wszystkich”.
- 1889 Pierwszy pomnik poety w Poznaniu.
- 1930 Jubileusz 400-lecia urodzin, uroczystości w Sandomierzu, Radomiu, Czarnolesie; zjazd historyczno-literacki w Krakowie.
- 1961 Otwarcie Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Odświeżenie pomnika w Zwoleniu.
- 1980 Jubileusz 450-lecia urodzin, nowa ekspozycja w Czarnolesie, uroczystości w radomiu i Kielcach, sesja naukowa, publikacje, odświeżenie pomnika.
- 1984 Remont kaplicy w Zwoleniu, nowy grobowiec w krypcie i uroczysty kolejny pogrzeb poety.

RÓD KOCHANOWSKICH

Kochanowscy w województwie sandomierskim mieszkali od dawna. Legenda wywodzi ten ród od rycerza czeskiego Kochana, który w czasach Bolesława Chrobrego przybył do Polski i osiadł we wsi Kochanów na ziemi radomskiej. Miejscowość ta istnieje do dzisiaj w okolicy Przysuchy na trasie między Radomiem i Opoczmem. Stopniowo poprzez kupno i małżeństwa Kochanowscy nabywali nowe posiadłości: Wola Brudnowska, Piotrowice, Brudnów, Konary, Wistka, Sokolniki, Zawady, Głogów, Kaleń. Wszystkie te miejscowości nad rzeką Radomką, zwaną dawniej Radomierzą i w pobliżu współczesnej Przysuchy, której obecną rolę administracyjną i gospodarczą spełniały dawniej Skrzyń i Mniszek. Rozszerzenie posiadłości rodu było konieczne i z tego powodu, że w kolejnych pokoleniach rodziło się wielu jego przedstawicieli. Jan dziad poety miał dwanaścioro dzieci, a Piotr ojciec jedenaścioro. Sam poeta mimo późnego ożenku doczekał się siedmioro potomstwa.

Przedstawiciele tak bujnie rozrastających się rodzin szukali nowych miejsc dla nowych zakładanych przez siebie linii rodu. Dziad poety Jan stał się poprzez ożenek z Barbarą Ślizówną właścicielem Czarnolasu i Policzny, a jego syn Piotr – ojciec poety – w ten sam sposób posiadał część Sycyny jako wiano pierwszej żony Zofii, a druga Anna Białaczowska wniosła w posagu Policzną i Wilczą Wolę. Dodatkowe zakupy wzbogaciły rodowe włości i podniosły znaczenie rodziny Kochanowskich w województwie.

Herbem rodu był pierwotnie Ślepowron a zawołaniem Bujny, z czasem przyjęto nowy herb Corvin czyli Kruk.

O znaczeniu rodziny Kochanowskich w życiu województwa i kraju świadczą zajęcia i godności, jakie piastowali. Gdyby ograniczyć się tylko do potomków dziada poety – sędziego grodzkiego radomskiego Jana – to w trzech kolejnych pokoleniach aż sześciu jego potomków było sędziami, dwu komornikami, jedenastu starostami i podstarościami, czterech wybrało kariery wojskowe a z nich Mikołaj rotmistrz bratanek poety odznaczył się w bitwie pod Chocimiem w 1621, co przedstawił Wacław Potocki w „Wojnie Chocimskiej”. Oczywiście wszyscy byli właścicielami ziemskimi i pełnili również tradycyjne szlacheckie urzędy: stolnika, łowczego, burgrabiego sandomierskiego i radomskiego, a poeta Jan Kochanowski był jak wiadomo wojskim sandomierskim. Jan nie był jedynym poetą wśród Kochanowskich, gdyż pisarzy i tłumaczy w tej rodzinie było łącznie siedmiu, sekretarzy i dworzan królewskich czterech, studentów Uniwersytetu Krakowskiego i Królewieckiego sześciu, duchownych tylko dwu.

Ta liczba urzędów i godności stała się udziałem sześćdziesięciu dorosłych potomków męskich dziada poety z Czarnolasu. Zwraca uwagę częste podejmowanie zadań prawniczych i administracyjnych oraz aktywności literackiej w rodzinie Kochanowskich.

Pozycja rodziny i sława poety czarnoleskiego uznane zostały już za życia przez Bartosza Paprockiego, który w 1578 roku w wydanym herbarzu tak charakteryzował

rodzinę Kochanowskich: „Dom Kochanowskich starodawny i zacny w Sandomirskim Województwie” a o poecie zamieszcza odrębną uwagę: „Jan Kochanowski, którego właściwie możemy zwać ojcem języka polskiego”¹. Poświęca poecie symboliczny portret w otoczeniu dziesięciu panien z wiankami w ręku. I chociaż autentyczność wizerunku poddawana jest w wątpliwość, to wzbogacenie rodu i postaci poety ilustracjami dowodzi uznania, jakim cieszyli się u współczesnych Kochanowscy.

Zgon poety także został odnotowany w znanych tekstach żałobnych A. Trzecieckiego i S. Klonowica oraz w nowym wydaniu Joachima Bielskiego „Kronice polskiej Marcina Bielskiego” z 1597 roku, gdzie pod rokiem 1584 odnotował: „Na tejże konwokacyj w Lublinie umarł Jan Kochanowski herbu Korwin, poeta taki polski, jaki jeszcze w Polsce ani był, ani się takiego drugiego spodziewać możemy”².

¹ Mirosław Korolko: *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*. Warszawa 1985, s. 276.

² Jakub Zdzisław Lichański: *Szlakami Jana Kochanowskiego*. Warszawa 1985, s. 60.

CZARNOLAS KOCHANOWSKICH

Na północ od drogi ze Zwolenia do Janowca a między Kozienicami i Stężycą na północy, brzegiem Wisły na wschodzie i skrajem Puszczy Jedleńskiej na zachodzie znajduje się Czarnolas, graniczący z Policzną, Garbatką, Sarnowem. W XV wieku były to dobra rodu Ślizów herbu Habdank. W 1470 roku Policzna i Czarnolas stały się własnością Jana z Kochanowa (dziada poety), który uzyskał je w drodze małżeństwa z Barbarą Ślizówną. Jan, sędzia grodzki radomski, pozostawił sześciu synów i pięć córek. Synowie dziedziczyli wsie zgromadzone przez ojca, a Piotr i Filip otrzymali w spadku Czarnolas. Ojciec poety – Piotr – stał się z bratem właścicielem tej dużej posiadłości, zamieszkał razem z matką w starym dworze, ale po małżeństwie z Zofią Krogulecką z Zasadów przeniósł się do Sycyny i tam organizował nową siedzibę swojej rodziny.

Kolejne podziały rodzinnego majątku po zgonie Piotra spowodowały przyznanie Janowi połowy Czarnolasu, co zostało ustalone prawnie w akcie podziałowym z 1559 roku.

Poeta przebywał na studiach i w podróżach za granicą, ale traktował Czarnolas jako swoje stałe miejsce pobytu, do którego coraz częściej i na dłużej powracał, by osiąść na stałe od 1571 roku.

Czarnolas był jednak posiadłością niezbyt dużą, dział poety to 240 morgów pól uprawnych i pastwisk oraz 1800 morgów lasu, łącznie około 70 włók¹. Należały do niego również kuźnia, karczma, młyn, stawy rybne. Stopniowo dążył do rozszerzenia swej majątności. Już w 1574 roku nabył część sąsiedniej wsi Chechły, co zwiększyło jego posiadłość do 350 hektarów gruntów ornych i dwu tysięcy hektarów lasu z liczbą około 200 poddanych². W późniejszych latach nabył jeszcze Paciorkową Wolę i Strykowice Małe.

Czarnolas nie stanowił podstawowego dochodu poety, który od 4 lutego 1564 roku objął formalnie probostwo w katedrze poznańskiej, co dawało mu znaczny profit, gdyż otrzymywał beneficja należne proboszczowi z sześciu wsi w Wielkopolsce, a także dziesięciny z kilku innych³. W lutym 1566 roku objął drugie probostwo w Zwoleniu, z którego dochody były mniejsze. Obu prebend zrzekł się Kochanowski po osiedleniu na stałe w Czarnolesie: w czerwcu 1574 roku przekazał probostwo poznańskie na rzecz Jana Powodowskiego, a 17 stycznia następnego roku probostwo w Zwoleniu Mikołajowi Grabiance. Rezydencja z intratnych prebend była przygotowaniem do małżeństwa i stałego osiedlenia się w Czarnolesie, gdzie poeta wiódł żywot gospodarza, zbudował nowy dom i z czasem otoczył się liczną rodziną. W jego twórczości rozpoczął się kolejny

¹ Tomasz Palacz: Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskim. Radom 1998, Instytut Technologii Eksploatacji, s. 58–59.

² Tamże.

³ Tamże.

twórczy okres zwany czarnoleskim. W zaciszu wiejskim poeta-gospodarz, a także czujny na wydarzenia w kraju obywatel, spędził 14 lat. Po jego zgonie majątkiem opiekowała się żona Dorota, wychowując cztery córki, którym przekazała Czarnolas i Paciorkową Wolę. Od 1602 roku całą część Czarnolasu należąca wcześniej do Jana Kochanowskiego przejęła jego córka Poliksena, której mąż Łukasz Łędzki wykupił od pozostałych sióstr ich działą. Najstarsza z córek Ewa osiadła wraz z mężem Filipem Owadowskim w Woli Paciorkowej. Łędzcy odkupili w następnych latach także drugą część posiadłości, której właścicielem był stryj poety Filip, a następnie jego syn Mikołaj zwany Filipkiem, a od 1600 roku jego córki.

Cały Czarnolas stał się znów jedną majątnością i należał do córki poety Polikseny oraz jej męża Łukasza Łędzkiego. Cztery pokolenia Łędzkich spokrewnione z Kochanowskim przez Poliksenę władaly Czarnolasem do 1680 roku⁴, gdy prawnuk Poliksenty Stefan sprzedał całą majątność Antoniemu Kielczewskiemu z rodziny jego matki. Czarnolas trafił w obce posiadanie. Rodzina Kochanowskich władala nim od 1470 do 1602, a w linii Łędzkich do 1680, czyli dwieście dziesięć lat.

Sama nazwa Czarnolas związana jest na trwałe z poetą, toteż kolejni właściciele chlubili się tradycją domu Kochanowskiego i podtrzymywali pamięć o nim. Niestety w 1720 roku spłonął dwór zbudowany przez Jana, odbudowano go na początku XIX wieku, ale kolejny pożar zniszczył budynki w 1853 roku⁵. Od 1761 roku właścicielami Czarnolasu stali się Jabłonowscy, chociaż w pewnych okresach majątność przechodziła jako posag do rodzin spowinowaconych: Raczyńskich, Lubomirskich, Tyszkiewiczów. W listopadzie 1906 roku dobra Czarnolasu nabył od Benedykta Tyszkiewicza ich wieloletni dzierżawca Stanisław Zawadzki, a po nim córka Stanisława Jełowicka. We wrześniu 1944 roku majątek został przejęty przez skarb państwa. Majątek został rozparcelowany zgodnie z dekretem o reformie rolnej. Wyłączono spod parcelacji około 100 hektarów z przeznaczeniem na wzorcowy ośrodek rolny i gospodarstwo rybackie. Wieś zaczęła się rozwijać, przeprowadzono elektryfikację, wodociąg, poprawiono i unowocześniono drogi. Już w 1949 roku liczba mieszkańców zwiększyła się do 715, a gospodarstw do 279. Wybudowano nową szkołę, otwarto bibliotekę gromadzką, w latach 1965–85 działał Klub Książki i Prasy „Ruch”, a w latach 1969–75 szkoła przysposobienia rolniczego. W ostatnich latach zbudowano w Czarnolesie kościół, doprowadzono gazociąg, zorganizowano Ochotniczą Straż Pożarną, Wiejski Ośrodek Zdrowia, Urząd Pocztowy i Telekomunikacyjny. W końcu wieku XX liczba ludności wynosiła 575 mieszkańców, a indywidualnych gospodarstw rolnych było 175.

⁴ Stanisław A. Traczyk: *Kochanowscy i Czarnolas*. Lublin 2000, s. 53 i n. Marian Popis: *Rodzina Kochanowskich i dzieje wsi Czarnolas*. Zwoleni 1998, s. 18 i n.

SYCYNA KOCHANOWSKICH

Sycyna to stara wieś, leżąca na południe od Zwolenia, przy drodze do Lipska i Sandomierza. Nazwa dzierżawcza od imienia Syc, Syca, Sycek, Sycko. Długosz podaje różne wersje zapisu Syczyna, Syczyna, a w zapisach sądowych są również formy Siczina, Syczina, w dokumentach lustracji z 1564 r. pojawia się forma Zyczyna. Od 1827 roku zgodnie z urzędowym spisem miejscowości Królestwa Polskiego obowiązuje forma Sycyna. Inna miejscowość o tej samej nazwie znajduje się między Międzyrzecem Podlaskim a Białą Podlaską, nazwa Sydzyna występuje koło Połańca, a inne odmiany to Syców, Sycyn, Sycewo, Sycevice, Sycanów. Ponad dziesięć miejscowości nosi nazwę o tej samej podstawie słowotwórczej Syc, Sycz. Są to wsie niezbyt duże i jedynie Syców między Kępem a Oleśnicą znany od XIII wieku rozwinął się w małe miasto. Ludowa etymologia wyprowadza niekiedy tę nazwę od sycenia, ale nie jest to wnioskowanie poprawne¹.

Badacze twierdzą², że już w XII wieku przekazywano z niej dziesięcinę do kolegiaty sandomierskiej. Była to wówczas wieś książecka, licząca około 20 domów i należąca do parafii w Zwoleniu. Na przełomie XIV/XV wieku Sycyna stała się własnością prywatną, ale podzielona na działki należała do paru właścicieli. W 1492 roku prawo własności do niej mieli Stanisław Sycyński, Jan pleban z Czemiernik i Stanisław Zemła. Po kilkunastu latach już w 1508 roku wieś należała do Mikołaja Kroguleckiego i Jana Zasady, który swoją część podzielił z przeznaczeniem na posag córki Zofii i na sprzedaż w 1518 roku Maciejowi Kanimirowi. Zofia została żoną Kroguleckiego i współwłaścicielką znacznej części Sycyny, ale wkrótce owdowiała i wówczas pojawił się w jej życiu Piotr Kochanowski, przyszły ojciec poety. W 1522 roku Zofia została żoną Piotra Kochanowskiego i od tego roku Sycyna stała się własnością rodu Kochanowskich. Piotr w 1525 roku odkupił część należącą do Kanimira i scalił całą Sycynę wraz z Wolą Sycyńską w swoim ręku. Po zgonie Zofii ożenił się jesienią 1525 roku z Anną Białaczowską. Sycyna stała się ich rodowym gniazdem, zamieszkali we dworze, który stał na niewielkim wzgórzu nad Sycynką i stawem Przerwaniec dawniej zwanym Przerwiny. Rzeczka dzieliła w naturalny sposób posiadłość na dwie części, co zostało wykorzystane przy późniejszym podziale ojcowizny przez braci Jakuba i Mikołaja.

Piotr Kochanowski dzięki korzystnym finansowo ożenkom i własnej gospodarności stał się zamożnym ziemianinem, był właścicielem nie tylko Sycyny z Wolą Sycyńską i połowy Czarnolasu, ale także Policzny, Baryczy i Konar.

¹ Stanisław Rospond: Słownik etymologiczny miast i gmin PRL. Wrocław 1984, Ossolineum, s. 378. Kazimierz Rymut: Nazwy miast Polski. Wrocław 1987. Ossolineum, s. 235.

² Tomasz Palacz: Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskiem. Radom 1998, Instytut Technologii Eksploatacji. Stanisław Traczyk: Kochanowscy i Czarnolas. Lublin 2000, Polingmmia. Jakub Z. Lichański: Szlakami Jana Kochanowskiego. Warszawa 1985, Wyd. PTTK „Kraj”.

W Sycynie w 1530 roku urodził się Jan Kochanowski – był drugim synem Anny i Piotra, pierwotny Kacper urodził się w 1526 roku, a po Janie przyszło na świat jeszcze pięciu młodszych synów: Piotr, Mikołaj, Andrzej, Jakub i Stanisław oraz cztery córki: Katarzyna, Elżbieta, Jadwiga i Anna. W domu Kochanowskich było gwarno i szczęśliwie, a dzieci pozostawały pod opieką nie tylko rodziców, ale również guwernerów zwanych wówczas preceptorami. Prawdopodobnie domowym nauczycielem młodocianych Kochanowskich był Jan Sylwiusz z Sieciechowa, późniejszy docent Akademii Krakowskiej³. Do tej Akademii udał się w 1544 roku przyszły poeta, o czym świadczy wpis do metryki z tego roku „Johannes Kochanowski Petri de Syczynów dioecesis Cracoviensis 3 grossos solvit (Jan Kochanowski /syn/ Piotra z Sycyny diecezji krakowskiej zapłacił trzy grosze /wpisowego/)⁴”. Wpis ten ma dużą wartość dokumentalną: wskazuje na uznane gniazdo rodowe – z Sycyny, pozwala przyjąć, że urodził się w 1530 roku, ponieważ przyjmowano na studia kandydatów po ukończeniu czternastego roku życia, a wpłata charakteryzuje studenta zwyczajnego, który sam opłacał swoje studia.

Data wpisu oznacza także, że do 1544 roku przebywał w Sycynie wraz z rodzicami i licznym rodzeństwem, chociaż przypuszcza się, że mógł podjąć naukę w szkole parafialnej w Policznie lub Sieciechowie u benedyktynów.

Dzieciństwo spędzone z rodzicami w Sycynie pozwala uznać tę miejscowość za miejsce urodzin najwybitniejszego poety staropolskiego mimo niezachowania dokumentacji chrztu. Jest to dla kultury narodowej miejscowość tak ważna jak Zaosie czy Żelazowa Wola. Sycyna zasługuje nie tylko na trwałą pamięć, ale także na dokładniejsze przedstawienie. Gniazdem Kochanowskich była do zgonu rodziców: ojca w 1547 roku i matki w 1557 roku. Po śmierci Piotra opiekę nad rodzeństwem podjął wraz z matką najstarszy Kacper, który ukończył już wówczas 21 lat i otrzymał jako swój dział Policzną, Janowi przypadła połowa Czarnolasu, a Sycynę uzyskali Mikołaj i Jakub, Andrzej odziedziczył Barycz i Wolę Sycyńską. Sądowe potwierdzenie podziałów spadkowych nastąpiło w Radomiu 17 stycznia 1550 roku, ale o całości gospodarki rodziny decydowano wspólnie: matka z synami. Dopiero po jej zgonie i osiągnięciu pełnoletności przez Jakuba – Mikołaj i Jakub podzielili Sycynę zgodnie z przebiegiem Sycynki i stawu. Jakub osiadł w południowej części ze starym dworem, a Mikołaj już wcześniej przygotowywał sobie nowy dwór w części północnej w pobliżu stojącej do dzisiaj kolumny wystawionej w 1621 roku przez jego syna.

Sycyna była także znakomitym gniazdem, z którego wyrosło poza Janem Kochanowskim także paru innych twórców – jego barci i bratanków. Najstarszy z nich Mikołaj dziedzic północnej części Sycyny i budowniczy nowego dworu jest tłumaczem „Moralionów” Plutarcha oraz autorem wierszy, pieśni i emblematów, a także „Rotuł do synów swoich” – moralnego testamentu z zaleceniami i napomnieniami. Jego syn Piotr (1566–1620) to znakomity poeta i tłumacz „Orlanda szalonego” L. Ariosta i „Jerozolimy wyzwolonej” T. Tassa, a także sekretarz królewski i kawaler maltański, pochowany w kościele franciszkańskim w Krakowie.

Pamiętać należy także o Andrzeju, który odziedziczył Barycz i Wolę Sycyńską. Też był cenionym tłumaczem i przełożył na język polski „Eneidę” Wergiliusza oraz „Dzie-

³ Mirosław Korolko: *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*. Warszawa 1985, Wiedza Powszechna, s. 24.

⁴ Tamże, s. 27.

je rzymskie” Liwiusza. Ten drugi tekst nie zachował się do czasów współczesnych, ale „Eneida” wywarła duży wpływ na znajomość kultury łacińskiej w Polsce i była cennym osiągnięciem sztuki poetyckiej. Jego dwaj synowie: Jan – chorąży nadworny i starosta sycyński oraz Mikołaj – rotmistrz wstawiony udziałem w bitwie pod Chocimiem – także parali się poezją i przez współczesnych uznani za rymopisów, podobnie jak Krzysztof syn Kacpra z Policzny.

Siedmiu poetów wyszło z gniazda Kochanowskich w Sycynie, w tym trzech wybitnych i to zasługuje na upamiętnienie tej miejscowości, co już inni członkowie rodziny podejmowali w XVII wieku. Wydawano nie tylko dzieła Jana po jego niespodziewanej śmierci, ale także „Rotuły” Mikołaja zostały przygotowane do druku przez żonę. Szczególne starania o utrwalenie zasług i wartości twórców w swojej rodzinie podjął Adam syn Mikołaja a brat Piotra. On, podobnie jak dziad jego, skupił znaczną część Sycyny w swoim posiadaniu. Wybudował kaplicę w pobliżu nowego dworu, a w roku 1621 wznosił pamiątkowy obelisk przy rozstaju dróg wiodących od Sycyny do Baryczy i Woli Sycyńskiej.

Jest to trwały do dzisiaj pomnik chwały dawnych lat. Obelisk z niebieskoczerwonego piaskowca ma wysokość około czterech metrów, składa się z cokołu, kolumny, kapliczki i kopułki. We wnękach kapliczki znajdują się cztery płaskorzeźby przedstawiające przemiennie Madonnę z Dzieciątkiem i Krucyfiks. Nad Madonną umieszczono fragment tekstu modlitwy „Sancta Maria ora pro nobis”, a w niszy z krucyfiksem „Qui passus es pro nobis” i pod krzyżem „Miserere nobis” (Ty, coś cierpieł za nas, ulituj się nad nami). W górnej zachodniej części kolumny wyryto datę 1621, uważa się, że to pamiątka zwycięskiej bitwy pod Chocimiem i udziału w niej przedstawiciela roku Mikołaja, ale brak dla tego poglądu jakichś uzasadnień poza roczną datą. Równie dobrze mógł Adam uczcić pamięć zmarłego w poprzednim roku brata Piotra – poety i dworzanina. Adamowi przypisuje się budowę kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu i fundację pomnika z epitafium wielkiego stryja Jana wojskiego sandomierskiego.

Kochanowscy władali Sycyną od 1522 do 1698 roku, czyli 176 lat. Zadłużenie majątku i zniszczenia wojenne z drugiej połowy XVII wieku spowodowały licytację z postanowienia Trybunału Lubelskiego. Kupił ją Maciej Łojszewski pasierb jednego z ostatnich właścicieli słynnego rodu.

W XVIII i XIX wieku dawna posiadłość rodowa Kochanowskich często zmieniała właścicieli. W 1859 roku na gruntach wsi założono kolonię Karolin, a w 1866 wprowadzono uwłaszczenie obejmując nim 1618 miary i 113 prętów ziemi. W 1875 roku Sycyna liczyła 85 domów i 761 mieszkańców, po II wojnie w 1945 roku folwark sycyński objęto reformą rolną i rozparcelowano, tworząc 128 parcel o powierzchni 1–3 hektarów.

W ramach prac archeologicznych i porządkowych przed jubileuszem 450 rocznicy urodzin poety i 400 rocznicy zgonu odnowiono obelisk z 1621 roku, rozpoznano pierwotną lokalizację dworu, w którym urodził się poeta i jego liczne rodzeństwo, ustalono przypuszczalny wygląd dworu na skarpie nad Przerwańcem. Uporządkowano tereny pamiątkowe i wzniesiono w 1980 roku z inicjatywy społeczeństwa i władz gminy Zwoleń pomnik Kochanowskiego w Sycynie. Na cokole z czerwonego piaskowca umieszczono odlane z brązu popiersie poety wykonane przez Władysława Janię, autora innych pomników Kochanowskiego. Jest to obecnie najbardziej widoczny i konkretny symbol związków autora „Trenów” z Sycyną – miejscem jego urodzenia, dzieciństwa i wczesnej młodości, a jednocześnie gniazda rodziny, z którego wyszło siedmiu poetów.

TRADYCJE KOCHANOWSKIEGO W CZARNOLESIE

Po zgonie poety wydawca jego dzieł Jan Januszewski przystąpił do zbiorowego wydania tekstów i zatytułował obszerny tom tylko imieniem i nazwiskiem autora: Jan Kochanowski. Autor był powszechnie znany i ceniony, toteż taki symboliczny, ale wymowny tytuł wystarczał. Januszewski w ciągu 15 lat od 1585 do 1600 roku wydał ten tom sześć razy, co uzasadnia opinię, że istniało dość powszechne zapotrzebowanie na teksty poety z Czarnolasu. Kupowano je, czytano i niewątpliwie ceniono. Niezależnie od tego zbiorowego publikowania dzieł dawnych i nowych ukazywały się odrębne wydania „Psałterza Dawidów”, „Pieśni”, „Fraszek”, a nawet tak głównie okolicznościowe utwory jak „Proporzec albo hołd pruski” w 1587 roku, w tymże roku „Wróżki”, „O Czechu i Lechu historyja naganiona w 1589 i „Fragmenta albo pozostałe pisma” w 1590¹. Nawet mniej dzisiaj znany projekt ortografii polskiej przygotowany przez Kochanowskiego został wydany w 1592 roku we Lwowie przez Jana Ursinusa, a w dwa lata później przez Januszewskiego z obszerną przedmową w tomie „Nowy charakter polski”, gdzie wydawca przedstawił ten projekt a jednocześnie dwa inne – własny i Łukasza Górnickiego. „Nowy charakter polski” stał się w Akademii Zamojskiej podręcznikiem w najniższej klasie, gdzie wykładano gramatykę i pisownię polską². Po zgonie Januszewskiego niektóre pisma poety czarnoleskiego ogłaszał Andrzej Piotrowczyk, który w wydaniu z 1612 roku zamieścił w języku łacińskim życiorys Kochanowskiego, popularyzując jego postać i twórczość literacką³. Ten życiorys przedrukował następnie w „Setniku pisarzy polskich” Szymon Starowolski w 1625 roku, a w następnych wydaniach został rozszerzony i uzupełniony i był do okresu Romantyzmu podstawowym źródłem wiedzy o życiu i pracach poety z Czarnolasu.

Inne dowody popularności Kochanowskiego to zapis w „Gnieździe cnoty” księdze herbowej Bartłomieja Paprockiego z 1578 roku, gdzie do klejnotu Korwin jako jeden z czołowych domów został zaliczony „Dom Kochanowskich starodawny i zacny w Sędomirskim Województwie” a jako przedstawiciel tego domu ukazany został „Jan Kochanowski, którego właśnie możemy zwać ojcem języka polskiego”⁴. Osobą poety wzmacnia symboliczny wizerunek w otoczeniu dziesięciu panien z wieńcami. Do sporów o trafność rysunku i istotę panien powrócimy w innym miejscu, tu trzeba zaakceptować personalną prezentację

¹ Mirosław Korolko: Jana Kochanowskiego żywot i sprawy. s. 249 i n.

² Tamże, s. 254–256.

³ Tamże, s. 261.

⁴ Tamże, s. 276.



Jedyny portret Jana Kochanowskiego, powstały za życia poety, 1578

Komitego przodka, o czym świadczy fundacja kaplicy Kochanowskich z pomnikiem nagrobnym poety oraz znanym powszechnie epitafium. Przyjmuje się, że miało to miejsce około roku 1610, czyli dwadzieścia pięć lat po zgonie autora „Trenów”. Jeszcze później, bo w 1628, ukazał się miedzioryt wykonany przez Jana Sabatowicza z podobizną Jana Kochanowskiego⁷, który jako mąż najznakomitszy przywołany został dla uświetnienia ślubu wnuczki swojej Zuzanny Owadowskiej córki Ewy, ta z kolei była najstarszym dzieckiem poety z Czarnolasu. W 1628 roku odbył się ślub Sebastiana Wołuckiego z Zuzanną Owadowską, z tej okazji ukazał się okolicznościowy druk panegiryczny przygotowany przez profesorów i uczniów kolegium jezuickiego w Rawie Mazowieckiej, którego to pan młody był dobrodziejem i współfundatorem gimnazjum. Teksty zostały uzupełnione miedziorytami, a na ostatnim są podobizny ważnych postaci: panny młodej, jej rodziców, przodków obu rodzin Owadowskich i Kochanowskich. Owadowscy herbu Łabędź, czyli Dunin to Andrzej Dunin Wolski – kasztelan brzeski i Paweł Dunin Wolski biskup poznański. Obok nich Jan Kochanowski z inicjałami V (ir) C (larissimus) – „mąż najznakomitszy” (por. s. 89). I mimo że podobizna poety rodzi wątpliwości czy wiernie ukazuje jego popiersie, sam fakt przywołania go jako męża najznakomitszego w rodzinie zaświadcza uznanie, jakim darzono poetę.

Głównym miejscem związanym z Kochanowskim był Czarnolas, a poetę często określano jako Jana z Czarnolasu. W 1680 roku czwarte w Czarnolesie pokolenie Łędz-

Jana Kochanowskiego w tak ważnym dziele jak księga herbów szlachty polskiej.

W rok po zgonie poety Stanisław Sarnicki w łacińskim opisie starej i nowej Polski tak stwierdza: „Jest bowiem Czarnolas miejscowością ziemi sandomierskiej wstawioną Kochanowskim, znakomitym poetą”⁵. A wydając „Kronikę polską” Marcina Bielskiego i uzupełniając nowsze informacje syn Joachim tak odnotowuje pod datą 1584 wiadomość o zgonie Jana z Czarnolasu: „poeta taki polski, jaki w Polsce jeszcze ani był, ani się takiego drugiego spodziewać można”⁶.

Rodzina także dbała o pamięć i uznanie swego zna-

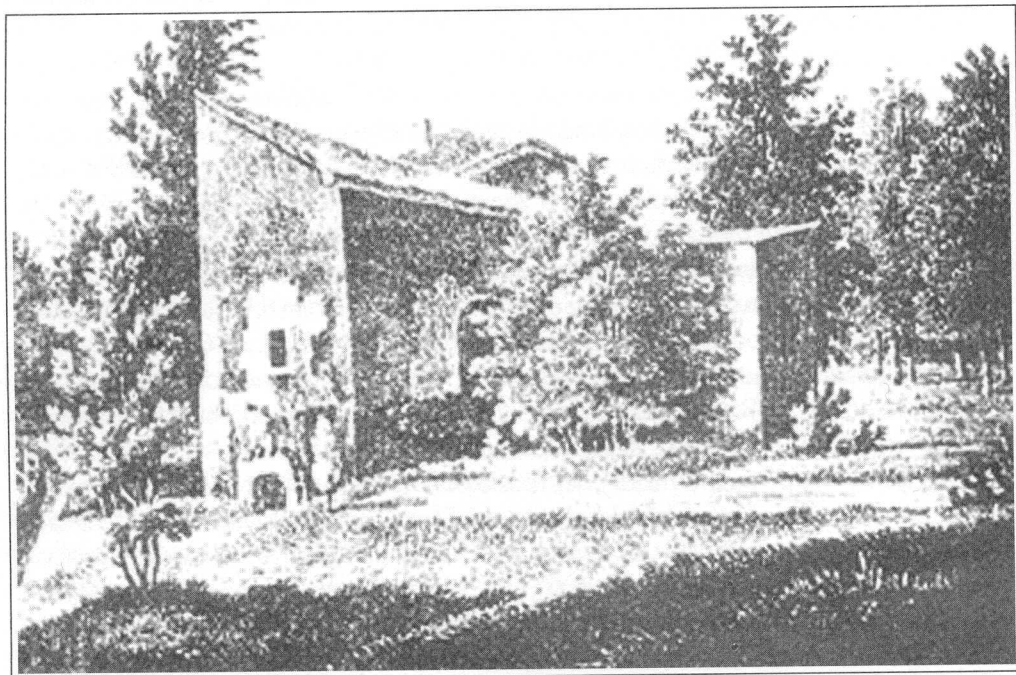
⁵ Tamże, s. 261.

⁶ Tamże, s. 242.

⁷ Tamże, s. 283–288.

kich, do którego to rodu przed rokiem 1600 weszła Poliksena – druga z kolei córka Jana, zostając żoną Łukasza, to właśnie jej prawnuk Stefan wyzbył się posiadłości czarnoleskiej. Dom i majątność poety przeszły w obce ręce. Następował stopniowy upadek majątku, spłonął stary dom, a pamięć o poecie schodziła na dalszy plan lub zupełnie stawała się nieważna. Dopiero po nabyciu Czarnolasu przez księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego w 1761 roku w przededniu Oświecenia nastąpiło odrodzenie tradycji Kochanowskiego. Nowy właściciel odbudował dwór i kultywował pamięć poety. Niestety w 1777 roku zmarł, a jego następca nie kontynuował starań czarnoleskich ojca i sprzedał w 1789 roku majątek Kazimierzowi Raczyńskiemu generałowi z Wielkopolski.

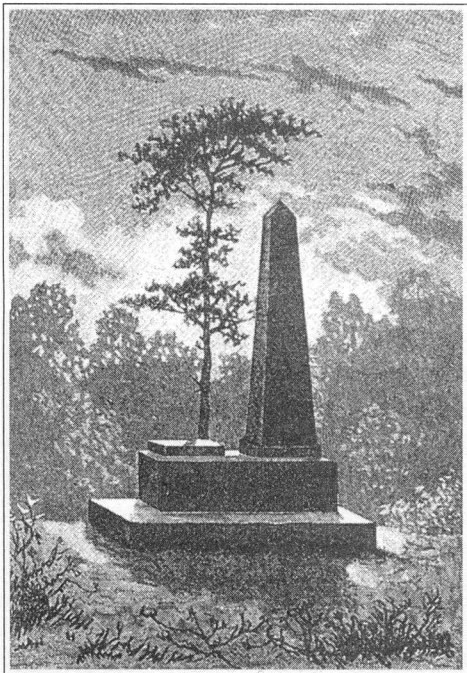
W czasie działań wojennych przełomu XVIII i XIX wieku znów spłonęły zabudowania, ale żona i córka Raczyńskiego zajęły się rekonstrukcją dworu i idąc za wzorem Izabeli Czartoryskiej w Puławach zaczęły kultywować pamięć Kochanowskiego, zbierać pamiątki związane z poetą, gromadzić jego dzieła, przygotowywać biograficzną ekspozycję. Zwłaszcza córka Raczyńskich Magdalena Lubomirska zainicjowała budowę pamiątkowej kaplicy na jakoby fundamentach dawnego domu Kochanowskich, uratowała od zniszczenia pamiątkowe drzwi a w miejscu słynnej lipy poety położyła płytę kamienną. Jej córka Teresa, która została żoną Maksymiliana Jabłonowskiego, dokończyła dzieło matki, na płycie wzniosła pamiątkowy obelisk tworząc swoisty pomnik słynnego drzewa. Ukończyła w 1836 roku budowę kaplicy i wyposażyła ją, gromadziła teksty poety i prace o nim.



Ostatki domu Jana Kochanowskiego w Czarnym Lesie

Zadbała o konserwację pamiątek po poecie i udostępniła je zwiedzającym miłośnikom jego twórczości, co było naturalne wobec 300 rocznicy urodzin autora „Trenów”.

Teresa założyła w 1844 roku księgę pamiątkową Czarnolasu, w której gromadzano wpisy gości i pamiątka ta przetrwała do 1950 roku. Opiekunka tradycji czarnoleskich



Obelisk wzniesiony przez Teresę Jabłonowską w Czarnolesie, 1836

zajęła się także parkiem, sprowadziła z Czech specjalistę J. Stichego w zakresie dendrologii i uatrakcyjniła drzewostan okalający dwór i kaplicę. Założono romantyczny park krajobrazowy, sprowadzono nowe drzewa i krzewy.

Jej syn Władysław Jabłonowski mniej zajmował się tradycją Czarnolasu, ale i jemu nie można odmówić pewnych starań. Obelisk lipy przebudował i uzupełnił popiersiem poety, ale dziwnym trafem wybrano wzór upamiętniający Piotra, bratanka autora „Trenów”. Spełniał on pamiątkową funkcję dawnego gospodarza. Pod obeliskiem umieszczono symboliczną trumienkę z napisem „Urszula”, co uzasadniało, że popiersie na szczycie przedstawia jej ojca. Władysław w krypcie kaplicy urządził mauzoleum rodziny Jabłonowskich, pochował tam jako pierwszy matkę zmarłą w 1847 roku, po latach spoczął obok niej, a w roku 1904 również jego żona. W krypcie pochowano także ostatnich właścicieli Czarnolasu – Stanisława Zawadzkiego w 1932 roku i Antoniego Jełowickiego, jego zięcia, w latach okupacji.

Za czasów Władysława dwór czarnoleski spłonął w 1853 roku, był to kolejny pożar niszczący drewniane zabudowania. Jabłonowski nie podjął odbudowy, ale pamiątki rodowe oraz związane z Kochanowskim przeniósł do oficyny. Uszkodzeniu uległa także kaplica, ale tę stratę wkrótce uzupełniono.

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku odbudowano dwór czarnoleski, ale więcej było w tym zasługi Stanisława Zawadzkiego, dzierżawcy i dobrego gospodarza, niż rodziny Jabłonowskich. Zawadzki w 1906 roku nabył całe gospodarstwo, część rozparcelował, by pokryć długi i znów odbudować zniszczony w czasie wojny dwór⁸.

Zawadzki był miłośnikiem twórczości Kochanowskiego, dbał o jego kult w Czarnolesie i chronił zachowane pamiątki. Czarnolas był często odwiedzany przez znawców literatury i wycieczki szkolne, włościańskie oraz rzemieślnicze. Zwłaszcza lata 1884 i 1930 jako setne rocznice zgonu i narodzin poety stwarzały okazje do odwiedzin, spotkań i imprez jubileuszowych.

Przyczyniły się do ożywienia zainteresowań twórczością Kochanowskiego, zwrócenia większej uwagi na potrzebę zachowania pamiątek i przystąpienia do instytucjonalnego przygotowania profesjonalnej ekspozycji biograficznej.

⁸ Marian Popis: Rodzina Kochanowskich i dzieje wsi Czarnolas. s. 20–24.

Stanisław Traczyk: Kochanowscy i Czarnolas. s. 58–62.

Tomasz Palacz: Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskim. s. 71.

Tradycja zainteresowań i odwiedzin Czarnolasu jest dawna i interesująca, sięga czasów Oświecenia, kiedy to w 1782 roku odwiedził dawną majątność poety sam biskup Ignacy Krasicki i następująco to wyraził:

*„Widziałem miejsca, w których się zabawił,
Miejsca, gdzie wdzięczne sobótki odprawiał,
Gdzie, grzebiąc dzielne przymioty w ukryciu,
W ziemiańskim szczęście upatrywał życie”⁹*

Znane są w Zwoleniu i Czarnolesie odwiedziny Tadeusza Czackiego, który w 1791 roku wyjął z grobu poety czaszkę, a z czarnoleskiego domu poety wziął na pamiątkę cegłę. Obie te zrabowane pamiątki znalazły się w zbiorach puławskich Izabeli Czartoryskiej. W 1815 r. zwiedzał Czarnolas Tomasz Świącki, który zbierał materiały do „Opisu starożytnej Polski”. Zawdzięczamy mu opis pamiątek czarnoleskich i rysunek przedstawiający ostatki domu Jana Kochanowskiego, co w rzeczywistości było tak zwanym alkierzem lub lamusem z dworu Józefa Jabłonowskiego. Z niego pochodziła zapewne cegła wzięta przez Czackiego, bo przecież dom poety był drewniany i spłonął w 1720 roku.

Owiedziła Czarnolas dwukrotnie Klementyna z Tańskich Hoffmanowa autorka popularnej w XIX wieku powieści „Jan Kochanowski w Czarnolesie. Obrazy z końca XVI wieku”, a wydanej w Lipsku w 1842 roku. Gościli w Czarnolesie młodzi romantyczni poeci: Cyprian K. Norwid, Władysław Wężyk, Kornel Ujejski, a Teofil Lenartowicz wpisał w 1845 roku do założonej w 1844 roku księgi „Pamięci Jana Kochanowskiego” następujący wiersz:

*„Gdzie ta lipa ukochana,
Kędyż Jana dom ubogi:
Co to pana kasztelana
Nie chciał przyjąć w swoje progi?
Gdzież ta lutnia złotodźwięczna
I pieśni polska taka dźwięczna?
Ni śpiewaka, ni gościny,
Ani szabli, ani miodu,
Ani domu, ni lipiny,
Ani pieśni, ani chłodu,
A jednakże coś tak nęci,
Na te pola, gdzie przebywał:
Twój to wielki duch pamięci,
Żeś tu pierwszy Janie śpiewał.
Twoja lipa obalona,
Ale sława, co cię strzeże,*

*Wśród wieczności skamieniona,
Po wiek wszelki cześć swą bierze*¹⁰.

W innym tekście Lenartowicz wyraził oburzenie na bezmyślne, jak sądził, ścięcie lipy czarnoleskiej:

*„Drzewo, które pociągnęło serce ku tym stronom,
Lipę twoją, pijanica wyrębał ekonom*¹¹.

Wśród wielu innych odwiedzających wymienić trzeba Józefa Królikowskiego autora „Prozodii polskiej”, Wojciecha Jastrzębowskiego autora „Wycieczek w Sandomierskie i Lubelskie”, a także autorów prac o Kochanowskim i jego twórczości: Józefa Gackiego, Edwarda Rucińskiego, Jana Rymarkiewicza, Romana Plenkiewicza oraz Kazimierza Prószyńskiego – Promyka, który badał nie tylko twórczość poety, ale i pamiątki po nim, by je przedstawić w publikacji na trzechsetną rocznicę urodzin Jana z Czarnolasu¹². Promyk, znany oświatowiec, autor elementarny dla dorosłych, wydawca i redaktor Gazety Świątecznej rozumiał kulturową i edukacyjną wartość poezji i tradycji czarnoleskiej. Także rysownicy i malarze przybywali dla uwiecznienia pamiątek Jana Kochanowskiego. Kontynuatorzy ilustracji Tomasza Święcickiego z 1815 roku to Napoleon Orda, Adam Lerne, Elviro Androlli. Pozostawili rysunkową dokumentację dawnego krajobrazu i pamiątek w Czarnolesie. Było też wielu miłośników twórczości poety. Jak przedstawił to na podstawie wpisów do „Księgi pamiątkowej” Jan Sokolicz-Wroczyński, od 1844 do 1930 roku kilkanaście tysięcy osób odwiedziło Czarnolas, a przecież nie wszyscy wpisywali się do rejestru¹³.

Czarnolas stanowił nie tylko ważne miejsce warte zwiedzania, ale był jedyną w kraju skarbnicą pamiątek, która stała się swoistym muzeum Kochanowskiego. Nawet po pożarze dworu w 1853 roku, gdy uratowane pamiątki eksponowane były w oficynie, Jan Rymarkiewicz określił je w 1879 roku jako „czarnoleskie muzeum Kochanowskiego”¹⁴. Wśród zebranych pamiątek po Janie z Czarnolasu były kute drzwi żelazne z herbem Korwin i inicjałami JK eksponowane w rzeźbionej drewnianej ramie, drugi cenny eksponat to fotel przypisywany poecie, ale pochodzący zapewne z drugiej połowy XVII wieku, w 1843 roku poddano go konserwacji i uzupełniono o koronę rangową z herbem Korwin oraz inicjałami JK. Wiadomo, że prace te wykonał rzemieślnik Antoni Rudowski z Bąkowca. Cenne wczesne wydania utworów poety to „Fraszki” z 1584 roku, „Psałterz” z 1586, zbiór utworów z 1604 r. Eksponowany był także portret Jana z Czarnolasu przejęty z wydania „Psałterza” w 1867 roku a wykonany przez

¹⁰ Tamże, s. 62.

¹¹ Kazimierz Promyk (Prószyński): O Kochanowskim z Czarnolasu, jego pieśniach i o pamiątkach po nim, w 300 lat po śmierci tego pieśniarza, z kilkunastu obrazkami według fotografii zdjętych na miejscu przez autora. Warszawa 1884.

¹² Tomasz Palacz: Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskim. s. 61.

¹³ Tamże.

¹⁴ Jan Rymarkiewicz: Kolebka, dom i grób Jana Kochanowskiego, czyli Sycyna, Czarnolas i Zwoleń. Poznań 1880.

M. Jaroszyńskiego. Był to jednak wizerunek Piotra bratanka poety. Ważną częścią wystawy stała się po latach „Księga pamiątkowa”, a także wydania pism z XIX wieku. Do cennych, ale zagubionych z czasem pamiątek należały również talerz płytki drewniany z ozdobą cynową i inicjałami JK oraz srebrna balsamiczka ofiarowana przez Kochanowskiego parafii poznańskiej.

Projekt organizacji muzeum zgłosił w 1884 roku Kazimierz Promyk-Prószyński, który wnosił o skromną odbudowę domu: „należałoby wymurować nieduży i skromny ale ładny budynek – skarbiec pamiątek – najlepiej takiego kształtu, jak budowano za czasów Jana Kochanowskiego, a w nim zrobić dwie lub trzy izdebki sklepione... W jednej należałoby umieścić owe drzwi żelazne, krzesło i szafy do książek, a w szafach wszystkie, o ile dadzą się zgromadzić, wydania dzieł Jana Kochanowskiego, wszystkie opisy jego żywota, prac, miejscowości, w których przebywał, wreszcie różne druki z jego czasów i ryciny. Tu też leżałaby na pulpicie księga pamiątkowa, do której zapisują się wszyscy zwiedzający Czarnolas, a ściany tego właściwego skarbcza można by ozdobić wizerunkami Jana Kochanowskiego i sławniejszych w kraju mężów, co spólcześnie z nim żyli. Druga izdebka w tymże budynku służyłaby do chwilowego spoczynku dla gości, którzy by w niej mogli spokojnie i swobodnie rozmyślać, odczytywać pisma Kochanowskiego dla odświeżenia ich w pamięci i zapisywać swe wrażenia i myśli. W tejże samej gościnnej albo trzeciej izbie godzi się umieścić szafę z różnymi książkami: odpowiednimi dla wieśniaków. Włóścianie czarnolescy braliby je stamtąd do czytania... Skarbiec Jana Kochanowskiego stałby się w ten sposób zarazem przybytkiem oświaty dla ludzi, przeszłość łączyłaby się wprost z przyszłością”¹⁵.

Projekty te nie zostały uznane za możliwe do realizacji ani przez właścicieli Czarnolasu, ani przez organizatorów jubileuszu trzechsetlecia zgonu poety. Toteż w 1897 roku, po odbudowaniu dworu, Hieronim Łopaciński wystąpił za skromniejszym programem, oczekując w odbudowanym dworze wydzielienia dwu sal na pamiątki po Kochanowskim, a następnie zorganizowania w Czarnolesie biblioteki i wystawienia poecie pomnika z odpowiednim napisem¹⁶.

W okresie międzywojennym życzliwie dla poety i jego pamiątek odnosił się Stanisław Zawadzki. Poprzedni właściciele zabrali starodruki, ale uzupełniono dwór o nowe wydania, a nad drzwiami rozmieszczono sentencje z utworów Kochanowskiego, były też eksponowane stare sztychy i portrety Jana oraz Piotra Kochanowskich. Ze zbiorów przedwojennych pozostały obrazy, klęcznik i krucyfiks przypisywane rodzinie Kochanowskich. W 1945 roku przekazano uratowane pamiątki do Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

W 1930 roku Jan Windakiewicz jeden z najwybitniejszych znawców życia i twórczości Kochanowskiego podniósł na nowo apel o utworzenie muzeum poety: „Może by warto na pamiątkę czterechsetnej rocznicy jego urodzin odnowić piękną kaplicę zwoleńską i zmienić jaką pobliską budowlę na muzeum jego imienia, gdzie by wszyscy czi-

¹⁵ Podajemy za: Tomasz Palacz: Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskim. s. 74–75.

¹⁶ Stanisław Windakiewicz: Jan Kochanowski w Czarnolesie. W czterechsetletnią rocznicę. „Pamiętnik Świętokrzyski” 1930, Kielce 1931, s. 14. podajemy za: Tomasz Palacz: Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskim. s. 153.

ciele muzy polskiej mogli znaleźć ważniejsze wydania jego pism i ważniejsze monografie i pokrzepić się powietrzem jego stron rodzinnych. Tak uczynili Anglicy z pamiątkami po Szekspirze w Stratfordzie nad Avonem. Czarnolas, kolebka polskiej sztuki, powinien stać się celem pielgrzymek młodzieży i artystów polskich, źródłem szlachetnych i pięknych natchnień i postanowień, jak Wawel, Wilanów, Łazienki, Puławy, Świtez¹⁷.

Warto dodać, że już tworzą się i działają muzea pisarzy. Wzorem ekspozycji Goethego, Hugo i Matejki zorganizowano w 1903 roku Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu, a po wojnie utworzono jego Muzeum w Wilnie oraz Muzeum Żeromskiego w „Chacie” w Nałęczowie, a także Izbę Pamięci Jana Kasprowicza w Szymborzu. Przygotowywano kolejne wystawy biograficzne – Mickiewicza w Nowogrodku i Chopina w Żelazowej Woli¹⁸. Starania te w pełni uzasadniały konieczność organizacji Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Maria i Józef Pólturzyccy: Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego. Warszawa 1978, WSiP.

Maria i Józef Pólturzyccy: Muzea Adama Mickiewicza. Płock 2001, Wydawnictwo Naukowe Novum, s. 12–13.

NIE TYLKO SYCYNA I CZARNOLAS

Dwie małe, ale sławne miejscowości związane z urodzeniem i działalnością Jana Kochanowskiego to Sycyna i Czarnolas, ale jego ślady i pamiątki zostały poświęcone także w innych ważnych miejscowościach. Przede wszystkim w Zwoleniu, gdzie znajduje się w kościele parafialnym krypta rodzinna i kaplica Kochanowskich. Zwoleń to nowe miasto powstałe na podstawie przywileju Władysława Jagiełły w 1425 roku, położone na szlaku między Radomiem i Janowcem z dalszą przeprawą na Wiśle pod Kazimierzem Dolnym, a także szlak wzdłuż Wisły przebiegał przez to miasto z Opatowa i Sandomierza do Stężycy, Kozienic, Sieciechowa, Warki, Czerska i Warszawy. Takie węzłowe położenie sprzyjało rozwojowi i po stu latach była to już znana miejscowość. W Zwoleniu znajdowała się parafia dla mieszkańców Sycyny, była tu także szkoła, do której prawdopodobnie uczęszczał przyszły poeta i jego bracia.

W latach od 1566 do 1575 Kochanowski posiadał prebendę probostwa zwoleńskiego, co wiązało go z miastem i kościołem parafialnym, zwłaszcza gdy po pożarze kościoła za jego władania był odbudowywany. W świątyni tej pochowani zostali rodzice poety, których upamiętnił tablicą epitafijną. Sam też został tam pochowany, a rodzina ufundowała mu pomnik nagrobny z tablicą pamiątkową.

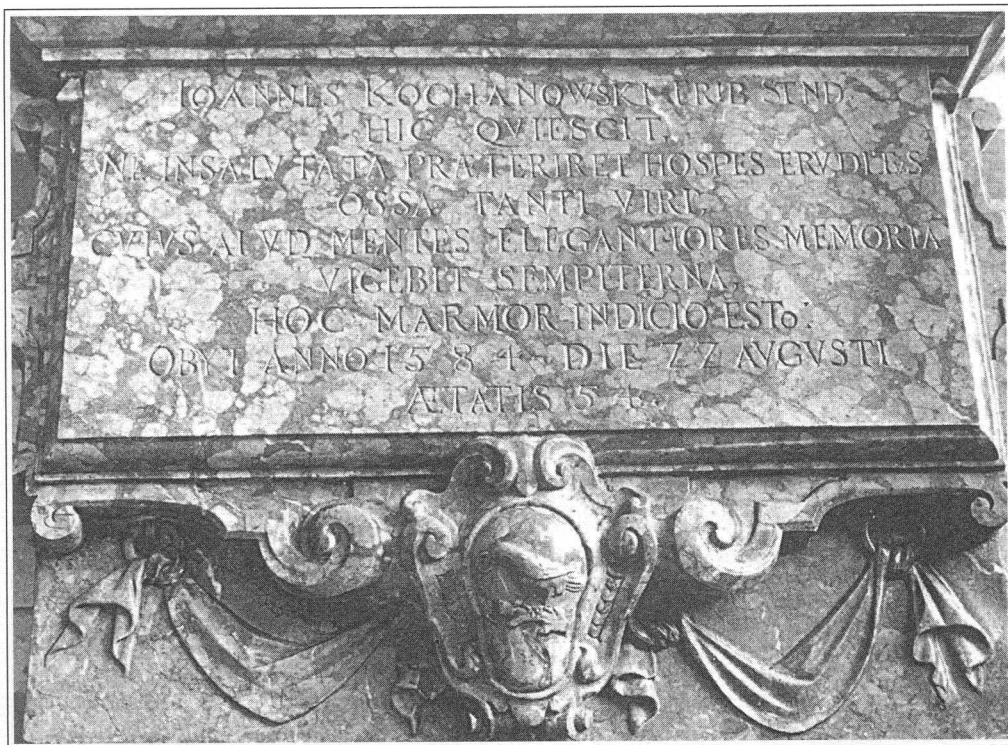
W kościele zwoleńskim organizowano rodzinną nekropolię Kochanowskich. Łącznie pochowano 16 osób i aktualnie w krypcie znajduje się zbiorowa mogiła członków rodu z Janem Kochanowskim jako najwybitniejszym przedstawicielem tej rodziny. Uroczyste przeniesienie do nowego grobu szczątków poety i jego bliskich odbyło się 21 czerwca 1984 roku w 400-lecie zgonu twórcy „*Trenów*”. Odnowiona została kaplica wraz z tablicami epitafijnymi oraz pomnikiem grobowym poety.

W Zwoleniu odsłonięto w 1961 roku jeden z pierwszych pomników poety na dawnym rynku a obecnie placu Kochanowskiego. Z czasem przed szkołą jego imienia także stanął pomnik poety z Urszulką, oba monumenty to dzieła Władysława Jani. Zwoleń stał się ważnym ośrodkiem pamięci Kochanowskiego. Trafnie to określił już w 1880 roku Jan Rymarkiewicz pisząc, że Sycyna, Czarnolas i Zwoleń to „kolebka, dom i grób Jana Kochanowskiego”.

Nie tylko Zwoleń, ale i inne miasta stały się miejscem działalności poety i jego rodziny.

Radom, główne miasto ziemi radomskiej, przyciągał przedstawicieli rodu Kochanowskich na urzędy ziemskie i grodzkie. Dziad poety również Jan został sędzią grodzkim radomskim, ojciec Piotr pełnił urzędy komornika granicznego i sędziego. Najstarszy brat poety Kasper to podstarości radomski, a młodszy brat Jakub z Sycyny był burgrabią radomskim.

Rodzina Kochanowskich często występowała w sądach ziemskich radomskich i przed urzędem starościńskim w sprawach spadkowych, granicznych sporów lub dla potwierdzenia nabycia nowych włości. Po raz pierwszy Jan wraz z matką i braćmi stawiał



Tablica inskrypcyjna na nagrobku Jana Kochanowskiego w kościele zwoleńskim

się przed sądem radomskim 17 stycznia 1550 roku dla uregulowania podziału spadkowego po ojcu. Kolejne sprawy były dość częste. Badacze ustalili, że matka poety Anna występowała w około 80 sprawach sądowych, a ostatnia z udziałem poety dotyczyła zatwierdzenia nabycia części ziem w Paciorkowej Woli i Strykowicach Błotnych (Mniejszych) w 1583 roku.

Po zgonie poety i jego żony Doroty sąd radomski zatwierdził podział majątku pomiędzy czterema córkami Kochanowskich.

Obecnie w Radomiu imię poety nosi znane i cenione VI Liceum Ogólnokształcące oraz teatr radomski.

Sandomierz to drugie miasto, z którym rodzina Kochanowskich związana była wieloma funkcjami i stanowiskami. Piotr Kochanowski ojciec Jana i założyciel linii sycylińskiej po zdobyciu urzędów w Radomiu komornika granicznego, a następnie sędziego grodzkiego, w 1542 roku został sędzią ziemskim sandomierskim. Jan był wojskim sandomierskim, ale jego bracia także sprawowali ważne urzędy: Kasper pełnił urząd pisarza ziemskiego sandomierskiego, Piotr był chorążym, Andrzej burgrabią sandomierskim. Także bratankowie poety dosłużyli się ważnych godności: dwaj synowie Piotra – Krzysztof został chorążym sandomierskim a jego brat Jerzy stolnikiem, podobnie dwaj synowie Andrzeja burgrabiego byli łowczymi sandomierskimi. Zięć poety czarnoleskiego Filip Owadowski uzyskał awans na podstolego sandomierskiego.

Przypomnijmy, że urząd wojskiego uzyskał poeta z nominacji króla Stefana Batorego 9 października 1579 roku w Wilnie. Było to stanowisko godne i odpowiedzialne.

Kochanowski poważnie zajął się nowymi obowiązkami i chętnie używał tytułu wojski, który jako jedyny z jego dawnych urzędów określa godność poety w tekście epitafijnej tablicy w kościele zwoleńskim.

Kolejne miejscowości w ziemi radomskiej, w których przebywał Jan Kochanowski to Ilża, Bodzentyn, Janowiec, Stężyca, Sieciechów, Kielce i zapewne wiele innych, o czym milczą dokumenty, kronikarze i inne źródła.

Kraków to ważne miasto w życiu poety. Tu już w 1544 roku zapisał się na studia w Uniwersytecie i zapewne przebywał parę lat, poznając nie tylko uczelnię i jej profesorów, ale samo miasto ze wspaniałą architekturą zamku królewskiego, kościołów, rynku z sukiennicami i wielu renesansowych pałaców oraz kamienic. Po powrocie ze studiów za granicą zaliczony został w poczet sekretarzy królewskich, a także był bliskim współpracownikiem Filipa Padniewskiego biskupa krakowskiego, podkanclerzego koronnego, a następnie Piotra Myszkowskiego kolejnego podkanclerzego oraz biskupa płockiego i od 1577 roku krakowskiego. Uniwersytet, komnaty królewskie i pałace biskupie były miejscem jego pracy i aktywności towarzyskiej. Kraków i dwór kształtowały postawę obywatelską poety i jego rozwój twórczy jako narodowego a zarazem europejskiego poety.

Kolejne polskie i litewskie miasta, w których przebywał wraz z dworem królewskim czy w towarzystwie podkanclerzych, to Piotrków, Pułtusk, Płock, Lublin, Kowno, Wilno, Bielsk Podlaski, Knyszyn, Grodno, Radoszkowice. Wielokrotnie bywał w Warszawie na sejmach, w tym także dwu koronacyjnych, uczestniczył też w lubelskim sejmie zakończonym Unią Lubelską, a rozpoczętym kolejnym holdem pruskim młodszego księcia Albrechta II Fryderyka. Sporo czasu spędził w latach studenckich w Królewcu na nowym wówczas a z czasem bardzo sławnym uniwersytecie. W Krakowie i Królewcu studiowali także bracia i bratankowie poety.

Przypuszcza się, że jakiś czas przebywał we Wrocławiu po opuszczeniu Uniwersytetu Krakowskiego. Pewną tajemnicą są związki poety z Poznaniem, gdzie przez 10 lat od 4 lutego 1564 roku był prepozytorem katedry i podejmował wiele decyzji, ale jak twierdzą znawcy, nigdy nie był w Poznaniu, a sprawy probostwa załatwiał w Warszawie, gdzie poznańska katedra miała swój konsystorz. Nie jest to jednak pewne, bo brak informacji o pobycie poety w Poznaniu nie stanowi pewności, iż nigdy tam nie był. Przecież nie wiemy także, kiedy i gdzie się ożenił, a przecież fakt taki miał miejsce. Również obecność poety na premierze „*Odprawy posłów greckich*” w Warszawie nie jest pewna. Niechętni poecie komentatorzy stwierdzają, że nigdy nie był w Poznaniu i nie dbał o swoje probostwo¹, a przecież w 1880 roku w czasie uroczystości jubileuszowych prezentowano srebrną balsamiczkę, jaką ofiarował parafii poznańskiej. Jest to co prawda jeden przykład, ale nie pozwala na kategoryczne twierdzenie, że prepozyt nie dbał o jedną z najstarszych parafii w kraju. Podobnie było i w Zwoleniu, gdzie po pożarze miasta w 1558 roku i spaleniu się drewnianego kościoła, odbudowywano świątynię z cegły i już w 1570 gotowe było prezbiterium oraz prowizoryczne zadaszenie dla odprawiania nabożeństw. Nie można było tego dokonać bez udziału proboszcza, który w tym kościele przygotowywał nekropolię swojej rodziny.

Ślady i pamiątki Kochanowskiego spotykamy także za granicą. Zwłaszcza we Włoszech, chociaż już wcześniej przebywał w Królewcu, a są przypuszczenia, że także we Wrocławiu, Lipsku i Wittenberdze. Najdłużej jednak przebywał poeta w Padwie, studiując w jednym z najstarszych włoskich uniwersytetów, który powstał już w 1222 roku.

Do Padwy przybył Kochanowski w lipcu 1552 roku i przebywał na studiach do maja 1555 roku. W tym czasie odbył wyprawy do Wenecji, Rzymu i Neapolu. W czerwcu 1554 roku wybrano poetę konsyliarzem nacji polskiej, doprowadził do uporządkowania spraw nacji i korzystnego rozdziału funkcji uniwersyteckich.

Po rocznym pobycie w Królewcu znów wyruszył do Padwy wczesną jesienią 1556 roku i pozostał do stycznia roku następnego, gdy wrócił do kraju z powodu zgonu matki i nowych zadań w rodzinnym majątku. Trzeci pobyt Kochanowskiego w Padwie rozpoczął się wiosną 1558 roku. W tym czasie 6 maja umiera w Padwie Erazm Kretkowski pochowany w bazylice św. Antoniego. Przyjaciele zmarłego wzniesli mu nagrobek z brązowym popiersiem, a Kochanowski uczcił Kretkowskiego stosownym epitafium, które jest pierwszym jego tekstem drukowanym i wykutym w marmurze. Na początku 1559 roku poeta wyjechał z Włoch do Francji. Przez Marsylię dotarł do Paryża, spotkał się z Ronsardem, poznał życie i kulturę nad Sekwaną. W maju przez Niemcy wracał do kraju. Wyprawa ta kończy zagraniczne podróże poety.

W Padwie do dzisiaj w bazylice św. Antoniego epitafium pióra Kochanowskiego stanowi trwały ślad pobytu poety w tym mieście, a także świadczy o uznaniu, jakim się cieszył wśród kolonii polskiej, co wskazało go na autora tekstu epitafijnego zmarłego w tym mieście rodaka (por. s. 14–15).



Otwarcie Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie (1961)

PIERWSZA EKSPOZYCJA Z 1961 ROKU

Muzeum otwarto 17 września 1961 roku. Ekspozycja obejmowała hall i cztery pokoje. Zgromadzono wydania dzieł poety, opracowania na temat jego życia i twórczości oraz niektóre bezpośrednio z nim związane pamiątki. Uzupełnieniem tego były wyeksponowane informacje o życiu i twórczości poety.

Ekspozycja rozpoczynała się w hallu, zgromadzono tu pozostałe pamiątki i dzieła Kochanowskiego oraz literaturę na temat jego życia i twórczości. Pośrodku hallu eksponowano rzeźbę przedstawiającą głowę Jana Kochanowskiego, wykonaną przez Ksawerego Dunikowskiego. Z prawej strony hallu rozmieszczono gabloty z książkami, z lewej pamiątki rzeczowe. Zwracał uwagę dębowy fotel z herbem, obity skórą z wytłaczanym wzorem – uznaje się go za własność poety. Drugą rzeczą, związaną z dawnym domem Kochanowskiego, są żelazne drzwi z inicjałami i herbem Korwin. Poza tym są: renesansowa skrzynia, misa włoska oraz mieszek skórzany z XVI wieku, pochodzący z pałacu w Białymstoku.

Plastyczne akcenty ekspozycji w hallu to współczesna tkanina Anny Rohozińskiej, utrzymana w stylu kobierców renesansowych i obraz Henryki Beyerowej wykonany około 1830 roku, zatytułowany „Apoteoza Kochanowskiego”. Był jedną z prac wykonanych dla uczczenia trzechsetlecia urodzin autora *Trenów*.

W trzech gablotach zgromadzono najważniejsze wydania prac poety. Wielość edycji przekonywała, że twórczość Kochanowskiego była ceniona i budziła zainteresowanie w różnych okresach historycznych. Do ciekawych edycji poszczególnych utworów należały: *Psalterz Dawidowy* wydany w Poznaniu w 1867 roku, *Satyr z 1773*, *Psalterz Dawidowy* z przedmową Bronisława Chlebowskiego, *Szachy* – które wydał i opatrzył objaśnieniami Kazimierz Nitsch. A także wydania utworów poety w serii Biblioteki Narodowej.

Bogata była też literatura o Kochanowskim i jego twórczości. Warto wymienić najważniejsze i najciekawsze pozycje. Liczne tomy dzieł zebranych Jana Kochanowskiego otwiera warszawska edycja Tadeusza Masłowskiego z 1803 roku. Ciekawe jest wrocławskie wydanie z 1825 roku, a także wydanie pomnikowe *Dzieł wszystkich* z 1884 roku, którym uczczono trzechsetną rocznicę zgonu. Z wydań powojennych wyeksponowano trzecie wydanie *Dzieł polskich* w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego.

Z prac o Kochanowskim przypomniano między innymi książkę Mieczysława Jastruna *Poeta i dworzanin*, Janiny Porazińskiej *Kto mi dał skrzydła*, Zofii Kossak-Szatkowskiej *Pod lipą*, opracowanie Jadwigi Rytel *Jan Kochanowski* z serii „Profile”, a także cieszące się dużym uznaniem studium Stanisława Windakiewicza *Jan Kochanowski*, które ukazało się w Krakowie w czterechsetną rocznicę urodzin poety.

Z innych dzieł zwraca uwagę wydana w Krakowie w 1932 roku książka Wiktora Weintrauba *Styl Jana Kochanowskiego* i Stanisława Słońskiego *O języku Jana Kochanowskiego*. W 1928 roku Stanisław Kot wydał ciekawą książkę *Jana Kochanowskiego*

podróże i studia zagraniczne, Paweł Rybotycki opublikował w 1930 roku *Etykę Jana Kochanowskiego*, a Tadeusz Ulewicz *Świadomość słowiańską Jana Kochanowskiego* w 1948 r. Wszystkie te pozycje dotyczą problemów twórczości poety i jej recepcji.

Warto zainteresować się jeszcze dwiema eksponowanymi w gablotach książkami. Były to: Łukasza Górnickiego *Dworzanin polski*, w którym po raz pierwszy pojawiło się nazwisko Jana Kochanowskiego i wzmianka o jego utworach oraz ciekawa praca Kazimierza Piekarskiego *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego z XVI i XVII wieku*, wydana w Krakowie w 1930 roku.

Do dalszej części ekspozycji wprowadzała wspomniana już „Apoteoza Kochanowskiego” – obraz poety w wieńcu kwiatów.

W pierwszym pokoju wystawy pokazano rodzinę poety, jego młodość, studia, podróże i pierwszy okres samodzielności po powrocie do kraju. Informacjom o rodzinie poety towarzyszył fragment tablicy genealogicznej oraz herb Kochanowskich – Korwin i połączony z nim Odrowąż. Dowiedzieć się można było, że Jan Kochanowski miał trzech braci: Kaspra, Mikołaja i Andrzeja, którzy podejmowali również prace literackie; Andrzej tłumaczył *Eneidę* Wergilego, Mikołaj *Moralia* Plutarcha, synem Mikołaja był Piotr, tłumacz *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa i *Orlanda szalonego* Ludwika Ariosta. Trzeci brat poety, Kacper, nie przejawiał większych zainteresowań literackich, ale syn jego, Krzysztof, wydawał po śmierci stryja Jana jego dzieła i sam pisał mniej znane utwory. Do ciekawych informacji biograficznych zaliczyć trzeba dane o dzieciach poety – miał on sześć córek: Ewę, Poliksenę, Orszulę, Annę, Elżbietę i Krystynę oraz syna Jana. Daty wskazują, że część dzieci zmarła w dzieciństwie, nie tylko więc śmierć Orszulki przeżył poeta.

Warto zwrócić uwagę na mapę posiadłości Kochanowskich: Sycynę, Czarnolas, Policzną, Wolę Sycyńską oraz na plan Czarnolasu i Gródka. Informacje o rodzinie poety uzupełniał autograf Piotra, jego podobizna, wydanie *Jerozolimy wyzwolonej* z 1820 roku i *Orlanda szalonego* z 1905 roku, co świadczy o trwałej wartości tłumaczenia. Interesującą pamiątką jest drukowany tekst mowy Jana na pogrzebie brata Kaspra.

Kolejne plansze przypominały istotne wydarzenia z okresu młodości Jana Kochanowskiego. Z pobytem przyszłego poety w Krakowie wiązały się ilustracje przedstawiające Collegium Maius, sztychy z obrazkami z życia w ówczesnym Krakowie i panorama dawnej stolicy. Fotografii wydań literatury greckiej Nowopolskiego, tłumaczenia biblii Leopoldy, a także publikacji Piotra Roizjusza i Szymona Marycjusza pokazywały, z jakimi tekstami stykał się młody Kochanowski w czasie studiów.

Z następnym etapem studiów, w Królewcu, łączyła się panorama tego miasta. Interesującą pamiątką była kopia listu Jana Kochanowskiego do księcia Albrechta.

Szczególną uwagę zwracano na ciekawie pokazaną mapę podróży po kraju i Europie: Sycyna, Radom, Lublin, Warszawa, Czarnolas, Kraków, Królewiec, Birze to kolejne etapy wędrówek, a poza granicami kraju Wiedeń, Wenecja, Padwa, Rzym, Neapol, Genua, Marsylia, Paryż i przez południowe Niemcy powrót do Warszawy.

Inne plansze związane były z pobytem Kochanowskiego w Padwie i Paryżu. Wśród wielu ilustracji były m.in. fotografia grobu Petrarki, plan Paryża, portret Piotra Ronsarda i fotokopia tytułowej strony jego poematu.

Portrety Jana Tarnowskiego, Mikołaja Firleja, Piotra Myszkowskiego oraz ilustracja posiadłości Firlejów w Dąbrowicy koło Lublina przypominały mecenat magnacki, z którego korzystał poeta po powrocie do kraju.

W następnej sali przedstawiono życie i twórczość Kochanowskiego w okresie dworskim. Na prawo od wejścia dwie stare mapy: mapa Polski i Litwy oraz mapa świata. Są to kopie map W. Grodeckiego, który w 1561 roku opublikował w Bazylei mapę Polski z indeksem 724 nazw geograficznych. Na mapie tej widoczny jest Zwoleń.

Na lewo od wejścia ustawiono gabloty z tekstami i ilustracjami przedstawiającymi pobyt poety na dworze Zygmunta Augusta. Obok tego zwracały uwagę fotokopie tekstów pierwszych wydań *Proporca*, *Satyra*, *Zgody* z 1564 roku. Obraz Sypniewskiego z 1884 roku przedstawia poetę wręczającego tekst *Satyra* Zygmuntowi Augustowi. Następną gablotę poświęcono fraszkom. Egzemplarz z 1584 roku, a obok niego fotokopie poszczególnych tekstów fraszek i odpowiadające im tematycznie drzeworyty: obraz mostu w Warszawie i fraszka „Na most warszawski”, portret Stańczyka-Gąski i fraszka „Nagrobek Gąsce”. Egzemplarz anonimowych *Facecji polskich* oraz *Zwierciadło* Reja ukazują tradycje, z jakich wywodzą się fraszki. Do ciekawych informacji należy fotokopia wydanego w 1564 roku Słownika Mączyńskiego, w którym wspomniano o Janie Kochanowskim i o jego utworach.

Okres rządów Stefana Batorego zaznaczono portretem króla i nowych dostojników, wśród nich Jana Zamoyskiego. Na cześć króla Stefana poeta napisał specjalny wiersz, wydał *Marszałka*. W 1578 roku została wystawiona i opublikowana *Odprawa posłów greckich*. W kolejnej gablocie znajdują się inne prace poety: fotokopie pierwszych wydań *Fraszek*, *Pieśni* oraz wydane w 1612 roku *Fragmenta albo pozostałe pisma Jana Kochanowskiego*. Z tego okresu pochodzą elegie łacińskie. Pokazano też dzieła poetyckie z 1585 roku oraz *Rymy wszystkie* wydane w 1767 roku w Warszawie,



Jan Kochanowski z Urszulką.
Rzeźba Zygmunta Trembeckiego

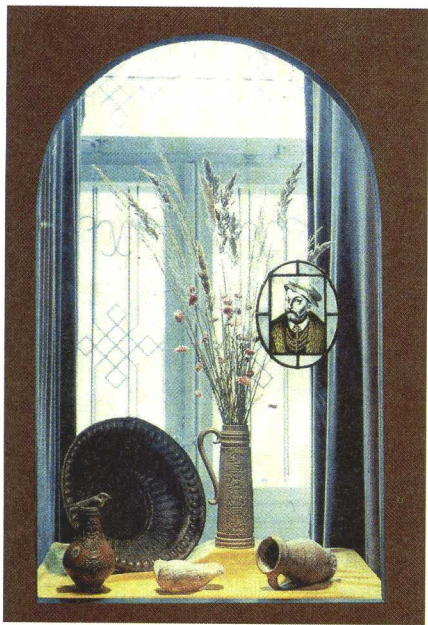
w drukarni królewskiej. Zwraca uwagę tekst tłumaczenia z języka greckiego poematu astronomicznego Aratosa *Fenomena*, przedstawiony na tle starej mapy nieba z zaznaczeniem aktualnego wówczas układu znaków zodiaku.

Kolejna sala, zwana czarnoleską, przypomina dużą rotundę. Pośrodku umieszczono rzeźbę wykonaną w 1878 roku przez Zygmunta Trembeckiego: Jan Kochanowski z Urszulką grającą na lutni. U stóp poety otwarta księga. W tej sali zgromadzono pamiątki z okresu czarnoleskiego. Rzeźba z Urszulką przypominała *Treny*, kontynuacją tego motywu jest kopia obrazu Jana Matejki przedstawiająca Kochanowskiego nad zmarłą córeczką. Z tematem żałobnym łączyły się teksty psalmów i ich przekłady. Temat ten wzbogacały dawne ilustracje koncertu śpiewaków i dworskiego lutnisty. Pier-

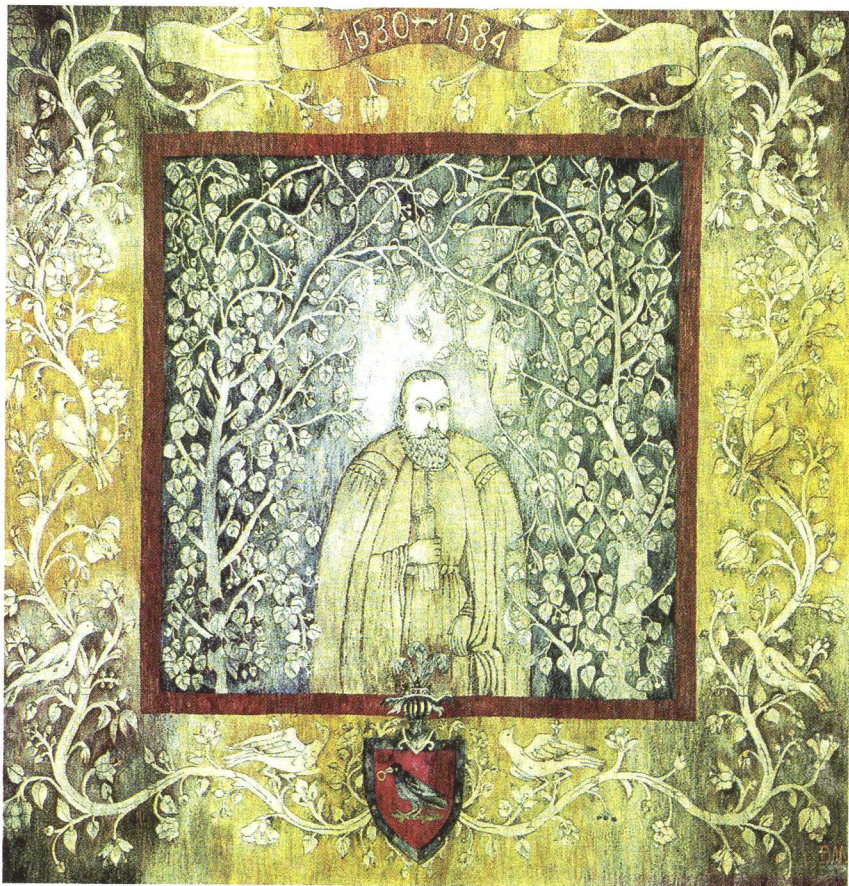


Portret Jana Kochanowskiego – dzieło Jana Matejki





Fragment współczesnej ekspozycji muzealnej



Gobelin Danuty Paprowicz-Michno



Gobelin Danuty Paprowicz-Michno



Odwiedziny w Czarnolesie – obraz K. Millera



Gobelin Krystyny Czarnockiej



Gobelin Jolanty Owidzkiej



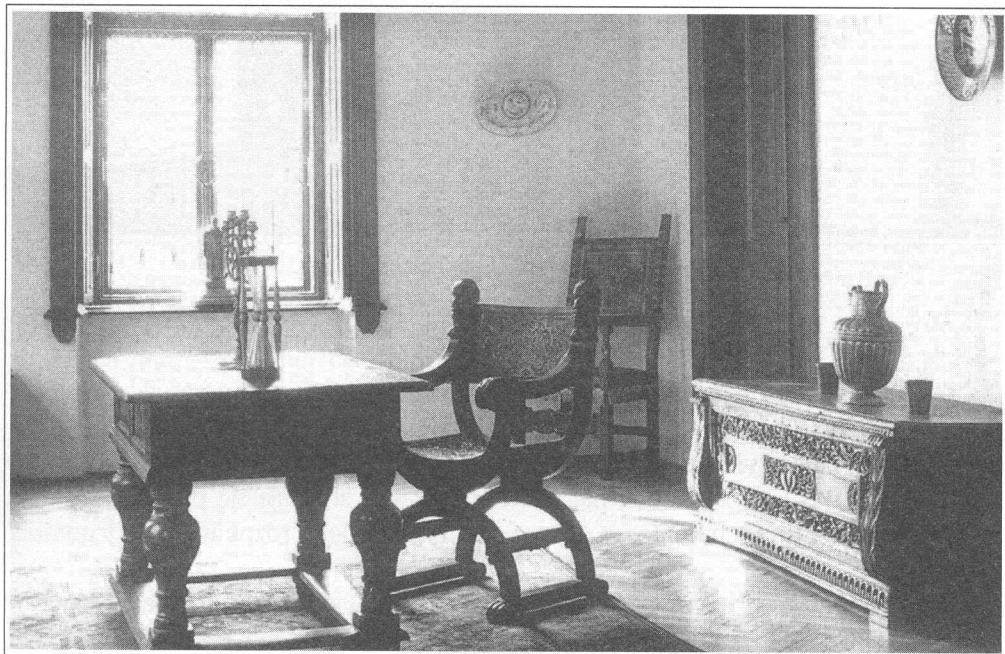
Gobelin Anny Urbanowicz-Krowackiej

wodruck *Psalterza Dawidów* oraz inne wydania tego utworu, a zwłaszcza z 1617 roku, zawierające teksty Jana Kochanowskiego i melodie Mikołaja Gomółki.

Z twórczością okresu czarnoleskiego łączą się: fotokopia pierwodruku *Pieśni* przygotowana przez Ossolineum w 1953 roku, fragmenty tekstu *Pieśni świętojańskiej o sobótce* z kartą pierwodruku i ilustracjami drzeworytów zaczerpniętych z *Ksiąg o gospodarstwie* Piotra Kreszenty, wydanych w Krakowie w 1549 roku. Tematykę czarnoleską zamyka kopia obrazu ukazującego wizytę kanclerza Jana Zamoyskiego w Czarnolesie i pierwsze zbiorowe wydanie dzieł poety z 1585 roku, które sam w ciszy czarnoleskiej przygotował do druku.

Ze zgonem poety łączyła się fotografia kaplicy w kościele zwoleńskim i umieszczonej tam tablicy nagrobnej.

W sali tej zgromadzono też kilka ciekawych dawnych prac o poecie: Klementyny z Tańskich Hoffmanowej *Jan Kochanowski w Czarnolesie*, wydaną w Lipsku w 1866 roku, Józefa Przyborowskiego *Wiadomości o życiu i pracach Jana Kochanowskiego* opublikowaną w Poznaniu w 1857 roku, księgę L. Tatomira *Jan Kochanowski*, wydaną we Lwowie w 1884 roku. Miejsce i daty wydań dowodzą stałego i żywego zainteresowania życiem i twórczością poety w Polsce. Przypomniano tłumaczy jego łacińskich utworów: Kazimierza Brodzińskiego, Władysława Syrokomlę, Juliana Ejsmonda, Leopolda Staffa. Fotokopie niektórych wydań obcojęzycznych – czeskich, rosyjskich, angielskich i francuskich – świadczyły o zainteresowaniu innych narodów twórczością naszego poety. Zainteresowanie to było na tyle duże, że Adam Bar przygotował w 1936 roku próbę bibliografii *Jan Kochanowski w językach obcych*. W specjalnej gablocie pokazano prace Zjazdu Naukowego, który odbył się w Krakowie w 1930 roku w czterechsetną rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego.



Fragment pierwotnej ekspozycji muzealnej

Ekspozycję w tej sali zamykały fotografie pomnika na rynku w Zwoleniu i rzeźba głowy poety wykonana przez Ryszarda Miernika.

Ostatni pokój ekspozycji był próbą rekonstrukcji izby mieszkalnej z czasów poety. Zgromadzone eksponaty pochodzą z epoki odrodzenia i z pewną dowolnością odtworzają wyposażenie wnętrza, w jakim mógł przebywać Jan Kochanowski.

Środek izby zajmował duży stół dębowy, przy nim fotel z herbem poety, pod ścianami renesansowe skrzynie, fotele, krzesła. Na stole świecznik i klepsydra, na ścianach i na skrzyniach rozstawione miedziane misy, konwie i dzbany. Jest także włoska majolika – patera i półmisek. Na jednej ścianie portret gospodarza, wykonany przez Annę Szymborską w 1961 roku na podstawie obrazu Jana Matejki, na drugiej gobelin przedstawiający Jana z Czarnolasu i lipę, u dołu gobelinu haftowany cytat „Gościu, siądź pod mym liściem”.



Fragment dawnej ekspozycji muzealnej

Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie stanowiło interesujący przykład przedstawienia dziejów życia i twórczości poety. Było odmienne od placówek poświęconych pisarzom bliższym współczesności, po których zostało więcej pamiątek rzeczowych. W Czarnolesie prawie ich nie ma. Na wystawie znajdują się przede wszystkim materiały ilustracyjne, charakteryzujące epokę, prace poety, różne wydania jego dzieł i inne książki.

Muzeum Jana Kochanowskiego było licznie odwiedzane i chętnie zwiedzane. W 1973 roku gościło 35 tysięcy zwiedzających, w latach następnych ich liczba jeszcze wzrosła. Często zwiedzają je uczniowie ze szkół noszących imię poety z Radomia, Kielc, Lublina i Warszawy. Najwięcej odwiedzin przypada na czerwiec i październik.

Oprócz ekspozycji w Muzeum przygotowywano inne imprezy oświatowe: odczyty, spotkania, występy estradowe. Od 1974 roku organizowane są w czerwcu Dni Twórczości Jana Kochanowskiego. Cieszą się one dużą popularnością i zainteresowaniem. Wielką atrakcją są uroczystości sobótkowe, podczas których rozbrzmiewa *Pieśń świętojańska* Kochanowskiego.

Od lat działa Towarzystwo Miłośników Muzeum Jana Kochanowskiego. Czuwa ono nad upowszechnianiem wiedzy o życiu poety i popularyzacją jego twórczości. Staraniem Towarzystwa wydano materiały informacyjne o Muzeum. Jana Kochanowskiego: zbiór zdjęć dworu, pomnika i eksponatów oraz przygotowano plakietki dla młodzieży.

W najbliższych latach muzeum ma zostać rozbudowane, a jego ekspozycja rozszerzona i unowocześniona.

NOWA EKSPOZYCJA Z LAT 1980–1984

Przygotowana na jubileusz 450-lecia urodzin ekspozycja czarnoleska została znacznie rozszerzona, a po czterech latach na 400 rocznicę zgonu autora „Trenów” została wzbogacona o nowe eksponaty, zwłaszcza wspaniałe gobeliny, specjalnie zamówione do Muzeum oraz obrazy o tematyce czarnoleskiej i niektóre sprzęty oraz rekwizyty z epoki. Ekspozycja stanowi całość ukazującą Jana Kochanowskiego i jego twórczość na tle epoki, ale także w tradycji rozwoju kultury i sztuki. Każda z sal prezentuje autonomiczny problem, ale powiązany z całością tematyki biograficznej. Fragmenty z utworów poety oraz innych autorów stanowią odpowiednio wprowadzające motto do zawartości ekspozycji.

W hallu rozpoczyna się wystawa. Gości wita gospodarz z pięknego gobelinu „Poeta Czarnoleski”, będącego dziełem Krystyny Czarnockiej. W centrum gobelinu na tle lipy siedzący Jan Kochanowski suto odziany, a przy nim stojąca przytulona przez ojca Urszula. Otoczeni są kwiatami i ptakami, które także obsiadły konary domowego drzewa. Motyw kwiatów występuje w górnej i dolnej bodiurze, nad postaciami w wierzchołku lipy umieszczono kartusz z herbem Korwin – czarny kruk na czerwonym polu ze złotym pierścieniem w dziobie. W bocznych szerokich pasach bodiury wprowadzono cytaty z dzieł poety, które wyrażają poczucie własnej wartości i trwałych osiągnięć; z lewej strony fragmenty z dedykacji do „Psałterza Dawidów”:

*„I wdarłem się na skałę pięknej Kaliopy,
Gdzie dotychczas nie było znaku polskiej stopy”.*

niziej cytat z „Muzy”:

*„I opatrzył to dawno syn pięknej Latony,
Że moich gości popiół nie będzie wzgardzony”.*

Po prawej stronie znana zwrotka z Pieśni XXIV z Księgi II:

*„O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie,
I różnego mieszkańcy świata Anglikowie;
Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają,
Którzy głęboki strumień Tybrowy pijają”.*

Piękny i wymowny gobelin przykuwa uwagę wszystkich zwiedzających, a z cytata-
mi na bodiurach łączy się znane motto z Horacego:

„Wzniosłem swój pomnik trwalszy nad spiz,
Siegający ponad szczyty piramid królewskich”.

Gobelin i obraz uzupełniają meble z epoki: marmurowy stół z mozaiką i stylowe pseudorenesansowe fotele.

W części administracyjnej hallu wydzielono stół z pamiętkami i książkami do nabycia. Są tam najnowsze wydawnictwa, przewodnik po Muzeum, pocztówki, plakietki, zakładki, plakaty, znaczki pamiątkowe, a przed laty był także kalendarz z motywami czarnoleskimi.

Sala pierwsza przedstawia kształtowanie przyszłego poety i dziedzica Czarnolasu. Ukazuje ówczesną epokę w Europie i Polsce, ważną rolę pełnią mapy Polski, Europy i ówczesnego świata, widoki miast, które zwiedzał młody Kochanowski, a zwłaszcza dawnego Krakowa, Królewca i Padwy, w których studiował i poznał je najlepiej.

Początek studiów w Uniwersytecie Krakowskim przypomina a właściwie dokumentuje kopia metryki Akademii z wpisami przyjętych w 1544 roku studentów. Jest wśród nich „Johannes Kochanowski Petri de Syczynów dioc Cracoviensis 3 gr s.” – co oznacza, że Jan Kochanowski syn Piotra z Sycyny Diecezji Krakowskiej wniósł opłatę w wysokości 3 groszy. Jest to nie tylko jedyne poświadczenie podjęcia studiów, ale także dokumentuje, że Jan ukończył co najmniej 14 lat, gdyż tylko od tego wieku kandydatów przyjmowano na studia.

Temat Akademii Krakowskiej podkreśla kolejny gobelin „Jagiellońskie dysputy” autorstwa Danuty Paprowicz-Michno, przypominający żywe polemiki naukowe w czasach zygmontowskich, a jednocześnie ukazujący gotyckie wnętrza Collegium Maius okolonie bogatą roślinnością jak gdyby w obramowaniu bodiury, na której górnych rogach prezentują się herb króla Zygmunta Augusta i insygnia Uniwersytetu Krakowskiego.

Dom Kochanowskich symbolizują oryginalne drzwi z Czarnolasu, wykonane techniką kowalską w kutej ramie, wysokości 182 cm i szerokości 94. Pole drzwi wypełnia 25 blach wzmocnionych skośną kratą z listew żelaznych o szerokości ramy, połączonych z ramą nitami o ozdobnych główkach. Tworzy to małe romboidalne pola o wymiarach 20 na 20 cm. W górnym środkowym polu umieszczono herb Korwin i inicjały JK, przymocowane do płaszczyzny drzwi nitami. Inne pola ozdobiono w środku rozetkami też spiętymi z blachą nitami. Inne elementy tych drzwi to trzy zawiasy, skobel, szyld z otworem na klucz. W XIX wieku drzwi oprawiono w ramę drewnianą zdobioną motywami roślinnymi i koroną z pięcioma pałkami nad herbem. Uczyniono to dla celów ówczesnej ekspozycji, gdy przekonano się, że są to drzwi z domu lub lamusa Kochanowskich, jako jedyna rzeczowa pamiątka związana bezpośrednio z poetą, poza jego utworami drukowanymi za życia. Ozdobny charakter i herb wskazują, że nie mogły to być drzwi do piwnicy czy innego gospodarskiego pomieszczenia, raczej pewniejsze jest ich pierwotne przeznaczenie do dworu, skarbczyka czy też lamusa. Niezależnie od związków z poetą drzwi są przykładem starannej pracy rzemieślniczej z XVI wieku. Zaslужują na dokładniejsze obejrzenie i zapamiętanie.

Pobyt w Padwie i zwiedzanie innych miejscowości włoskich symbolizuje rzadkiej wartości (jedyny w Polsce) wenecki stół z inkrustacją półszlachetnymi kamieniami pięknych motywów roślinnych, a na stole klepsydra – symbol przemijania czasu.

Do czasów Odrodzenia nawiązują gabloty w kształcie renesansowych okien oraz kompozycja z muszli, suchych kwiatów i owadów.

Kolejne trzy sale prezentują twórczość Kochanowskiego w okresie dworskim, czarnoleskim oraz wyodrębniają motywy obywatelskie i patriotyczne.

Do sali drugiej prezentującej renesansowy manifest poety wprowadza motto z fraszki „O żywocie ludzkim” – „Wieczna Myśli, któraś jest dalej niż od wieka”.

Twórczość autora prezentują teksty i pierwsze wydania najważniejszych utworów – pieśń „Czego chcesz od nas Panie...”, „Fraszki”, „Zuzanna”, „Szachy”. Tematyka ostatniego utworu została podtrzymana w obrazie włoskiej malarki S. Anguiscioli „Gra w szachy”, a także przez eksponowanie zestawu renesansowych warcabów oraz popularnej gry dworskiej „trick-track”.

Jest to okres pobytu poety na dworze królewskim, co przypomina kolejny gobelin autorstwa Anny Urbanowicz-Krowackiej „Jan Kochanowski sekretarzem króla Zygmunta Augusta”. W rozjaśnionym centrum obrazu stojąca, jasno ubrana postać zasłuchanego władcy i siedzący przy pulpicie w ciemnym odzieniu poeta, czytający jakiś tekst, zapewne własne utwory. Obraz wypełniają kwiaty i liście wielu roślin, od dołu prawie do połowy, a od góry gwiaździste ciemne niebo i czerwona szarfa z napisem „Augustus Rex Poloniae”.

Inne dzieła plastyczne to kopie obrazów Matejki „Złoty wiek literatury polskiej” i Cranacha Młodszego „Dynastia Jagiellonów w Polsce”.

Eksponaty z epoki to renesansowa skrzynia i rzeźba popiersia kobiety w stroju renesansowym.

Osobliwym i cennym eksponatem jest także pierścień zaręczynowy z dwoma oczkami, co miało symbolizować dwa serca.

Utwory innych polskich pisarzy Odrodzenia ukazują bogactwo kultury literackiej, w której wyrastał i tworzył Kochanowski. Przypomniano „Zwierzyniec” i figliki Mikołaja Reja, *Dworzanina* Łukasza Górnickiego, z którym przyjaźnił się Kochanowski, a także traktaty Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Ceramika, misy cynowe, dzbany i konwie, świeczniki i lichtarze oraz sprzęty z epoki, tkaniny a także suche bukiety upiększają tę istotną część ekspozycji ukazującej Jana Kochanowskiego i jego twórczość.

Trzecia sala to ekspozycja okresu czarnoleskiego. Otwiera ją motto z fraszki „Na dom w Czarnolesie”:

„Panie, to moja praca a zdarzenie Twoje;
Racysz błogostawieństwo dać do końca swoje!”

oraz drugie z „Trenów”:

„Nie wiem, co lżej: czy w smutku jawnie żałować,
Czyli się z przyrodzeniem gwałtem mocować?”

Centralną ekspozycją tej sali jest znana i cenna rzeźba Zygmunta Trembeckiego „Jan Kochanowski z Urszulą”. Jej kontynuację stanowi kopia obrazu Matejki „Kochanowski nad zwłokami Urszulki” oraz piękny gobelin Krystyny Czarnockiej „Treny”. Głównym akcentem wypełniającym centralną przestrzeń gobelinu jest „drzewo śmierci”, nagie konary obsiadły czarne ptaki, a zwiędłe liście zalegają wokół uschniętego drzewa.

Podstawowe dzieła poety pisane w Czarnolesie to przede wszystkim „Treny” – przypomina je tekst pierwszego wydania tego pięknego cyklu. W Czarnolesie powstały także pieśni i tłumaczenia psalmów. Pierwodruki znajdują się w ekspozycji, ale nie tylko,

bo „*Psalterz Dawidów*” jest także z wydania w 1617 roku wraz z melodiami Mikołaja Gomółki. Innym ważnym akcentem „*Psalterza*” jest obraz Władysława Łuszczkiewicza „Jan Kochanowski czytający w Czarnolesie przekład psalmów biskupowi Myszkowskiemu”. Myszkowski to po Janie Zamoyskim drugi znakomity gość domu czarnoleskiego.

O trwałości tłumaczenia „*Psalterza*” świadczy „*Nowo wydany Kancjonał Pruski*” z XIX wieku, w którym większość tekstów to utwory religijne Kochanowskiego i psalmy w jego tłumaczeniu. To nie tylko sukces autora po wiekach, ale także wyraz próby wartości i trwałości jego poetyckiej sztuki.

Symbolem poezji czarnoleskiej jest także lutnia eksponowana na renesansowej skrzyni ozdobnej i na tle gobelinu z epoki. Tekst fraszki „*O Bekwarku*” przypomina najszlachetniejszego lutnistę XVI wieku.

Samego poetę ukazuje kopia portretu będącego dziełem Jana Matejki. Dwa obrazy krakowskiego mistrza w tej sali i jeden (Złoty wiek literatury polskiej) w poprzedniej ukazują, że największy polski malarz historyczny cenił osobę i sztukę czarnoleskiego poety, którego upamiętniał w swych dziełach malarskich.

Motto sali czwartej wprowadza do innych problemów literackich i wartości sztuki poetyckiej. To sala ukazująca poetę i obywatela, a tekst motto z XIX pieśni księgi drugiej także celnie i niebanalnie to wyraża:

*„Jest kto, co by wzgardziwszy te doczesne rzeczy,
Chciał ze mną dobrą tylko sławę mieć na pieczy,
A starać się, ponieważ musi zniszczyć ciało,
Aby imię przynajmniej po nas tu zostało.”*

Tematyka obywatelska i patriotyczna to oczywiście „*Odprawa posłów greckich*” – będąca także pierwszym dramatem klasycznym naszej literatury. O jej wystawieniu przed królem i królową z okazji ślubu Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną wiedzieli dotychczas wszyscy uczniowie szkół średnich, ale ostatnie decyzje programowej reformy usunęły ten utwór z lektury szkolnej. Dobrze, że jest eksponowany w Muzeum poety, a jego tematyka ujęta została także w kolejnym gobelinie autorstwa Jolanty Owidzkiej „*Odprawa posłów greckich*”. Treścią gobelinu jest widok sali teatralnej z widownią i sceną w czasie premierowego przedstawienia „*Odprawy*”. Jest to końcowa część utworu: rozmowa Priama z Antenorem i przybycie rotmistrza z więźniem. Kassandra prorokuje zagładę miasta i rozpacz swojej matki po stracie dzieci. Na widowni ukazane są rzeczywiste postacie, przed którymi grali aktorzy – król Stefan Batory z królową Anną Jagiellonką, Jan Zamoyski z żoną Krystyną i jej bratem oraz swoją siostrą Elżbietą. Wśród widzów rozpoznać można Katarzynę z Lubomirskich Ostrogską, Radziwiłła Rudego, Stanisława Wołodkę, damy dworu i Wojciecha Oczkę słynnego lekarza królewskiego a zarazem reżysera przedstawienia. W bodiurze bogate motywy kwiatów i ptaki, a w środkowej górnej części tkaniny godło królewskie, u dołu herby małżonków Zamoyskich i Radziwiłłów. W prawej części bodiury lutnia i Korwin – herb poety, w lewej insygnia godności kanclerza i hetmana.

Inne eksponaty tej sali podtrzymują i rozwijają tematykę „*Odprawy*”. Są wydania wcześniejszych utworów poety: „*Satyra*” z 1577 r., „*Zgody*” z 1564, „*Proporca*” – fragmenty pieśni o tematyce patriotycznej oraz przypomnienia aktywności własnej Kochanowskiego jako dworzanina, posła i uczestnika wypraw wojennych.

bo „*Psalterz Dawidów*” jest także z wydania w 1617 roku wraz z melodiami Mikołaja Gomółki. Innym ważnym akcentem „*Psalterza*” jest obraz Władysława Łuszczkiewicza „Jan Kochanowski czytający w Czarnolesie przekład psalmów biskupowi Myszkowskiemu”. Myszkowski to po Janie Zamoyskim drugi znakomity gość domu czarnoleskiego.

O trwałości tłumaczenia „*Psalterza*” świadczy „*Nowo wydany Kancjonał Pruski*” z XIX wieku, w którym większość tekstów to utwory religijne Kochanowskiego i psalmy w jego tłumaczeniu. To nie tylko sukces autora po wiekach, ale także wyraz próby wartości i trwałości jego poetyckiej sztuki.

Symbolem poezji czarnoleskiej jest także lutnia eksponowana na renesansowej skrzyni ozdobnej i na tle gobelinu z epoki. Tekst fraszki „*O Bekwarku*” przypomina najświetniejszego lutnistę XVI wieku.

Samego poetę ukazuje kopia portretu będącego dziełem Jana Matejki. Dwa obrazy krakowskiego mistrza w tej sali i jeden (Złoty wiek literatury polskiej) w poprzedniej ukazują, że największy polski malarz historyczny cenił osobę i sztukę czarnoleskiego poety, którego upamiętniał w swych dziełach malarskich.

Motto sali czwartej wprowadza do innych problemów literackich i wartości sztuki poetyckiej. To sala ukazująca poetę i obywatela, a tekst motto z XIX pieśni księgi drugiej jakże celnie i niebanalnie to wyraża:

*„Jest kto, co by wzgardziwszy te doczesne rzeczy,
Chciał ze mną dobrą tylko sławę mieć na pieczy,
A starać się, ponieważ musi zniszczyć ciało,
Aby imię przynajmniej po nas tu zostało.”*

Tematyka obywatelska i patriotyczna to oczywiście „*Odprawa posłów greckich*” – będąca także pierwszym dramatem klasycznym naszej literatury. O jej wystawieniu przed królem i królową z okazji ślubu Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną wiedzieli dotychczas wszyscy uczniowie szkół średnich, ale ostatnie decyzje programowej reformy usunęły ten utwór z lektury szkolnej. Dobrze, że jest eksponowany w Muzeum poety, a jego tematyka ujęta została także w kolejnym gobelinie autorstwa Jolanty Owidzkiej „*Odprawa posłów greckich*”. Treścią gobelinu jest widok sali teatralnej z widownią i sceną w czasie premierowego przedstawienia „*Odprawy*”. Jest to końcowa część utworu: rozmowa Priama z Antenorem i przybycie rotmistrza z więźniem. Kassandra prorokuje zagładę miasta i rozpacz swojej matki po stracie dzieci. Na widowni ukazane są rzeczywiste postacie, przed którymi grali aktorzy – król Stefan Batory z królową Anną Jagiellonką, Jan Zamoyski z żoną Krystyną i jej bratem oraz swoją siostrą Elżbietą. Wśród widzów rozpoznać można Katarzynę z Lubomirskich Ostrogską, Radziwiłła Rudego, Stanisława Wołodkę, damy dworu i Wojciecha Oczkę słynnego lekarza królewskiego a zarazem reżysera przedstawienia. W bodiurze bogate motywy kwiatów i ptaki, a w środkowej górnej części tkaniny godło królewskie, u dołu herby małżonków Zamoyskich i Radziwiłłów. W prawej części bodiury lutnia i Korwin – herb poety, w lewej insygnia godności kanclerza i hetmana.

Inne eksponaty tej sali podtrzymują i rozwijają tematykę „*Odprawy*”. Są wydania wcześniejszych utworów poety: „*Satyra*” z 1577 r., „*Zgody*” z 1564, „*Proporca*” – fragmenty pieśni o tematyce patriotycznej oraz przypomnienia aktywności własnej Kochanowskiego jako dworzanina, posła i uczestnika wypraw wojennych.

Do ostatnich słów Antenora na scenie nawiązuje część ekspozycji prezentująca dawną broń: pancierz rycerski, miecze, halabardę i bojową tarczę. Obok kopia znanego portretu króla Stefana Batorego – dzieło Marcina Kobera z 1583 roku. Inne eksponaty z epoki to sekretarzyk – sepacik z czarnego drewna inkrustowany kością słoniową, stylowe późnorennesansowe fotele, skrzynie, krzesła, misy, świeczniki. Osobę poety przedstawia jego portret w kwiatach, dzieło Henryki Beyer z 1830 roku zwane „*Apoteozą J.K.*”. Rok powstania obrazu to 300 lat od urodzin Kochanowskiego, ale to także rok wybuchu powstania listopadowego i przygotowań do walki przeciwko zaborcy. Henryka Beyer także wyraziła swój stosunek do caratu, gdyż jako materiału na portret poety użyła wcześniejszego z wizerunkiem cara Aleksandra I. Dawniej portret ten eksponowany był na początku wystawy, w hallu lub pierwszej sali, obecnie trafnie znalazł się w ekspozycji o motywach obywatelskich i patriotycznych.

Trzy sale w amfiladzie prezentują bogate tematy, motywy i wartości twórczości Kochanowskiego na tle epoki Renesansu w Europie i kraju. Kolejna z sal to pracownia czy też gabinet poety. Takie pomieszczenie z pewnością było w jego czarnoleskim domu, próbowano je rekonstruować już w czasie pierwszej wystawy z 1961 roku. Obecne jest nieco inne, ale dobrze spełnia swoją funkcję informacyjną oraz upamiętniającą miejsce, gdzie pisane były mniejsze i większe utwory, które stały się arcydziełami poezji polskiej.

Motto tej salki to cytat z „*Muzy*”:

„*Jednak mam tę nadzieję, że przedsię za laty
Nie będą moje czułe nocy bez zapłaty.*”

Przed gabinetem poety eksponowana jest rzeźba Ksawerego Dunikowskiego z cyklu głów wawelskich, przedstawiająca artystyczny wizerunek głowy Kochanowskiego. Prezentację postaci uzupełnia duża fotografia współczesnego portretu Jana z Czarnolasu.

Z małego korytarzyka poprzez okienko – ekran widoczna jest ekspozycja pracowni poety utrzymana w duchu renesansowym i prawdopodobna do tej, w której tworzył autor „*Trenów*” i tłumacz „*Psalterza*”.

Podstawowy eksponat pisarza to stół renesansowy z fotelem i kałamarz z gęsim piórem. Na stole otwarte książki, suchy bukiet w wazonie i mała szesnastowieczna Pieta – ludowa drewniana rzeźba. Obok stołu półka w stylu epoki czarnoleskiej z księgami autora, zrekonstruowanym zegarem mechanicznym i kwiatami.

Pod półką słynny fotel Kochanowskiego z jego herbem i koroną. Ale fotel jest wyraźnie późniejszy, a herb poety i inicjały zostały w XIX wieku dodane wraz z wolutowym zwieńczeniem zaplecka w formie splecionych liści akantu. Pracę tę wykonał rzeźmieśnik z Bąkowca na życzenie Teresy z Lubomirskich Jabłonowskiej, która fotel przekazała do renowacji w Warszawie przed organizacją ekspozycji pamiątek w czarnoleskim dworze Jabłonowskich.

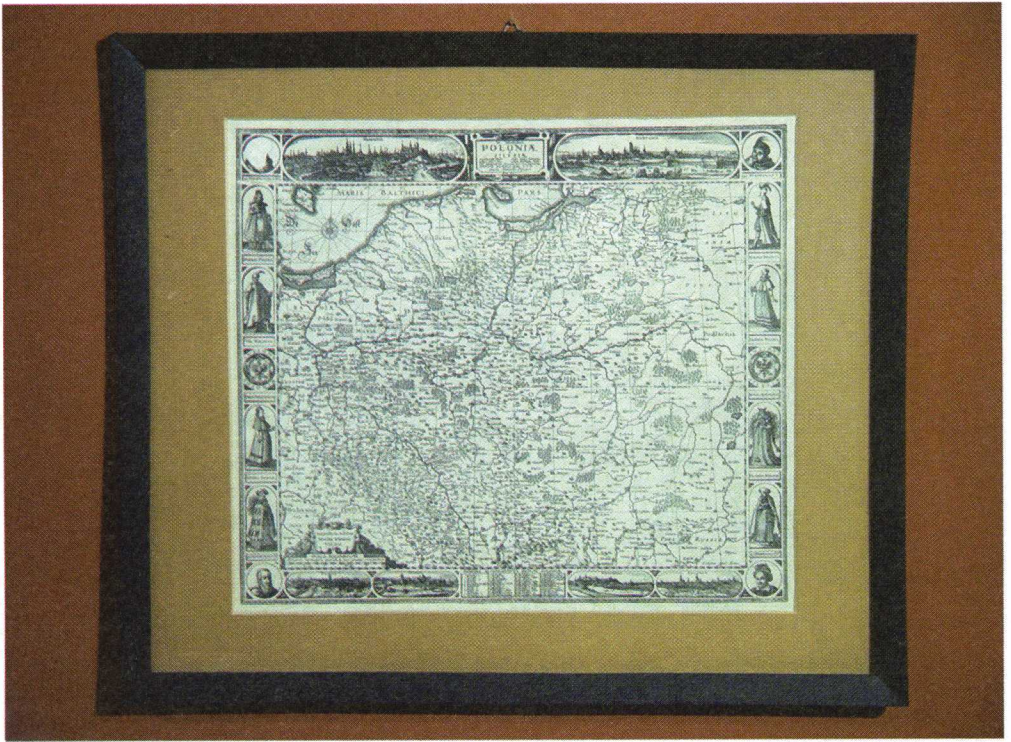
Fotel przypisywany Kochanowskiemu pochodzi zapewne z drugiej połowy XVII wieku, może nawet stanowił część wyposażenia barokowego pałacu księcia Józefa Jabłonowskiego. Późniejsza legenda i dodane uzupełnienia pozwoliły przypisać go Kochanowskiemu. Jest to na pewno dawny eksponat i jedna z najcenniejszych pamiątek w ekspozycji czarnoleskiej.



Kaplica w parku czarnoleskim



Fragment współczesnej ekspozycji muzealnej



Dawne mapy (ekspozycja muzealna)

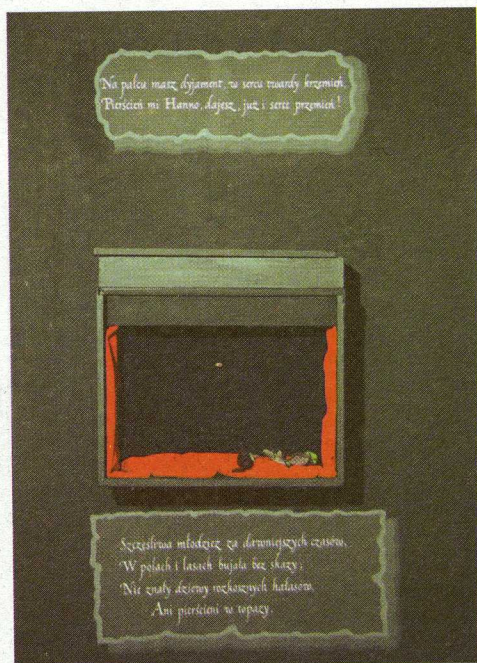




Fragmenty ekspozycji muzealnej



Fragmety ekspozycji muzealnej



Na palcu masz diament, w sercu marny kruszec.
Proście mi Hanno, dajcie, już i serce przemieć!

Szczęśliwa młodzież za dawniejszych czasów,
W polach i lasach biegała bez szary,
Nie grały dziełny wczekanych hulasów,
Aż pierścieni w upasy.



Treny – gobelin Krystyny Czarnockiej



Unia Lubelska Jana Matejki



Galeria Jagiellonów Łukasza Cranacha



Fragmenty ekspozycji muzealnej



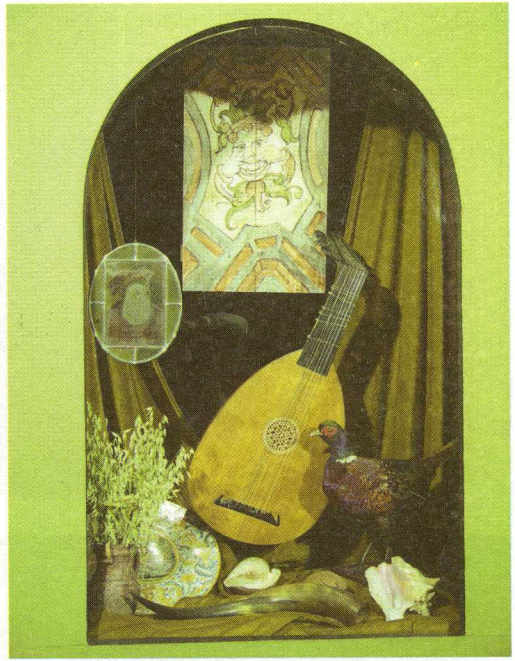
Ekspozycja muzealna





Obrazy z ekspozycji czarnoleskiej



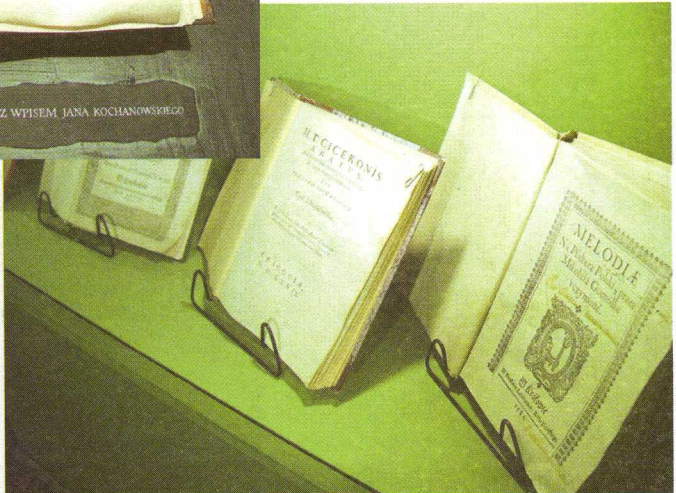


Fragmety ekspozycji

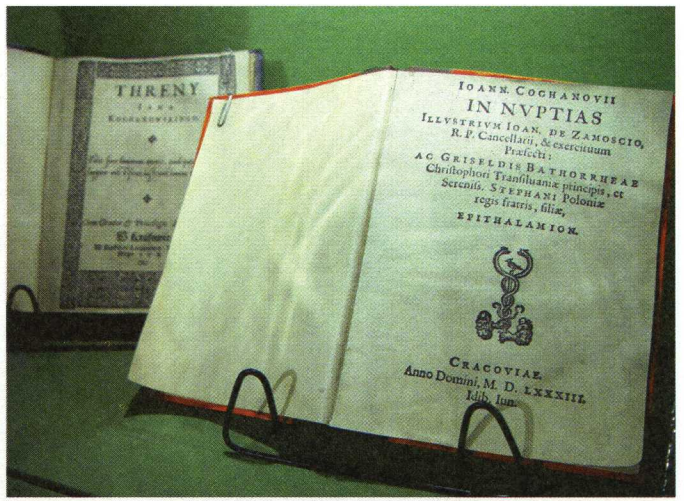


Kronika Akademii Krakowskiej
z wpisem poety

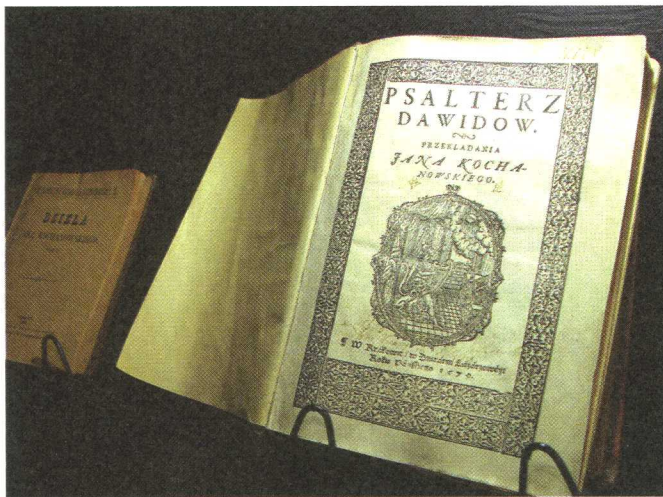
KSIĘGA METRYKAŁNA UNIWERSTYTETU JAGIELLOŃSKIEGO Z WPISEM JANA KOCHANOWSKIEGO
Z ROKU 1544



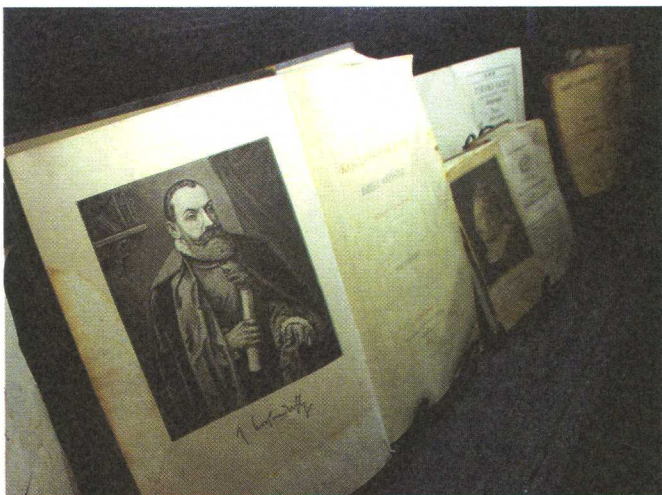
Pierwsze wydania dzieł Jana Kochanowskiego



Pierwodruki dzieł poety



Wydania dzieł poety





Krzesełko nożycowe



Rekwizyty ze statku m/s Jan Kochanowski



Portret Jana Kochanowskiego w wieńcu kwiatów Henryki Beyer



Fragmenty ekspozycji muzealnej





Ekspozycja muzealna





Jan Kochanowski z Urszulką. Rzeźba Zygmunta Trembeckiego



GŁOWA
JANA KOCHANOWSKIEGO
Xawery Dunikowski

Pracownia poety jest wyciemniona, a szklane tafle tworzą jakby obraz fotoplastikonu, inny od otaczającego wnętrza muzeum, daleki i dawny.

Wnętrze uzupełniają tkaniny i dywanik, świecznik – kandelabr, cynowy talerz na kobiercu.

W korytarzyku zgromadzono portrety i cytaty z utworów uczniów i następców Kochanowskiego, dla których był mistrzem, a oni stali się jego czeladnikami wyrastając w tradycji poezji czarnoleskiej. Wizerunki 29 poetów od Szymona Starowolskiego do Ernesta Bryla, z pięknymi cytatami Norwida, Słowackiego, Mickiewicza, Leśmiana, Staffa, Tuwima.

Ostatnia z sal wystawy ukazuje poetę nieśmiertelnego. Wizerunki poetów i fragmenty utworów wprowadzają do takiego podsumowania. Motto tej sali to słynny cytat z przedmowy do „*Psalterza Dawidów*”:

*„I wdartem się na skałę pięknej Kaliopy,
Gdzie dotychmiast nie było znaku polskiej stopy.”*

Wypowiedź tę potwierdzają liczne zgromadzone w sali dawne i nowe wydawnictwa dzieł poety, prace o nim najwybitniejszych literaturoznawców: Juliana Krzyżanowskiego, Jerzego Ziomka, Janusza Pelca, Stanisława Windakiewicza, Waława Borowego oraz innych. Zwracają uwagę naukowe wydania „*Dzieł polskich*” pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego, których już było dziesięć, „*Kalendarz życia i twórczości Jana Kochanowskiego i twórczości Jana Kochanowskiego*” opracowany przez Mirosława Korolkę w 1980 roku, tego samego autora rozszerzone wydanie „*Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*” z 1985. Do najnowszych opracowań należy źródłowe studium Tomasa Palacza: „*Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskim*” z 1998 roku oraz oryginalna kronikarska praca Janusza Pulnara: „*Proteus. Świat Jana z Czarnolasu*” z 2002 roku.

Ekspozycję zamyka ostatni z cyklu sześciu gobelinów dzieło Danuty Paprowicz-Michno „*Humanista z Czarnolasu*”.

W centrum tkaniny postać Kochanowskiego zgodna z wizerunkiem w kaplicy zwoleńskiego kościoła. Poeta w prawej ręce trzyma słynne już rękawiczki, a w lewej połę płaszcza, ale ta ręka jest niżej trzymana niż w pomniku nagrobnym. Sama postać jest też niżej ujęta, można powiedzieć, że w fotograficznym planie amerykańskim, czyli do kolan.

Poetę otaczają gałązki i liście czarnoleskiej lipy, tworzące delikatną arabeskę w kolorze jasnej zieleni i żółci. Ta część tkaniny jest odcięta od bodiur brązową ramą. Bodiury wypełniają nici roślinne z ptakami i kwiatami także w jasnych kolorach zieleni i żółci.

W górnej bodiurze szarfa z datami życia poety: 1530–1584, w dolnej pod postacią herb Kochanowskich – Korwin – czarny kruk ze złotym pierścieniem w dziobie na czerwonym polu. Tarcza herbowa ozdobiona jest szyszakiem z piórami.

Gobelin nie zawiera prócz dat życia i herbu żadnych napisów, cytatów czy innych atrybutów poetyckich. Tkanina przemawia umownym i zrozumiałym symbolem, nawiązuje do jedynego pewnego wizerunku poety z tablicy grobowej, a roślinne motywy bodiury i lipowe tło obrazu kojarzy się za słynnym wierszem Leopolda Staffa:

*„Odkąd dla muz i własnej poważnej igraszki,
W chłodnym cieniu ochronnej lipy czarnoleskiej,*

*Wyśpiewałeś na lutni swej pieśni i fraszki,
Pogodną sztuką z rymem wiążąc rym królewski:
Od czterech wdzięcznych wieków i dla wiecznej chwały,
Złotej jak miód natchniony w twym pisanym dzbanie,
Wszystkie kwitnące słodko lipy w Polsce całej
Pachną imieniem Twoim, Kochanowski Janie!”*

Drugim ważnym akcentem ekspozycji w hallu jest obraz Karola Müllera „Odwiedziny w Czarnolesie”, dzieło z XIX wieku ilustrujące rodzinną legendę o pobycie kancle-rza i hetmana Jana Zamoyskiego w domu poety. Trafnie przemyślana ekspozycja tego obrazu przekonuje zwiedzających, że są kontynuatorami wielkiego hetmana na poko-jach Jana z Czarnolasu.

W sali tej znajdują się także oryginalne pamiątki, którymi są akcesoria ze statku m/s Kochanowski, ofiarowane przez ostatniego kapitana po wycofaniu tego statku z użytkowania w żegludze dalekomorskiej. W jednej z gablot eksponowane jest świadec-two konserwacji fotela z 1843 roku, ale nie wyjaśniono, że mebel ten nie mógł pocho-dzić z domu poety, a herb Korwin został dorobiony po konserwacji.

W piwnicach dworku mieści się biblioteka, gromadząca materiały dotyczące oso-by oraz dzieł Jana Kochanowskiego. Zgromadzono już ponad tysiąc publikacji o życiu i twórczości poety, są to materiały współczesne oraz z dawnych epok, publikowane w Polsce ale także za granicą.

Muzeum działa od 1961 roku, jego organizacją zajmowała się dr Aleksandra Dobrowolska, kustosz Muzeum Okręgowego w Kielcach. Razem z Marią Bokszczanin przygotowały scenariusz stałej ekspozycji, a kieleccy artyści J. Golka i A. Grabiwoda opracowali projekt plastyczny wystawy. Jak to jednak bywa, pierwszym kierownikiem Muzeum Jana Kochanowskiego został S. Steinkeller, w 1962 kierownictwo placówki objął Józef Morton, a następnie od 1970 roku jego żona Wiera Morton, w 1975 roku kierownictwo przejęła Renata Pogorzelska, od 1978 całym okresem przygotowań do obu jubileuszy kierował Edward Wendy, by w 1990 roku przekazać odnowione i rozsze-rzone muzeum czarnoleskie znowu pani mgr Renacie Pogorzelskiej-Wojtaszek absol-wentce historii sztuki KUL i Podyplomowego Studium Muzeologicznego na Uniwersyte-cie Jagiellońskim. Od października 2002 roku Muzeum kieruje Maria Jaskot, absolwentka Wydziału Humanistycznego UMCS w Lublinie oraz Studium Muzealnego przy Wy-dziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Aktualna wystawa została przygotowana¹ według scenariusza dra Jakuba Z. Li-chańskiego, a projekt plastyczny to dzieło Krzysztofa Burnatowicza. Konsultantami na-ukowymi i muzealnymi byli profesorowie Janusz Pelc, Andrzej Wyczański, Stanisław Lorentz, Zdzisław Żygulski (junior) i pani docent dr hab. Paulina Buchwald-Pelcowa.

Muzeum Kochanowskiego w Czarnolesie należy do muzeów biograficznych i lite-rackich. Ekspozycji literackich mamy w Polsce kilkadziesiąt, ale czarnoleski ośrodek jest szczególnie wartościowy. Powstał w miejscu upamiętnionym życiem, pracą i tradycją wy-bitnego poety, twórcy literatury staropolskiej, z której tylko on doczekał się tak bogatej

i starannie przygotowanej ekspozycji. Wystawa Mikołaja Reja w Nagłowicach jest nie tylko skromna, ale głównie oparta na planszach, Muzeum Stanisława Staszica w Pile jest bardziej biograficzne niż literackie, ekspozycja Ignacego Krasickiego w Dubiecku była bardzo skromna i została zlikwidowana, z okresu Odrodzenia tylko biograficzne wystawy Kopernika w Toruniu i Fromborku mogą nawiązywać do form upamiętnienia czarnoleskiego poety. Dopiero osiągnięcia okresu nowożytnej kultury zostały upamiętnione w Bendominie i Manieczkach miejscach związanych z Józefem Wybickim, twórcą *Mazurka Dąbrowskiego*, a główna ekspozycja w Muzeum Literatury w Warszawie oraz Muzeum Mickiewicza w Śmiełowie upamiętniają życie i twórczość autora „*Pana Tadeusza*”.²

Muzeum w Czarnolesie należy także do najstarszych miejsc, gdzie upamiętniono twórcę „*Trenów*” i organizowano prywatne ekspozycje dla odwiedzających tę miejscowość miłośników poezji Kochanowskiego. Podobnie w Śmiełowie już w XIX wieku przygotowano pamiątki Mickiewicza w pokoju jego imienia, gdzie krótko w 1831 roku przebywał. Czarnolas zbliżony jest w swych wartościach do Żelazowej Woli, gdzie miejście urodzin Chopina i pamięć o nim jest przedmiotem należnego artyście kultu.

Muzeum w Czarnolesie stopniowo się rozwija i aktualna wystawa jest w zasadzie już czwartą propozycją. Każda z nich jest bogatsza i pełniejsza nie tylko w treściach i ilości eksponatów, ale także w formie prezentacji i oddziaływania. Obecna wystawa prezentuje 212 eksponatów. Znaczna ich część to oryginały – należą do nich wydania utworów poety, meble, obrazy, ceramika i tkaniny. Dwa eksponaty łączone są bezpośrednio z dworem czarnoleskim to drzwi Kochanowskiego i jego fotel. Swoistą formą w innych ekspozycjach nie spotykana jest sześć gobelinów przygotowanych na rocznicę zgonu w 1984 roku. W hallu i każdej z większych sal gobelin stanowi ważny akcent wystawy. Inne ważne dzieła sztuki to rzeźba Zygmunta Trembeckiego „Jan Kochanowski z Urszulką”, głowa poety dłuta Ksawerego Dunikowskiego, obrazy Karola Millera, Henrietty Beyer, kopie dzieł Łukasza Cranacha, Marcina Kobera, Jana Matejki nie tylko ilustrują wydarzenia związane z poetą, ale także same należą do dzieł sztuki, które swymi wartościami wyrażają nie tylko odpowiedni nastrój, ale dostarczają wrażeń estetycznych.

Oryginalne są meble w układzie wystawy: renesansowe stoły, fotele, krzesła, skrzynie, półki, szafki. Na szczególną uwagę zasługuje słynny stół włoski z marmurowym blatem i sepet podróżny z czarnego drzewa inkrustowany kością słoniową.

Bogato wykorzystano tkaniny, gdyż oprócz tematycznych gobelinów są tapiserie flamandzkie ze scenami arkadyjskimi, dywany wschodnie, makata buczacka, a także współczesne tkaniny artystyczne Barbary Falkowskiej i Anny Rohozińskiej.

Z grupy mniejszych eksponatów z epoki zwraca uwagę lutnia, zegar mechaniczny, witraże, świeczniki, kafle, klepsydra, zestaw do gry trick-track, wazony talerze, misy, kubki, półmiski i inne naczynia. Wartościową pamiątką jest renesansowy pierścień, a odrębną część ekspozycji tworzą okazy broni w sali obywatelskiej twórczości i postawy Kochanowskiego.

Ważnym elementem wystawy są eksponaty literackie: rękopisy listów i fragment „*Dryas Zamchana*”, liczne wydane za życia poety pierwodruki oraz publikowane po

² M. i J. Pólturzyccy: *Muzea Adama Mickiewicza*. Płock 2001, Wyd. Naukowe Novum.

jego zgonie utwory zebrane. Są także teksty innych autorów, mapy, sztychy portretowe, plany i widoki miast oraz współczesne reprodukcje, kopie i fotografie.

Specjalną funkcję w wystawie czarnoleskiej pełni światło. Przeważa światło sztuczne, wprowadzono też zaciemnienie pracowni poety, światło dzienne występuje w pełni dopiero w hallu, co tworzy odcienie dawności od współczesności. Wystawa z kotarami i zasłonami przemieszana zostaje w świat rekonstruowanej przeszłości. Z hallu i ganku widoczny jest na gazonie pomnik poety, który jak gdyby przechadzał się po swej posiadłości, czekał na gości, witał ich i zapraszał do czarnoleskiego domu. Tego dzisiejszego i dawnego, który przybliży ciekawie zaplanowana ekspozycja.

INNE FORMY DZIAŁALNOŚCI MUZEUM

Niezależnie od prezentowania ekspozycji na wystawie oraz obiektów w parku Muzeum Kochanowskiego prowadzi również inne prace oświatowe i naukowe. Przede wszystkim w Czarnoleskim Ośrodku Dokumentacyjnym gromadzone są dzieła poety z dawnych i bieżących wydawnictw, tłumaczenia na obce języki oraz prace naukowe o Kochanowskim, jego twórczości i epoce, w której działał, a także o bogatej tradycji kulturalnej czarnoleskiego autora i gospodarza. Ta forma działalności będzie nie tylko kontynuowana, ale również rozwijana, by w Czarnolesie mógł powstać poważny naukowy ośrodek badawczy nad osobą i twórczością Jana Kochanowskiego.

Obecnie rozwinięto działalność wystawienniczą i popularyzacyjną. Obok wystawy zorganizowano czytelnię i salę audiowizualną, w których zainteresowani mogą dotrzeć do licznych wydawnictw pism poety oraz do literatury mu poświęconej. W sali audiowizualnej zainteresowani mają dostęp do bogatej ikonografii związanej z poetą, do rysunków, obrazów, filmów, mikrofilmów, przeźroczy, płyt, nagrań taśmowych, zapisów filmowych i magnetowidowych przedstawień, uroczystości, imprez naukowych, konferencji czy ważnych spotkań. Zostały zrealizowane dawne plany Kazimierza Prószyńskiego-Promyka i Jana Rymarkiewicza, którzy w Czarnolesie chcieli widzieć muzeum, bibliotekę z czytelnią oświatową oraz pracownię i pomnik poety. Po z górą stu latach plany te zostają zrealizowane.

W Czarnolesie odbywały się i nadal odbywają ważne jubileuszowe uroczystości związane z datami życia Jana Kochanowskiego. Już w 1930 roku miały miejsce spotkania i złoty jubileuszowe, nawiązano do nich i rozszerzono uroczystości 450-lecia urodzin w 1980 roku oraz 400-lecia zgonu w 1984. Ale nie tylko same konferencje i spotkania połączone z uroczystym kolejnym pogrzebem twórcy „*Trenów*” miały miejsce w 1984 roku. Ogłoszono konkursy poetyckie, malarskie, rzeźbiarskie i medalierskie. Efekty tych konkursów w formie prezentacji werbalnej i wystaw wykonanych plastycznych wizerunków lub tematycznych motywów wypełniały znaczną część uroczystości rocznicowych.

O powszechności konkursów literackich prowadzonych od 1974 roku świadczy chociażby to, że w 1983 roku przed 400 rocznicą zgonu poety zgłoszono 880 wierszy 293 autorów z 99 miejscowości w kraju, a do konkursu Jednego Wiersza w roku 1984 zgłosiło się 143 autorów. W konkursach wyróżniono „*Czarnoleskie echa*” Heleny Kalecińskiej i „*Pejzaż codzienny*” Tomasza Brzezińskiego.

Konkursy plastyczne przyniosły w 1980 roku 73 prace 38 artystów, a w 1984 roku 49 prac 27 autorów, wyróżniono ciekawe i oryginalne prace medalierskie oraz rzeźbę Marii Talagi-Korpalskiej „*Głowa Jana Kochanowskiego*”. Odrębne konkursy

ekslibrisu przyniosły wiele prac, z których nagrodzono 17 autorów 20 ekslibrisów. Jubileuszowe konkursy dały bogate plony, ale i w latach następnych formy popularyzacji poety czarnoleskiego są ciekawe, bogate i cieszą się dużym uznaniem.

W ramach Czarnoleskich Dni Kultury Renesansu pod patronatem Radomskiego Towarzystwa Naukowego organizowane są corocznie seminaria naukowe z udziałem znanych uczonych i młodzieży akademickiej. Systematycznie odbywają się także Czarnoleskie Spotkania Sobótkowe. Pomysł Sobótek pojawił się już w 1928 roku przed jubileuszem 400-lecia urodzin. Na zjeździe regionalnym w 1929 roku w Radomiu Jędrzej Cierniak wygłosił referat Sobótki jako sposób uczczenia 400 rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego i przedstawił projekt imprezy, w porozumieniu z Instytutem Teatrów Ludowych z wykorzystaniem pieśni i tańców ludowych. Niestety przed wojną nie udało się zorganizować Sobótek, dopiero po powstaniu Muzeum w 1961 roku powrócono do tej inicjatywy i Sobótki odbywają się systematycznie w noc świętojańską w czarnoleskim parku z udziałem regionalnych zespołów folklorystycznych przy ognisku i sztucznym oświetleniu. W Czarnolesie działa także folklorystyczny zespół „Sobótką”. Z inicjatywy Pana Adolfa Krzemińskiego podczas uroczystości sobótkowych od 1992 roku rozstrzygany jest Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O dzban Czarnoleskiego miodu”, którego celem jest promocja poezji inspirowanej twórczością Jana Kochanowskiego i epoką renesansu. O poziomie tego konkursu świadczą nazwiska jurorów: Marian Grześczak, Roman Śliwonik, Krzysztof Karasek i wielu innych znanych twórców.

Inne formy działalności oświatowej to koncerty, wieczory poetyckie, spotkania z autorami, odczyty i prelekcje. Dla młodzieży organizowane są rajdy i zloty, spotkania przy ognisku, tzw. „zielone lekcje”. Poza normalnym realizowaniem tych imprez w każdym bieżącym roku, są lata, w których występuje wyraźne zwiększenie tych form: na przykład w roku jubileuszu 1980 liczba koncertów wzrosła do 6, wieczorów poetyckich do 4, spotkań z autorami było 5, odczytów też 5, ale prelekcji tematycznych aż 894. W latach 1984 i 1985 wygłoszono łącznie 12 odczytów, zorganizowano 3 koncerty, przeprowadzono ponad 1900 prelekcji, 6 konkursów.

Głównym zadaniem jest popularyzacja wiedzy o Kochanowskim poprzez ekspozycję muzealną. Cieszy się ona dużym zainteresowaniem. Jeżeli w 1961 roku wystawę zwiedziło 7758 widzów, to już po paru latach liczba zwiedzających przekroczyła 20 tysięcy, a w 1972 roku nawet 30 tysięcy. W okresie jubileuszy liczba zwiedzających w 1980 roku przekroczyła 68 tysięcy, a w 1984 roku 53 tysiące. Od 1980 do 1985 roku łącznie odwiedziło Czarnolas 272 tysiące osób, a w tej liczbie 77,6% to młodzież szkolna. Była to już nowa jubileuszowa ekspozycja.

Muzeum utrzymuje żywe kontakty ze szkołami, których patronem jest Jan Kochanowski, oraz ze szkołami w rejonie Czarnolasu. Prowadzone są dla uczniów lekcje muzealne. Podjęto je w 1980 roku i odbyło 12, ale w latach 1984 i 85 ich liczba zwiększyła się do 39 i 43. Są to lekcje z języka polskiego, historii oraz wiedzy obywatelskiej, a także z wychowania plastycznego i dziejów sztuki.

Poza Muzeum Jana Kochanowskiego i inne instytucje kultury organizują różne formy popularyzacji poety i jego twórczości. Są to: Muzeum Jana Kochanowskiego w Radomiu, Muzeum Regionalne w Zwoleniu, Muzeum Wsi Radomskiej, Dom Kultury w Zwoleniu i Radomiu, Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego, Biblioteka Pu-

bliczna w Zwoleńiu i Radomiu, Towarzystwo Miłośników Miasta Zwoleńia im. Jana Kochanowskiego, Stowarzyszenie Oświatowe „SYCYNA”.

W programach naukowych biorą udział specjaliści z uniwersyteckich środowisk Krakowa, Lublina, Łodzi i Warszawy oraz profesorowie i studenci Akademii Świętokrzyskiej (dawnej WSP) im. Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Dzięki działalności Muzeum oraz instytucji kulturalnych z regionu Ziemi Radomskiej i Gór Świętokrzyskich popularyzacja osoby i twórczości poety jest ciągle żywa, a liczni miłośnicy jego poezji mogą bezpośrednio obcować z Czarnolasem, gdzie żył i tworzył Jan Kochanowski¹.

¹ Autorzy wyrażają wdzięczność Pani Marii Jaskot – Dyrektor Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie za uzupełnienia i informacje o obecnej działalności Muzeum.

PARK CZARNOLESKI, POMNIKI I KAPLICA

Dwór poety położony jest w starym parku, który sąsiaduje z ogrodem, dawniej był tu blisko las. W pobliżu znajdują się stawy i strumień jeszcze z czasów Kochanowskiego. Zapewne zawsze tu był park z bogatym drzewostanem głównie sosnowo-świerkowym i słynną lipą poety, która rosła za domem. Teresa Jabłonowska w czasie porządkowania Czarnolasu w latach 1834–47 – swojego w nim gospodarowania i przywracania pamiątek, sprowadziła z Czech specjalistę od ogrodów Józefa Stichego, który ukształtował park w stylu dendrologicznym i nadał mu układ, jaki przetrwał do dzisiaj, z lipową aleją dojazdową, bukami i jesionami, klombami i trawnikami. Gdy Czarnolas stał się własnością Stanisława Zawadzkiego, on także podjął starania o uporządkowanie i urozmaicenie parku. Nowy projektant – Stefan Celichowski – zachował koncepcję ogrodu krajobrazowego z owalem podjazdu i odchodzącymi od niego alejkami wewnętrznymi oraz drózkami spacerowymi obiegającymi stawy, grupy drzew i granice ogrodu. Zasadzono modrzewie, lipy oraz szpalery grabowe, akacjowe, świerkowe i tujowe, głównie od zachodu i południa. W czasie wojny park zaniedbano i poważnie zniszczono. Przygotowując ekspozycję muzealną w 1961 roku zadbano także o park, przyłączono nowe tereny, co stworzyło dla muzeum prawie 10-hektarowy obiekt starannie utrzymany i stopniowo odbudowywany. Przez lata rozwinął się drzewostan parku, a stare drzewa nadają mu cechy dawności. Najstarszy dąb liczy ponad czterysta lat, ale i on nie może pamiętać czasów poety. Sędziwe lipy budzą żywe skojarzenia, ale są to okazy znacznie młodsze od dębu. Szybko rosnące klony, topole, tuje to nasadzenia powojenne. W parku były zawsze i są krzewy ozdobne, bzy, róże, powojniki, kwiaty rabatowe i polne. Przed wojną park czarnoleski starannie utrzymywany należał w kraju do najładniejszych, przypominał mały ogród botaniczny.

W czasach Magdaleny Lubomirskiej organizowano w parku także inne trwałe pamiątki. Po 1824 roku miejsce dawnej lipy poety wyróżniła ona płytą kamienną o wymiarach 290 cm na 200, co miało odpowiadać grubości pnia słynnego drzewa, jakie 50 lat wcześniej zostało powalone i sprzątnięte. Córka Magdaleny Teresa Jabłonowska w latach czterdziestych wzniosła na tej płycie pamiątkowy obelisk na cześć Kochanowskiego, ale zwiedzający uznawali, że jest to pomnik owej sławnej lipy poety. Obelisk o wysokości 260 cm ustawiono na kamiennym cokole o wysokości 75 cm. Po latach syn Teresy Władysław Jabłonowski w trakcie odnawiania obelisku postanowił go uzupełnić o popiersie poety na szczycie i symboliczną kamienną trumienkę Urszuli u podstawy na cokole. W 1868 roku po rocznych pracach zadanie to zostało wykonane, ale rzeźbiarz warszawski Martini pomylił wizerunki i na obelisku umieścił popiersie Piotra Kochanowskiego – bratanka poety, znanego tłumacza poematów Ariosta i Tassa.

Przez dłuższy czas uważano, że jest to popiersie Jana, co potwierdzać miała trumienka – sarkofag kamienny córki i fragment trenu XIII na kolumnie:

*„Moja wdzięczna Orszulo, bodaj ty mnie była
Albo nie umierała lub się nie rodziła!
Małe pociechy płacą wielkim żalem swoim
Za tym nieodpowiednim pożegnaniem twoim.”*

Taki stan pozostał do dzisiaj, a wzniesiony pomnik nazywany jest obecnie obeliskiem pamięci Kochanowskich.

Przed obeliskiem znajduje się duży kamień narzutowy. Jest to też stara pamiątka, ale w czasach Kochanowskiego o niej nie wspomniano. Obecnie legenda łączy ten kamień z poetą jako ulubionym siedziskiem pod lipą.

Na gazonie przed dworem od 13 czerwca 1980 roku znajduje się kolejny pomnik i jest to już na pewno postać Jana Kochanowskiego, monument autorstwa Mieczysława Weltera odlany w brązie o wysokości 240 cm na granitowym cokole. Poeta w sutym stroju renesansowym jest jakoby na spacerze i oczekuje gości, których chce przywitać. W rękach założonych do tyłu trzyma różę jako symbol poezji, a może zamierza ją wręczyć szacownej pani przybywającej do Czarnolasu. Artysta ozdobił poetę łańcuchem jako symbolem godności wojskiego. Dziwi jednak, że poeta występuje w insygniach będąc na spacerze.

Trzecim wartościowym obiektem w parku jest kaplica w stylu neogotyckim. Błędnie nazywana Kaplicą Kochanowskich, gdyż nie tylko z nim, ale i z rodziną poety nie miała nic wspólnego. Kaplicę ufundowały Małgorzata Lubomirska i jej córka Teresa Jabłonowska. Wykorzystano do budowy pozostałość z dawnego pałacu Józefa Jabłonowskiego, o której sądzono, że jest resztką domu poety. Tak ujął tę ruinę T. Święcicki w rysunku z 1815 roku. Widoczne jest także podpiwniczenie. Na fundamentach tej resztówki Magdalena Lubomirska wzniosła w 1826 roku kaplicę według projektu Władysława Czarnowskiego. Nie zdążyła jej jednak ukończyć i dopiero jej córka Teresa w 1836 roku doprowadziła do poświęcenia kaplicy przez księdza Kłomnickiego proboszcza z Gródka. Pierwotny wygląd kaplicy utrwalił Napoleon Orda, a M. Fajans wykorzystał ten rysunek w litografii.

Cała budowla miała plan dużej litery L, ogólna powierzchnia zabudowy to 98,5 m², a samej kaplicy 47 m²; w mniejszym skrzydle zakrystia o powierzchni 13 m², w podziemiach korytarzyk i krypta grobowa o powierzchni 23,6 m². Przy budowie kaplicy zachowano fragment starego muru, jako pamiątki po Kochanowskim. Kaplica stała się nekropolią Jabłonowskich i rodziny ostatniego właściciela Zawadzkiego. Łącznie sześć trumien znajduje się w krypcie. Uszkodzenia w pożarze dworu w 1853 roku zostały po latach wyremontowane. Podobnie zniszczenia obu wojen wymagały odbudowy. Ostatni remont przeprowadzono w 1983 roku. Od 1961 kaplica stanowi część Muzeum Czarnoleskiego, wykorzystywana jest na organizację wystaw czasowych.

Drewniana oficyna zamykająca od północy przestrzeń przed dworem to parterowy budynek o powierzchni 120 m² z XVIII wieku. Po pożarze dworu w 1853 roku w niej eksponowano pamiątki z wystawy Jana Kochanowskiego i była jednocześnie mieszkaniem czarnoleskim Jabłonowskich. Po II wojnie odbudowana służyła Uniwersytetowi Ludowemu a następnie mieścił się w niej ośrodek zdrowia.

Po przebudowie i zmodernizowaniu w latach 1978–79 oficyna jest dzisiaj pomieszczeniem administracyjno-mieszkalnym Muzeum Czarnoleskiego.

WIZERUNKI I PORTRETY JANA KOCHANOWSKIEGO

Bardzo ważnymi pamiątkami po wielkich twórcach i innych wybitnych osobach są ich wizerunki i portrety. Sami twórcy dbali o pozostawienie potomnym swoich podobizn, czego najlepszym przykładem był Mikołaj Rej, którego wizerunek ozdabiał niektóre dzieła autora „Zwierciadła”. Niestety Kochanowski nie dbał albo nie zdążył zadbać o przekazanie swoich podobizn. W wydanych za życia poety dziełach nie znalazły się jego wizerunki, także brak ich w wydaniach bezpośrednio po zgonie. Dopiero w okresie Oświecenia próbowano uzupełnić ten brak, ale z jakże fatalnym skutkiem.



Jan Kochanowski – Tytusa Maleszewskiego

Nie wiemy dokładnie, jak naprawdę wyglądał najwybitniejszy poeta literatury staropolskiej. Są co prawda pewne przesłanki, ale mogą być zawodne lub umowne. Rozważmy je dokładniej. Wizerunek Kochanowskiego ukazał się w „Gnieździe cnoty” Bartłomieja Paprockiego w 1578 roku przy haśle rodowym na stronie 1058, gdy autor „Herbów rycerstwa polskiego” charakteryzuje rodziny herbu Korwin. Postać poety otoczona dziesięcioma wizerunkami panien z wiankami ukazana została pod napisem „Jan Kochanowski, którego właśnie możemy zwać ojcem języka polskiego”.

Jest to młody mężczyzna z sumiastym wąsem i krótko przystrzyżoną brodą, z ufryzowanymi włosami, we wzorzystym żupanie. Przez dłuższy czas uważany był za wierny wizerunek poety, ale bliższa analiza dzieła Paprockiego przez Mirosława Korolkę ukazała¹, że wizerunkiem symbolizującym

¹ Mirosław Korolko: Jana Kochanowskiego żywot i sprawy, s. 276-277. Tomasz Palacz: Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskim, s. 117 i nast.

poetę posłużono się w „Herbarzu” kilkadziesiąt razy, a nawet kompozycja poety z pannami² także była wykorzystana przy hasle poświęconym Andrzejowi Trzeciejskiemu. Nie wiadomo, czy klocek z wizerunkiem Kochanowskiego był przygotowany dla poety a później użyto go także przy innych rodach, czy też była to ilustracja symboliczna jako ogólny wizerunek dla wszystkich zacnych przedstawicieli z zasłużonych rodów.

Przeświadczenie żywione od czasów poety, że jest to jego wizerunek staje się wątpliwe, ale warto o nim pamiętać, gdyż związane zostało z osobą Kochanowskiego jeszcze za jego życia.

Innym wizerunkiem autora „Trenów” jest miedzioryt Jana Sabatowicza z 1628 roku. Wówczas wnuczka poety Zuzanna Owadowska córka Ewy z Kochanowskich Owadowskiej i Filipa Owadowskiego wychodziła za mąż za Sebastiana Wołuckiego, któremu z tej okazji profesorowie i uczniowie kolegium jezuickiego w Rawie Mazowieckiej poświęcili druk panegiryczny z okolicznościowymi tekstami i dziesięcioma miedziorytami. Na jednym z nich umieszczone zostały wizerunki rodziców panny młodej i sławnych osób z rodziny jej ojca oraz matki. Ojciec matki Jan Kochanowski występuje jako mąż najznakomitszy – Vir Clarissimus obok biskupa poznańskiego Pawła Dunina Wolskiego i kasztelana brzeskiego Andrzeja Dunina Wolskiego – obu znakomitych mężów z rodziny ojca panny młodej³.

Postać Kochanowskiego wykonana została w 44 lata po zgonie poety, ale zapewne na podstawie jakiejś rodzinnej pamiątki lub innego przekazu. Skoro na miedziorycie znalazł się wizerunek Ewy i jej córki, to musiały one dostarczyć jakieś wzory dla tych ujęć, a Ewa najstarsza z córek w roku śmierci poety miała już co najmniej dziesięć lat. Zapewne pamiętała swego ojca i zadbała o prawdopodobieństwo podobizny poety na tak ważnym dla rodziny okolicznościowym wydawnictwie. Są to co prawda tylko przypuszczenia, ale bliskie prawdopodobieństwa.



Wizerunek poety z miedziorytu Jana Sabatowicza

² Korolko stwierdza, że otaczające poetę panny to muzy w liczbie dziewięciu (str. 276), ale jest tam ich wyraźnie dziesięć i wszystkie mają wianki, a przecież autorzy XVI wieku znali liczbę muz i ich atrybuty. Nie wiadomo więc, czy są to muzy czy też panny z „Pieśni świętojańskiej o sobótce”, co sugerowałoby poważniejszy związek ilustracji z informacją o Janie Kochanowskim i uprawdopodobnia jego wizerunek, który później został wykorzystany dla innych postaci jako ilustracja symboliczna.

³ Mirosław Korolko: op. cit. s. 283–289.

Portret Kochanowskiego przedstawia dość jeszcze młodego mężczyznę o owalnej twarzy z sumiastymi wąsami, krótką brodą. Jest wyraźnie odmienny od wizerunku z księgi Paprockiego i niezbyt podobny do rzeźby z nagrobka zwoleńskiego. Niewątpliwie córka Ewa czuwała nad poprawnością ujęcia rysów ojca i dostarczyła dostępne rodzinne pamiątki, ale może Jan Sabatowicz nie umiał wiernie przedstawić postaci poety. Warto jednak pamiętać o tym wizerunku autora „*Trenów*”. Wyszedł ten projekt z tradycji rodzinnej i występuje łącznie z portretem córki, zięcia i wnuczki. Jest więc jedną z nielicznych pamiątek ukazujących poetę i część jego rodziny.

Rodzina Kochanowskich brała udział w organizacji kaplicy rodzinnej w kościele zwoleńskim. Bratanek poety Adam dziedzic Sycyn i Cechowa rozpoczął budowę kaplicy w kościele parafialnym przed 1610 rokiem, a wiec 25 lat po zgonie wielkiego stryja i 10 lat po zgonie jego żony Doroty. W tym czasie przygotowano również kamienny portret poety i epitafium łańskie. Prace trwały dość długo, gdyż dopiero w 1634 roku kaplica została eregowana aktem podpisanym przez kardynała księcia Jana Alberta Wazę administratora biskupstwa krakowskiego. Miała to być kaplica chwały rodu Kochanowskich. Po drugiej stronie kościoła wybudowano kaplicę Owadowskich z inicjatywy Zuzanny wnuczki Jana a córki Ewy. Ta druga kaplica została ukończona około 1630 roku. Po zgonie Adama obowiązki fundatora przejął jego bratanek Mikołaj, wymieniony w akcie erekcyjnym z 1634 roku.

Pod kaplicą wymurowano kryptę, w której chowano Kochanowskich z linii sycyńskiej i czarnoleskiej. W 1830 roku było w niej 16 trumien, w bardzo złym stanie.



Pomnik grobowy poety

Pomnik grobowy poety to jedyny jego wizerunek, jaki zachował się z dawnych lat. Jest to zapewne portret zgodny lub zbliżony do rzeczywistego wyglądu autora „*Trenów*”. Rodzina przygotowywała kaplicę jako trwałą pamiątkę z nekropolią i w tych staraniach wizerunek najwybitniejszego przedstawiciela rodu musiał być wierny i odpowiadać przechowywanym portretom.

Przyglądając się portretowi z nagrobka widzimy mężczyznę w sile wieku ubranego w żupan z kołnierzem i kryzą pod szyję oraz narzuconym na ramiona luźnym płaszczu włoskim.

Głowa i twarz poety jest wydłużona, czoło wysokie z początkami łysiny, nos wydłużony i cienki o wklęsłym profilu, uszy i oczy wyraźnie powiększone, wąs sumiasty, broda przystrzyżona i ufryzowana. W prawej ręce trzyma rękawiczki, w lewej opartej na parapetcie czy stoliku chustkę. W portrecie wi-

doczny jest wiek poety, co wskazuje łysiejąca głowa, nieco obwisłe policzki i powiększona szpara powiekowa.

Epitafium wykonane jest z marmuru chęcińskiego o brązowo-ugrowej barwie z jaśniejszym użyciem. Cała tablica składa się z trzech części: w górnej postaci poety w obramowaniu architektonicznym z pilastrami i łukiem. Poniżej portretu parapet oddziela łacińską inskrypcję w ramie, a pod nią znajduje się kartusz z herbem Korwin ujęty w wolutach, pod którymi zaznaczona jest draperia.

Tekst łacińskiej inskrypcji w języku polskim jest następujący: *Jan Kochanowski wojski sandomierski tu spoczywa. Uczony przechodniu, abyś nie pominął bez uczczenia takiego męża, którego pamięć u ludzi wykształconych trwać będzie wiecznie, marmur ten znakiem niech będzie. Umarł roku 1584, dnia 22 sierpnia, przeżywszy lat 54.*

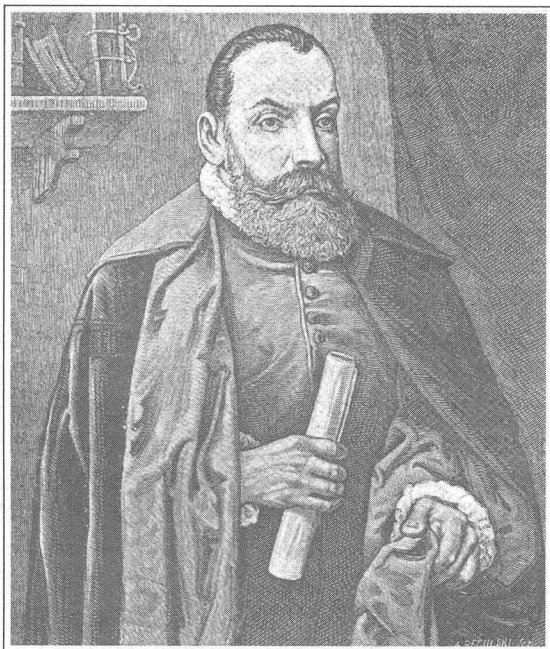
Wykonawca tablicy pozostał anonimowy, ale z pewnością był to kamieniarz z rejonu świętokrzyskiego. Epitafium jest cennym dokumentem, gdyż przedstawia nie tylko możliwie najwierniejszy wizerunek poety, ale także jego ubiór, a przede wszystkim podaje dokładną datę zgonu i pozwala wskazać rok urodzenia po odliczeniu przeżytych lat. Jeżeli przyjmuje się, że tablica została wykonana około 1610 roku, to ubiór poety nie odpowiadał już nowej modzie z początków XVII wieku. Wykonawca wizerunku zadbał o trafność ubioru dla okresu życia Kochanowskiego, tym bardziej zapewne zadbał o prawdziwy wygląd autora „*Trenów*”, co nie tylko podnosi jakość wykonanego portretu, ale uzasadnia jego dokumentalną wartość jako wizerunku zgodnego z prawdziwym wyglądem oblicza i popiersia poety.

Jest to ważne także dlatego, że w dziełach poety nie zamieszczono jego portretów, a gdy w czasach Oświecenia i na przełomie XVIII/XIX wieku przystąpiono do nowej edycji i prezentacji postaci, to posłużono się wizerunkiem Piotra Kochanowskiego – bratanka wielkiego stryja. Na zamku w Galerii Zasłużonych Polaków wizerunek Piotra przyjęty był jako portret autora „*Trenów*”, a ta pomyłka powtórzona została przy wydaniu dzieł polskich Jana Kochanowskiego w 1803 roku w przygotowaniu Tadeusza Mostowskiego z miedziorytem J. Ligbera.

Ta pomyłka była powtarzana w następnych wydaniach oraz w przedruku wrocławskim z 1828 roku. Rezultatem jej jest także pomnik w parku czarnoleskim, gdzie na szczycie obelisku umieszczono popiersie Piotra. Podobna pomyłka to postać poety w Gaju Akademosy w Wilanowie.

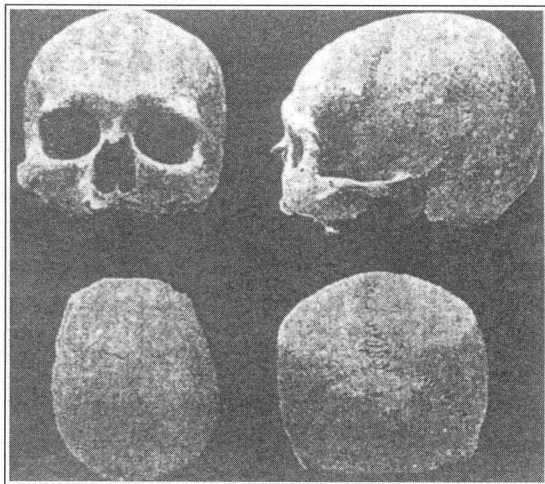
Dopiero w 1829 roku błąd ten sprostował kasztelan Ignacy Kochanowski, który miał dostarczyć oryginalny wizerunek przodka przechowywany w rodzinie. Ten dokument jednak zaginął i nie jest obecnie znany, ale powrócono do wizerunku poety z nagrobka zwoleńskiego.

Na tej podstawie powstał znany portret Kochanowskiego w wieńcu kwiatów autorstwa Henryki Beyer, a także inni portreciści nawiązywali do tego wzoru: drzeworyt Adolfa F. Dietrycha, akwaforta M. Jaroczyńskiego, portret Juliusza Kossaka z 1864 roku, trzy portrety z 1880 roku w realizacji Józefa Buchbindera, Tytusa Maleszewskiego i Jana Matejki. Późniejsze udane próby to dzieła Elwiro Andriollego z 1885 roku, Jerzego Mecha z 1980 roku oraz rzeźba z cyklu głów wawelskich Ksawerego Dunikowskiego i rzeźby pomnikowe Władysława Jani, Mieczysława Weltera, Krzysztofa Motyki i Haliny Ziomko. Także przygotowane na jubileusz 1984 roku gobeliny przeznaczone do Muzeum w Czarnolesie ukazują postać poety zgodnie z tradycją wizerunku z tablicy zwoleńskiej.



Jan Kochanowski – Józefa Buchbindera

niejsze z udziałem znanych specjalistów dostarczyły wiele wątpliwości, wśród których na uwagę zasługują te, że należała do osoby niskiego wzrostu i drobnej budowy, mogła być nawet czaszką kobiety, jej kostne prawidłowości nie odpowiadają budowie głowy i twarzy postaci z nagrobka zwoleńskiego, a także z wizerunku w księdze Paprockiego, gdyby ten uznawać za w części chociażby prawdziwy. Wątpliwości pozostały, możliwe że Tadeusz Czacki pomylił trumny i wyjął czaszkę nie z tej właściwej, lub pomyłka nastąpiła później, przed przekazaniem pamiątki do zbiorów w Puławach.



Czaszka Kochanowskiego z Muzeum Czarotoryskich

Rozważając prawdziwość wizerunku poety w zachowanych portretach należy także odnieść się do przechowywanej w Muzeum Czarotoryskich czaszki uznawanej za czaszkę Kochanowskiego. W 1791 roku 29 kwietnia zwiedzający kościół w Zwoleniu znany kolekcjoner narodowych starożytności Tadeusz Czacki wyjął z trumny wskazanej jako zawierającej szczątki poety czaszkę, którą przekazał po paru latach do zbiorów księżnej Izabeli Czarotoryskiej w Puławach. Czaszka ta z czasem znalazła się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, ale jej autentyczność stała się wątpliwą.

Jest ona niekompletna, gdyż brak zuchwy i zębów, zaskakują małe wymiary i cienkie kości. Badania antropologiczne z 1926 roku i póź-

Zbyt duże wątpliwości nie pozwalają na rekonstrukcję wizerunku poety na podstawie czaszki, gdyż powstałby obraz postaci niezbyt wysokiej o małej głowie, szerokim nosie z wypukłym grzbietem, niskim czole. Taki obraz niezgodny jest z portretem zwoleńskim oraz tradycyjnym uznaniu na jego podstawie kolejnych prób ukazania postaci Jana z Czarnolasu.

POMNIKI KOCHANOWSKIEGO

Trwałe lecz głównie późniejsze pamiątki to pomniki Kochanowskiego, jakie postawili mu członkowie rodziny, późniejsi dziedzice Sycyny i Czarnolasu, a także miłośnicy twórczości poety i organizatorzy jubileuszy od połowy XIX wieku.

Pierwszym znanym i trwałym pomnikiem jest tablica nagrobna z portretem poety w kaplicy kościoła w Zwoleniu. Została ona wykonana około 1610 roku pod opieką rodziny, która nadzorowała wykonanie wizerunku swego najwybitniejszego przodka. Po z górą dwustu latach wzniesiono dla upamiętnienia poety dwa pomniki: obelisk w parku czarnoleskim z 1836 roku i postać siedzącą na ławce w parku wilanowskim z 1850. W obu tych pomnikach wprowadzono jednak przez znaną pomyłkę wizerunki Piotra, bratanka autora „*Trenów*”.

Swoistym pomnikiem jest rzeźba Zygmunta Trembeckiego z 1878 roku przedstawiająca poetę z Urszulką i lutnią w czasie wspólnego muzykowania i układania pieśni. Rzeźba ta znajduje się w Muzeum.

Pierwszy trwały pomnik w formie obelisku z złotego piaskowca z medalionem prezentującym popiersie poety zgodnie z rzeźbą zwoleńską odsłonięto w Poznaniu 11 czerwca 1889 roku. Projektował całość Adam Krzyżanowski, medalion wykonał Wiktor Łódzia Brodzki. Pomnik usytuowano na Ostrowie Tumskim przed katedrą, której proboszczem był Kochanowski w latach 1564–1574. Obelisk zaplanowano w 1884 roku jako jeden z ważnych elementów 300 rocznicy zgonu poety i wówczas położono kamień węgielny i podpisano akt erekcyjny. Przed 1930 rokiem pomnik ten przeniesiono na posesję pałacu arcybiskupiego. W czasie wojny i okupacji Niemcy zniszczyli tę pamiątkę polskiej kultury i dopiero w 1984 roku w ramach obchodów 400-lecia zgonu autora „*Trenów*” został zrekonstruowany przez poznańskiego artystę Jerzego Sobocińskiego. W czterechsetną rocznicę zgonu pomnik poety i dawnego prepozytora katedralnej kapituły powrócił na swoje miejsce, by upamiętniać postać Jana Kochanowskiego.

Niezależnie od licznych planów wystawienia pomników, które się nie zrealizowały, kolejną udaną próbą stało się uczczenie 400-lecia urodzin poety wzniesieniem pomnika w Lublinie w 1931 roku autorstwa Franciszka Strynkiewicza. Monument w formie obelisku z granitową tablicą, na której przedstawiono popiersie poety z profilu. Pierwotnym miejscem pomnika był skwer przed trybunałem, gdzie wedle tradycji miał Kochanowski zakończyć życie. Podobnie jak pomnik w Poznaniu został zburzony przez Niemców, a po odbudowie zmieniono lokalizację i ustawiono przy kościele powiżytkowskim.

Kolejne pomniki powstały już po wojnie¹. Pierwszym była autorska wizja Ksawerego Dunikowskiego, który w 1954 roku ukończył w cyklu głów wawelskich rzeźbiony

¹ T. Palacz: Człek Boże igrzysko, s. 145–147.

portret autora „*Trenów*”. Rzeźbę tę można podziwiać w Muzeum Jana Kochanowskiego. Jest to dzieło pełne wyrazu chociaż proste w formie właściwej sztuce Dunikowskiego. Niestety artystyczna głowa poety nie ozdobiła żadnego monumentu pomnikowego. W 1961 roku odsłonięto pomnik Kochanowskiego w Zwoleniu. Jest to monumentalna stojąca rzeźba postaci poety w granicie o wysokości trzech metrów, a z cokolem i schodami ponad pięć metrów. Rynek, na którym ustawiono pomnik, nazwano placem Kochanowskiego. Autorem monumentu jest artysta rzeźbiarz Władysław Jania. Sylwetka poety w płaszczu, wyniosła i dostojna z księgą w lewej ręce. Twarz zbliżona do wizerunku z rzeźby nagrobnej. Na cokole napis „Jan Kochanowski 1530–1584” i znany fragment z pieśni XIX księgi drugiej:

*„Służmy poczciwej sławie, a jako kto może
Niech ku pożytku dobra spólnego pomoże”.*

W następnych latach wzniesiono pomnik poety w Parku im. H. Jordana w Krakowie. Dzieło Danuty Dzielińskiej to popiersie z białego marmuru na piaskowym cokole. W 1974 roku w krakowskim osiedlu Złotego Wieku odsłonięto ku pamięci poety obelisk z portretem w brązowej płycie.

Kolejny pomnik odsłonięto w 1980 roku dla uczczenia 450 rocznicy urodzin autora „*Trenów*”. Stał 13 czerwca wyniosły, lecz miły brązowy monument przed dworem w Czarnolesie. Postać poety na niskim cokole, w stroju renesansowym przedstawia gospodarza wśród krzewów i kwiatów jak gdyby na spacerze lub może w oczekiwaniu gości, których wyszedł przywitać, z różą w dłoniach – symbolem poezji. Jest to dzieło Mieczysława Weltera, który także nawiązał do zwolleńskiego wizerunku.

Władysław Jania wykonał na jubileusz dwa pomniki: popiersie poety na wysokim cokole z czerwonego piaskowca dla Sycyny i postać ojca z Urszulką na niższym cokole dla Szkoły Podstawowej nr 1 w Zwoleniu. Krzysztof Motyka w tym samym roku ukończył brązowe popiersie poety dla Rzeszowa. Umieszczono je na marmurowym cokole, a przed pomnikiem znalazła się rozwarta księga z szarego granitu z fragmentem tekstu *Pieśni XIX*.

Jedną z ostatnich pamiątek jest pomnik Kochanowskiego przy szkole w Głubczycach wykonany przez Halinę Ziomko.

UTWORY LITERACKIE KOCHANOWSKIEGO

Jedną z największych pamiątek, która pozostała po Janie Kochanowskim, są jego utwory literackie, listy i inne autografy.

Trudno nawet nazywać je pamiątkami, ponieważ stanowią główny filar w rozwoju literatury narodowej i wprowadzają ją, jak sam poeta to pięknie określił, „na skałę pięknej Kaliopy, gdzie dotychczas nie było znaku polskiej stopy”.

Twórczość Kochanowskiego to nie tylko osiągnięcie indywidualne autora czy określonej epoki, ale jeden ze szczytów w dziejach literatury narodowej. Utwory jego były i są ulubioną lekturą czytelników w różnym wieku i z różnych środowisk. Fraszki, pieśni, „Treny” to trwałe osiągnięcie narodowej poezji.

Często wydawane i wznawiane kolejne tomy i tomiki stanowią nie tylko trwałe, ale stale wzbogacany edytorsko dorobek literacki mistrza z Czarnolasu. Dlatego trzeba przypomnieć wartości autorskich dokonań i ukazać je w chronologicznym ujęciu zgodnie z procesem tworzenia i ogłaszania drukiem.

Pierwszym tekstem Kochanowskiego jest rękopis łacińskiego czterowiersza – dedykacji zapisanej na wewnętrznej stronie okładki tomu tragedii Seneki z wydania w 1541 roku w Bazylei. Jan darując księgę Stanisławowi Grzepskiemu wpisał po łacinie następujący tekst:

*„Kiedy mam odjechać do tak dalekiego kraju,
niech to dla ciebie będzie rękojmą wiecznej
miłości; błahym – wyznaję – ale dar, ty – najmiłszy
Grzepski – oceniaj dawcę uczuciem”¹.*

Nad tekstem dedykacji Grzepski po łacinie zapisał datę otrzymania daru: Królewicz 9 kwietnia 1552. Pod tekstem inicjał autorski J. K. Na wewnętrznej stronie tylnej części okładki wpisany został skrót „JSKSJ” oraz „AMA”, co specjaliści odczytują jako: Jan Stanisława Kocha Stanisław Jana oraz amico meo amantissimo – przyjacielowi memu najukochańszemu. Pod skrótami inicjał J. K.

Ten pierwszy tekst przyszłego poety jest bardzo charakterystyczny: pisany po łacinie, serdeczny i przyjacielski, zapisany w tekście utworów Seneki, połączony z łami-główką skrótów znanych tylko wtajemniczonym. Wszystko to zapowiada wysoką kulturę literacką autora i zapowiedź ta w pełni się zrealizowała.

¹ M. Korolko: Jana Kochanowskiego żywot i sprawy..., s. 38–41.

W czasie pobytu w Padwie pisze poeta łacińskie epigramaty, elegie i foricoenia, które są oryginalną formą łacińskich fraszek zwanych także dworzankami (od foris cenare – biesiadować poza domem). Utwory te pozostawały w rękopisie, chociaż środowisko poety znało je i podziwiała. Z tego okresu pochodzą foricenia *O Rzymie*, *Na grób Petrarki*, elegie miłosne do Lidii, inne okolicznościowe utwory. Te teksty łacińskie wydał poeta dopiero w 1584 roku, a część ukazała się po jego zgonie.

W czasie drugiego pobytu w Królewcu pisze Kochanowski po łacinie list do księcia Albrechta z prośbą o wsparcie na wyjazd do Włoch w celu leczenia choroby oczu. Tekst ten zachował się i jest jednym z nielicznych autografów poety.

We Włoszech w maju 1558 umiera Erazm Kretkowski, a na jego nagrobku w bazylice św. Antoniego umieszczono łacińskie epitafium autorstwa Kochanowskiego, którego polska wersja w tłumaczeniu Leopolda Staffa jest następująca:

*„Tu Kretkowski, cię wzięła śmierć i przeznaczenie,
Kiedyś ziemie i morza zwiedzał niestrudzenie,
Widziałeś Ganges, Tag, Ren, Dniestr, Istr dwuimienny
I u swojego ujścia Nil siedmioramienny.
Dziś z łaski niebian Olimp odwiedzając boski,
Śmiejesz się z nami z ludzkich nadziei i troski.”²*

Epitafium to uznane zostało za pierwszy drukowany utwór Kochanowskiego, ogłoszony co prawda bezimiennie w dziele Barnardina Scardeoniusa *„De antiquitate urbis Patavii et claris civibus Patavimisi libri tres”* w roku 1560 w Bazylei, ale tablica epitafijna powstała wcześniej z wykutym tekstem w marmurze. Warto pamiętać o tym trwałym śladzie naszego poety w bazylice padewskiej św. Antoniego.

Inny tekst epitafium z tego okresu przygotował Kochanowski swoim rodzicom i umieścił na tablicy w kaplicy sycylińskiej. Epitafium to przeniesiono później na nową tablicę i umieszczono w kościele zwoleńskim w nekropolii Kochanowskich. Polski tekst epitafium jest następujący:

„Boże miłosierdzia. Bądźcie pozdrowione dusze jednozgodne! Piotrowi Kochanowskiemu, sędziemu ziemi sandomierskiej i Annie Białaczowskiej, jego małżonce, gdy po zgaśnięciu sprawców dobrodziejstwa nader wąty tylko pozostaje sposób odwdzięczenia się, Jan Kochanowski najpobłażliwszym rodzicom kamień ten nieprzerwanymi łzami oblany położył. Dokonali żywota swego pierwszy roku pańskiego 1547, wieku swego 62, druga w 10 lat po nim, mając lat 50. Pozostawili synów 6 i córek 4”³.

Tłumaczenie to po ponad dwu wiekach ogłosił w 1803 roku Ignacy Krasicki w pracy *„O rymotwórstwie i rymotwórcach”*.

² J. Kochanowski: *Z łacińska śpiewa Słowian Muza. Elegie, foricenia, liryki w przekładzie Leopolda Staffa*. Warszawa 1982, PIW, s. 157.

³ T. Palacz: *Człek Boże igrzysko...*, s. 102. Mirosław Korolko: *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy...*, s. 60-61.

Tradycja renesansowa przyjęła, że pierwszy polski utwór Kochanowskiego to nadesłany z Paryża „*Hymn do Boga*” zaczynający się od słów „*Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary*”. Tekst powstawał w 1559 roku, ale znany był w odpisach rękopiśmiennych. Utwór zyskał uznanie Mikołaja Reja, który także później z szacunkiem określał wartość twórczości poety czarnoleskiego.

Po powrocie do kraju Kochanowski wiąże się z dworem wojewody krakowskiego i hetmana Jana Tarnowskiego. Na cześć Tarnowskiego pisze łacińską elegię, a po zgonie hetmana także tekst „*O śmierci Jana Tarnowskiego*” wydany w Drukarni Łazarzowej w 1561 roku i jest to pierwszy polski tekst drukowany Jana Kochanowskiego. W następnym roku wydaje „*Zuzannę*” dedykowaną księżnie Elżbiecie Radziwiłłowej z Szydłowieckich, a razem z tekstem „*Zuzanny*” ogłoszony został „*Hymn do Boga*”, wcześniej znany w odpisach.

Kolejne utwory poety to „*Zgoda*” z 1564 roku, ale już w 1562 roku znana i rozpowszechniona w rękopisach, następnie ogłasza „*Satyra albo dzikiego męża*” i oba te utwory miały charakter programowo-dydaktyczny zgodny z dążeniami podkancelerzego Myszkowskiego. „*Satyra*” dedykował królowi Zygmuntowi Augustowi. Tekst tego okresu ukazał się dwukrotnie w 1564 roku, w drukarniach Szarffenberga i Siebeneichera, a następnie był często cytowany i naśladowany przez innych reformatorów.

W 1565 roku ogłasza Kochanowski „*Szachy*”, będące rozszerzoną przeróbką utworu włoskiego poety Marka Vidy. W polskim tekście akcja poematu dzieje się w Danii, a rywale staczają pojedynki na szachownicy o rękę królowny duńskiej, która sprzyja jednemu z nich i pomaga w uzyskaniu przewagi.

Współczesny wybitny znawca życia i twórczości Kochanowskiego profesor Janusz Pelc na rok 1565 przyjmuje cezurę w rozwoju twórczości poety⁴, „*Szachy*” i napisane wówczas, ale wydane dopiero w 1587 roku „*Wróżki*” zamykają pierwszy okres dojrzwania artystycznego i uzyskania popularności oraz sławy. W tym czasie w obiegu są liczne rękopisy fraszek, pieśni, elegii, epigramatów. Utwory te podobnie jak „*Wróżki*” ukazały się w druku znacznie później, ale już wówczas żywo funkcjonowały w życiu literackim. Warto przypomnieć, że już w 1556 roku pisze przysły poeta czarnoleski fraszkę „*Na postą papieskiego*”, w następnych latach polskie fraszki adresuje „*Do Piotra Kłoczowskiego*”, „*Na stryja*”, „*Na lipę*”, a także nagrobki Mikołajowi Trzebuchowskiemu, Wojciechowi Kryskiemu, Chmielowskiemu. Humorystyczne fraszki „*O Koźle*”, „*O gospodyni*”, „*O rozwodzie*”, „*O Łazarzowych księgach*” zostały wykorzystane przez Piotra Statoriusa Strojeńskiego jako przykłady w gramatyce polskiej z 1568 roku, podobnie jak fragmenty tekstu „*Pieśni o potopie*”. W „*Dworzaniu*” Górnicki cytuje i omawia fraszkę „*O Koźle*”, a przecież „*Fraszki*” ukazały się drukiem dopiero w 1584 roku. Świadczy to o tym, że wiele polskich i łacińskich tekstów krążyło w odpisach rękopiśmiennych i dzięki nim rosła sława i popularność autora. To dlatego mógł Mikołaj Rej w „*Zwierzyńcu*” wydanym w 1562 roku wyrazić następującą opinię:

„*Co rozeznasz z przypadków i postępków jego,
Tego Kochanowskiego, ślachcica polskiego:*”

⁴ J. Pelc: Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej..., s. 145 i nast.

Jako go przyrodzenie z ćwiczeniem sprawuje,
 Co jego wiele pisma jaśnie okazuje.
 Mógł ci umieć Tybullus piórkiem przepierować,
 Lecz nie wiem, umiał li tak cnotą zafarbować.”

Gdy Rej wyrażał tę opinię i porównywał poetę z Tybullusem, to znane były tylko dwa drukowane teksty Kochanowskiego „O śmierci Jana Tarnowskiego” oraz „Zuzanna” wydana łącznie z „Hymnem do Boga”, ale Rejowi nie mogły być obce inne teksty młodego poety. Znany jest zbiór rękopiśmiennych elegii Kochanowskiego odkryty przez Aleksandra Brücknera i zwany „Sylwa Osmólskiego”, a przechowywany w Bibliotece Narodowej. Zapis datowany jest na rok 1562.

W „Słowniku” Mączyńskiego z 1564 roku przedrukowano trzy epigramaty poety: dwa polskie i jeden łaciński, a w „Kancjonale nieświeckim” z lat 1563–64 umieszczono tekst „Hymnu do Boga”. Przekazy ustne, rękopisy i przedruki tekstów upowszechniały coraz liczniejsze utwory Kochanowskiego i stawał się on najpopularniejszym a jednocześnie wysoko cenionym autorem.

Kolejne utwory poety powstają już po 1565 roku, są to pieśni, fraszki, epigramaty, a wśród nich tak znane jak „Na dom w Czarnolesie”, „Do gór i lasów”, „Na swoje księgi”, czy kolejne wersje „Na lipę”. W lipcu 1569 na sejmie lubelskim dokonano unii polsko-litewskiej, a także młody książę pruski złożył hołd królowi Zygmunutowi Augustowi. Wydarzeniom tym nadał poeta poetycką formę w tekście „Proporzec albo hołd

Tak imy sam na woi : ~~W~~ kiedy
 nit zabiciemi koniu wko o'się
 dęmy, a ludow i mowieny i pi
 demy tu furtu myjs solowel difol meis
 Zalem byq v m postarem laskaw
 Dal z (stano lasa & Ste 15 71
 ~ m zupliwym pyianel i sluz

1 kochanowski
 7 1571

Rękopis listu z podpisem poety do Fogelwedera

pruski". Przepuszczalna publikacja z 1569 roku nie została odnaleziona, ale znajomość utworu w tym czasie nie budzi wątpliwości, mimo że zachowane wydanie datowane jest na rok 1587, czyli już po zgonie Kochanowskiego.

Kolejne utwory z 1570 roku to „Pieśń o potopie” i „Pamiętka wszystkimi cnotami hojnie obdarowanemu Janowi Baptyście hrabi na Tęczynie”.

Od 1571 roku Kochanowski coraz częściej przebywa w Czarnolesie i pracuje nad przekładem „Psałterza”. Część tłumaczonych psalmów jest w obiegu czytelnictwem, a w listach poeta obiecuje rychły przekład całości, o czym donosi w korespondencji do Fogelwedera z 6 października 1571 roku.

Kochanowski przystępuje około 1568 roku do tłumaczenia „Psałterza”. Stopniowo ogłasza kolejne części, aż w 1579 roku ukazała się całość obejmująca 150 psalmów, których tłumaczenie zajęło dziesięć lat żmudnej pracy artystycznej. Psalmi poety znane były i śpiewane wcześniej. Mikołaj Gomółka już w 1580 roku ogłosił opracowane przez siebie melodie na „Psałterz Polski uczynione”, a król Stefan Batory 8 października 1579 roku wydał Kochanowskiemu przywilej zakazujący przedruków „Psałterza” bez zgody autora. Dowodzi to dużego zainteresowania tym utworem oraz prób samowolnego rozpowszechniania tekstu.

Pracując nad „Psałterzem” pisał i upowszechniał poeta elegie, pieśni i fraszki. Z tego okresu pochodzą tak znane teksty jak „Do gór i lasów”, „Na dom w Czarnolesie”, „Na swe księgi”, „Do wojewody”, łacińskie elegie i epitafium dla Filipa Padniewskiego, które do dzisiaj znajduje się na nagrobku biskupa w katedrze wawelskiej.

Swoistą aktywność autorską wykazał poeta w czasie bezkrólewia i elekcji po zgonie Zygmunta Augusta, a następnie po wyjeździe Henryka Walezego. Powstają znane i cenione dzisiaj utwory „Marszałek”, łacińska oda „Do króla Henryka Walezego”, a po ucieczce króla słynne „Gallo crocitanti A'MOIBE”. W druku teksty te ukazały się znacznie później: „Marszałek” w 1594, a „Gallo crocitanti” w 1612, czyli wówczas, gdy ich aktualna wymowa straciła na znaczeniu. Specjaliści wysuwają wniosek, że utwory te znane były w rękopisie, podobnie jak pisane w tych latach pieśni, z których znana „Pieśń o spustoszeniu Podola” została szczególnie rozpowszechniona wśród czytelników. „Pieśni” ukazały się drukiem w 1586 roku już po zgonie poety.

Po elekcji Batorego poeta wita nowego króla łacińskimi utworami, które w 1583 roku ogłasza jako „Epinicione”, a przegranego Maksymiliana potraktował przyganą w łacińskim epigramacie „Na Cesarza”. W 1577 roku Kochanowski pisze „Odprawę posłów greckich”, którą przygotowuje i wykańcza na prośbę Jana Zamoyskiego, by uświetnić przedstawieniem jego uroczystości weselne z okazji ślubu z Krystyną Radziwiłłówną. Premiera „Odprawy...” odbyła się 12 stycznia 1578 roku, a w dwa miesiące później została już opublikowana wraz ze znanym listem poety do Zamoyskiego i łacińskim wierszem „Orfeusz sarmacki”.

Tekst pierwszej polskiej tragedii i współczesne jej inscenizacje to kolejne trwałe pamiątki twórczości Kochanowskiego. Z roku 1577 pozostały także teksty żałobne. Zmarł starszy brat poety Kasper, a Jan żegnał go mową żałobną i epitafium. Straty rodzinne narastały i wkrótce Kochanowskim zmarły dwie córeczki – Urszulka i Hanna. Śmierć Urszulki wywołała potrzebę poetyckiej żałoby w formie „Trenów”, które stały się wybitnym osiągnięciem liryki żałobnej i zajęły trwałe miejsce w literaturze narodowej. Kolejne wydania od 1580 roku stanowią wartościową lekturę dorosłych i młodzieży. Wielu znawców literatury uważa, iż to szczególnie wartościowy utwór i najcenniejszy w twórczości

poety czarnoleskiego. Inne teksty w końcowym okresie twórczości wydane, to „*Dryas Zamchana*” z 1578 roku, „*Pieśni trzy: O wzięciu Połocka, O statecznym słudze, O uczciwej małżonce*” z 1580, „*Jezda do Moskwy*” z 1583 roku. Ukazały się także teksty łacińskie elegie, foricoenia, epigramaty oraz „*Epinicjon*” dla króla Stefana Batorygo i „*Epitalamium*” dla Jana Zamoyskiego.

W roku śmierci poety ukazały się „*Fraszki*” w Drukarni Łazarzowej oraz łacińskie „*Elegie*” w tym samym wydawnictwie. Nie wiadomo, czy Kochanowski zdążył ucieszyć się tymi publikacjami, bo być może dotarły one do Czarnolasu już po jego zgonie.

Przyjaciół poety Jan Januszowski, właściciel Drukarni Łazarzowej, przystąpił po śmierci poety do wydania całej spuścizny autorskiej Kochanowskiego. Już w 1585 roku ukazał się obszerny tom pod tytułem „*Jan Kochanowski*”, zawierający wcześniej ogłoszone utwory oraz teksty nowe z rękopisów i notatek. Tom ten w latach 1585–1600 publikowano co najmniej sześć razy, co dowodzi zainteresowania ówczesnych rodaków twórczością wybitnego poety. Niezależnie od tego tomu wydał Januszowski w 1586 roku „*Pieśni Jana Kochanowskiego. Księgi dwoje*”, a w 1587 tekst „*Proporca albo Hołdu pruskiego*” z wierszowaną przedmową Krzysztofa – bratanka poety. Ukazują się także „*Wróżki*”, „*O Czechu i Lechu historia naganiona*” oraz w 1590 roku „*Fragmenta albo pozostałe pisma*” obejmujące niepublikowane dawniej teksty pieśni i fraszek oraz „*Przy pogrzebie rzecz*”, „*Apophtegmata*” i „*Carmen macaronicum*”. Z roku 1592 pochodzi druk „*Orthographii polskiej*” autorstwa Jana Kochanowskiego⁵.

Kolejnym ważnym wydawnictwem w przygotowaniu Andrzeja Piotrowczyka jest publikacja z 1612 roku zawierająca liryki i inne utwory łacińskie, znacznie rozszerzone wobec zbioru z 1580 roku.

Wydawnictwa te zamykają kanon dzieł Jana Kochanowskiego w języku polskim i łacińskim. W następnych latach i czterech wiekach często wydawano najcenniejsze i szczególnie lubiane utwory Jana z Czarnolasu. Z czasem przygotowano zbiorowe wydania dzieł wszystkich poety. Na szczególną pamięć zasługuje wydanie pomnikowe „*Jana Kochanowskiego Dzieła wszystkie*” z 1884 roku w trzech tomach w ramach jubileuszu trzechsetlecia zgonu poety. Kolejnym ważnym wydaniem „*Dzieł polskich*” są edycje przygotowane przez Juliana Krzyżanowskiego, pierwsza jeszcze w dwu tomach a następnie trytomowe.

Teksty łacińskie poety znane są w tłumaczeniu Juliana Ejsmonda i Leopolda Staffa. Zwłaszcza Staffa po kolejnych wydaniach poszczególnych rodzajów tekstów doprowadził do przetłumaczenia całości wierszy łacińskich w tomie „*Z łacińska śpiewa Słowian Muza. Elegie, foricenia, liryki w przekładzie Leopolda Staffa*”⁶. Znany jest pełny kanon tekstów poety czarnoleskiego, a poszczególne utwory stają się przedmiotem analiz filologicznych i komparatystyki literackiej.

Do osoby i twórczości Jana Kochanowskiego nawiązywali i odwoływali się często poeci nowych pokoleń, a wśród nich jako pierwszy Sebastian Klonowicz autor „*Żalów nagrobnych*” – swoistego cyklu trenów na śmierć Jana. Echa twórczości czarnoleskiej

⁵ M. Korolko: *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy...*, s. 249–258. P. Buchwald-Pelcowa: *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*. Warszawa 1993.

⁶ Jan Kochanowski: *Z łacińska śpiewa Słowian Muza. Elegie, foricenia, liryki w przekładzie Leopolda Staffa*. Warszawa 1982, PJW.

pojawiają się w utworach Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Cypriana Norwida, Bolesława Leśmiana, Juliana Tuwima i Leopolda Staffa, gdyby tylko odwołać się do najwybitniejszych twórców naszej literatury.

Odpowiednie fragmenty utworów są eksponowane w czarnoleskiej ekspozycji muzealnej, a teksty nawiązujące do osoby i twórczości poety wypełniają znane i cenione tomy przygotowane w hołdzie Janowi Kochanowskiemu.

Pamięć poety utrwalają nie tylko dzieła pisane, ale także omówione wcześniej portrety i pomniki oraz zdobione jego wizerunkiem znaczki i monety. W wielu miastach imię Kochanowskiego nadano ulicom oraz instytucjom kulturalnym i edukacyjnym, czego najlepszym przykładem są liczne szkoły i biblioteki, wśród których wyróżniają się Liceum Jana Kochanowskiego w Radomiu, Teatr Radomski, Akademia Świętokrzyska w Kielcach i wiele innych, z którymi spotykamy się codziennie, a nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jakie wartości symbolizują i przypominają.





F R A S Z K I

I A N A

Kochánowskiégo.



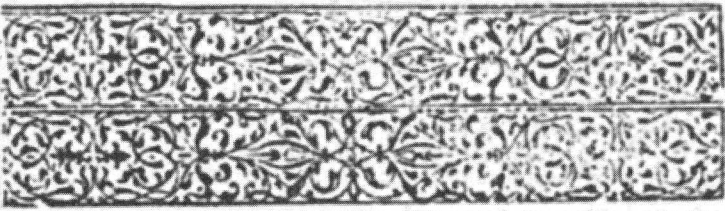
FRASZKI tym riazkom dzieia: Eto
syz puści ná nie
Dscyplinowym iezykiem / za fraštké nie
stanie.



W Krafowie.

W Drukárni Lázarsowéy: Roku Pánškiego

1 5 8 4.



IEZDA DO MOSKWY,

*Y Posługi z młodych lat, aż y przez
wszystek czas przeszłej wojny z Mo-
skie-wskim, oyczynie swej y Pánom
swym czynioné Jego Książecój M. y
Pána, P. Kristopha Rádzi-wila, Książ-
zecia na Bierzách, y Dubingách, Pána
Tróckiego, Podkanclérzého, y Het-
mána Polného W. K. Lite-
wskiego: Soleckiego, y Boryso-
wskiego Starosty, &c.
prawdziwie
opisané,*

Przez

IANA
KOCHANOWSKIEGO
Z CZARNOLASV.

W Kołu od Narodzenia Pánstkiego/ 1 5 8 3.

FORICOENIA

SIVE

EPIGRAMMATVM

Libellus.

AD PETRVM MYSCOVIVM.



*Vi cœnare domi Musas, adeoq; pœtã
Ipsam, Myscoui nõ reticende vetas:
Accipe iure tuis foricœnia debita mœ-
sis,*

*Non Aganippæo forte sed hausta
cado.*

*Hæc mihi, dum violæ regnant, dum pocula spumant,
Corniger occulta dicit in aure deus.*

*Quis bonam neq; tu meliorem impende legendis,
Inter vina volunt ebria scripta legi.*

VOTVM.

*Non aurum optavi, neq; clausas mœnibus vrbes,
Nec quas Tebebarum dixit Homerus opes.
Sed magis ut dulci spument mihi pocula Baccho,
Nectar inexhausto sufficiente cado.*

Potan-

Przy pogrzebie rzecz

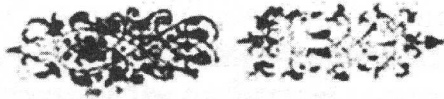
Słóż sobie ludzie mądry dawnego wieku / moi łaská-
 wi Panowie / głowy utroskali: dyząc to światu wy-
 wieść / że przygody / nieszczęście / y smutki wśelanie mogą
 człowiekowi nie być ciężkie / ani silne: ale temu wśyt-
 kiemu rozumu dobrze zdołać / y wytrzymać może. A mie-
 li po sobie wywody wielkie / y ważne / iako się onym zda-
 lo: ale / iako sama rzecz okazuje / nie bardzo potrzebne. Bo
 nietylko tego w ludzi mówić niemogli / ale y między
 samymi rzadki / którzyby to był na sobie przelomil / żeby był
 w tej mierze według nauki swej się zachował. Tak po-
 podobno wśytko łatwiej słowy wyrzćć / niżli rzecz sama
 wypełnić. A niemają się zaprawde czemu dziwować / że
 mądre / y ściotkie wywody smutku / y żalosci ludzkiej po-
 hamować niemoga: bo trudno jest z przyrodzeniem wal-
 czyć: a serce człowiecze nie jest kamienné / ani żelazné: ias-
 lięgo żadna troska / y żaden żal nie ruszy: ale z tejże krowie-
 co sam człowiek / y tegoż ciała stworzone: które iako ra-
 dosć / y pociecha swoje czuje / tak z nieszczęścia / y z przygo-
 dy strasować się musi. Doświadczamy tego sami na so-
 bie: day Boże / aby nie tak często: ale / zaiste doświadcza-
 my. A my wiec teraz za tym fortunnym terażniejszym
 przypadkiem naszym czujemy / co to jest żalosc. Abo-

wiem

SIEDM PSAL
MOW POKV
TNYCH:



JANA KOCHANO-
WSKIEGO.



Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

W Králowie:

W Drukárni Łazarzowej Roku Pańskiego

M. D. LXXIX.

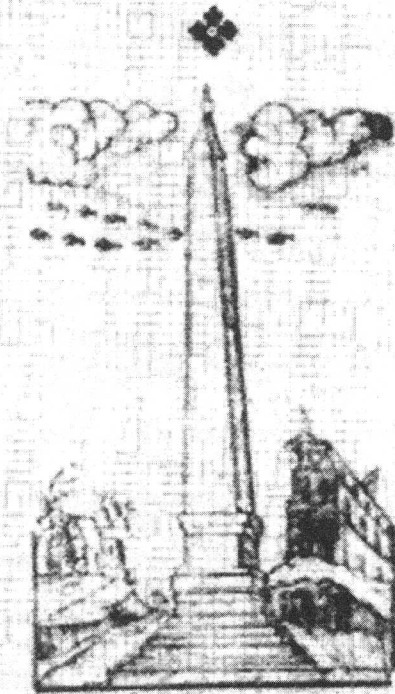


quingentesima septuagesimo Quarto. Regni vero nostris anni Quarto. 230
Iohannis Rex ~~Poloniae~~

Ioanni Kochanowski Tribu- natus Sandomiriensis confertur.

Scitatis Deo sic Rex Poloniae v. dignificamus nostris hinc literis
vniuersis et singulis, quod interest. Quod cum propter euersionem, Regni;
vobis Andrea Golubowski, ad Sandomiriensium Succomerciatum, officium quod il-
le gestit Tribunatus Sandomiriensis, transferendum nobis esset ad alium quampiam,
existimauimus habendam nobis esse in eo conferendo, praecipuum, quod si Jo-
annis Kochanowski de Cracouia vobiscum. Hic etenim eius mul-
ta praeclarissima virtutes, hoc mentis erga Rempublicam denique nobis
lissima atque prestans ingenium, et doctus singularis a nobis videbatur quod
proferat, atque caritate eorum quodammodo flagitaret, ut quomodocumque ille pa-
triae nouemque sui ingenij vobis et ornamentis et ipsi ita vniuersis esse eius
dem patriae ornamentis augeret et reuerentibus. Quapropter hoc quod
Tribunatus officium, quod ad eius ingenium et vobis videtur, maxime
esse accommodatum videmus, illi conferendum esse dignum, atque literis hinc
vobis conferimus. Damusque et concedimus, cum omnibus illius prerogati-
uis ac redditibus, quibus comes ante eum Tribuni sui vobis, ad vitam eius gra-
tiam et tempora, suis maioribus aliorum cuiuspiam officij, aut dignitate aut
sequentiis. De qua quidem eius muneris collatione vobis, omnibus

W R O Z K I
I A N A
K O C H A N O W S K I E G O

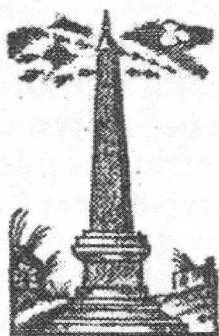


W Krako. w Drukarni Łazi.
Roku Pańskiego 1587.

P I E S N I
I A N A
KOCHANOWSKIEGO
Księgi dwoie.



Wskomni/ albo rączę w sętkim swoie księgi
Dacie: by kto nie niniemal (strach to bowiem
tegi)
Je za to trzebá co dáć. w sęscy darmo miéćcie :
O Drukárza niemówie/ z tym sęc zrozumiećcie.



W Krakowie z Drukarnie Łázárzowéy.
Roku M D LXXXVj.

A Pyesń.

Czego chceš od nas Pánie zá tve hojne dáry?
 Ciego zá dobrodzieystwá/ ktorých niemáš miáry?
 Zoscył cie nie ogárnie/ wšedy pełno ciebie/
 Z wodchlánách/ y w morzwy/ ná zycmi/ ná niebie.
 Złotá teš/ wiem/ nie prágnieš: bo to wšytko tvoie/
 Co kolwiek ná t hym swiecie cžlowiek mieni swoie.
 Wdzyeczym cie tedy sercem Pánie wyznawamy/
 Bonád to przystoyniešsey ofiáry nie mamy.
 Tyš Pan wšytkiego swiátá/ tyš niebo zbudował/
 Z złotemigwiazdamišlicznie w hártował.
 Tyš fundáment záložyl nieobešley zyemi/
 Z przykryteš tey nágošć zyoly rozlicznemš.
 Zá twoim rozkazánim w brzegách morze stoíš/
 Z zamierzonych gránic przeskoczyš sie boíš.
 Rzeki wod nieprzebráných wielka hojność máíš/
 Byaly dzyen/ á noc ciemna swoie cžásy znáíš.
 Tobieš woli rozliczne kwiatki wiosná rodziš/
 Tobieš woli w kłosiánym wienicu Látó chodziš.
 Wino Jesień/ y iáblká rozmáite dawaš/
 Potym bo gotowego gnušná zimá wstawaš.
 Stwey láški/ nocna rošá/ ná mdle zyolá pádnieš/
 Z zágorzále zboža dešć ošywia šnádnieš.
 Stwoich rał wšelkiešwierze pátrza swey zywnošćí/
 Z ty káždego karmyš s twey šcijodroblwošćí.
 Bádzná wiekš pochwalon/ niešmiertelny Pánie/
 Twojá lášká/ twa dobroć nigdy nie wštánie.
 Choway nas pokř raczyš ná tey niškiey zyemi/
 Jedno záwždy niech bedziem pod škrzydłamišwemiš.



KAROLSKI
NOWY
TER

Z Drukarnie Łazarzowcy:

Y ORTHOGRAPHIA
POLSKA:

IANA KOCHANOWSKIEGO.
I^o M. P. LUKASZA GORNICKIE^o, &c. &c.
IANA IANVSZOWSKIEGO.



Roku Pańskiego /

1594 | 6.268



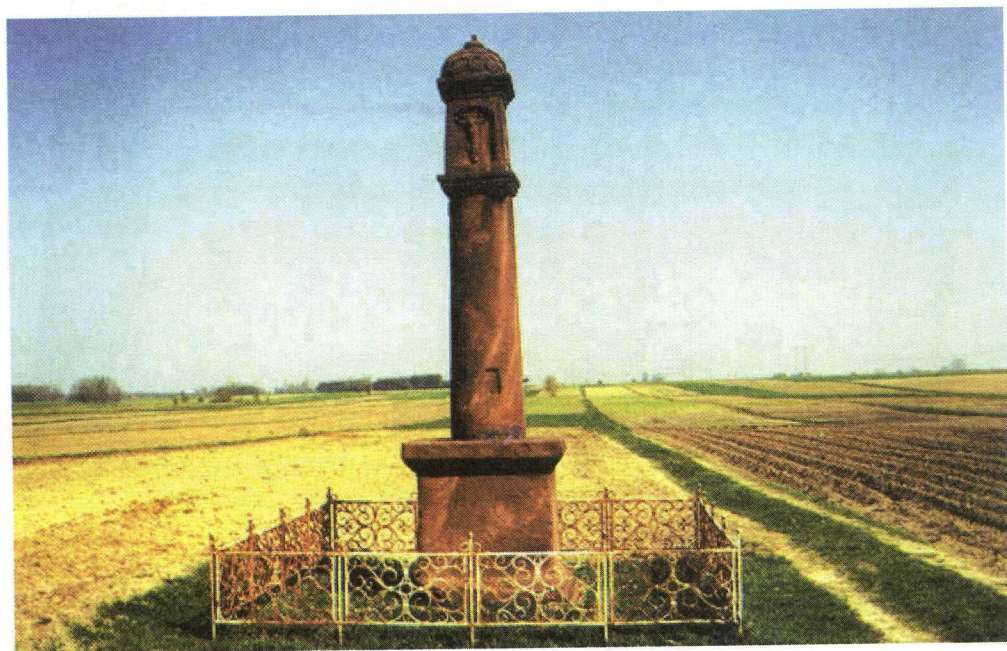
OBIECADIO WEDLE ORTHOGRA-
phiéy Pána Kochánowskiego tak idzie.

Aa Δ a b b c c q d d i i e e f f g g h h i i k k l l m m n n o
o p p q r r s s t t u u v v x x y z z z z.





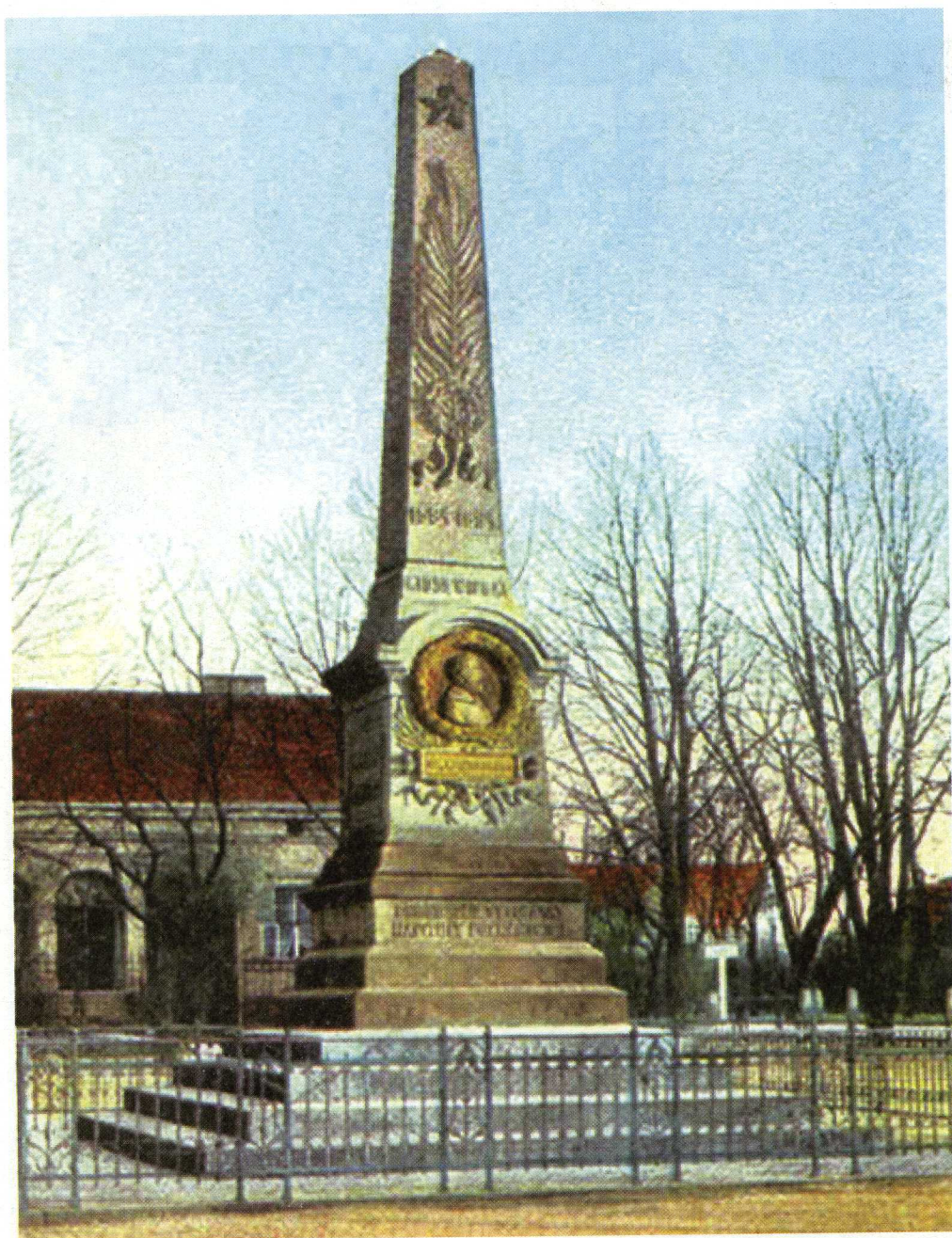
Pomnik Kochanowskiego w Sycynie



Kolumna w Sycynie z 1621 roku



Jan Kochanowski – Henryki Beyerowej



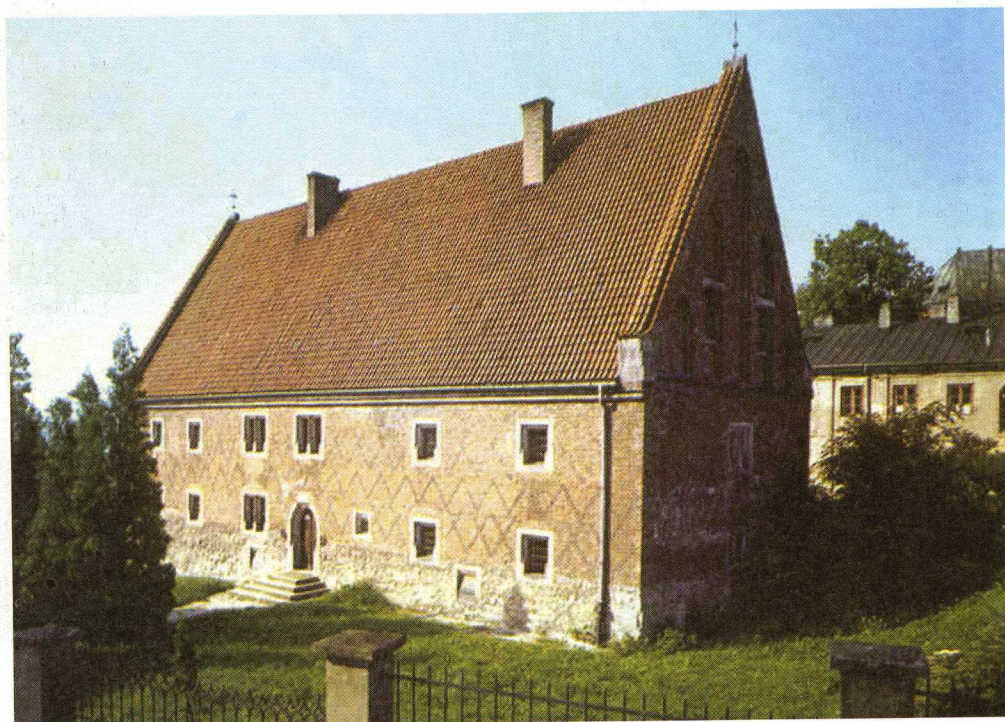
Pomnik poety w Poznaniu



Pomnik Piotra Kochanowskiego w Wilanowie



Miejsce dworu Piotra Kochanowskiego w Sycynie



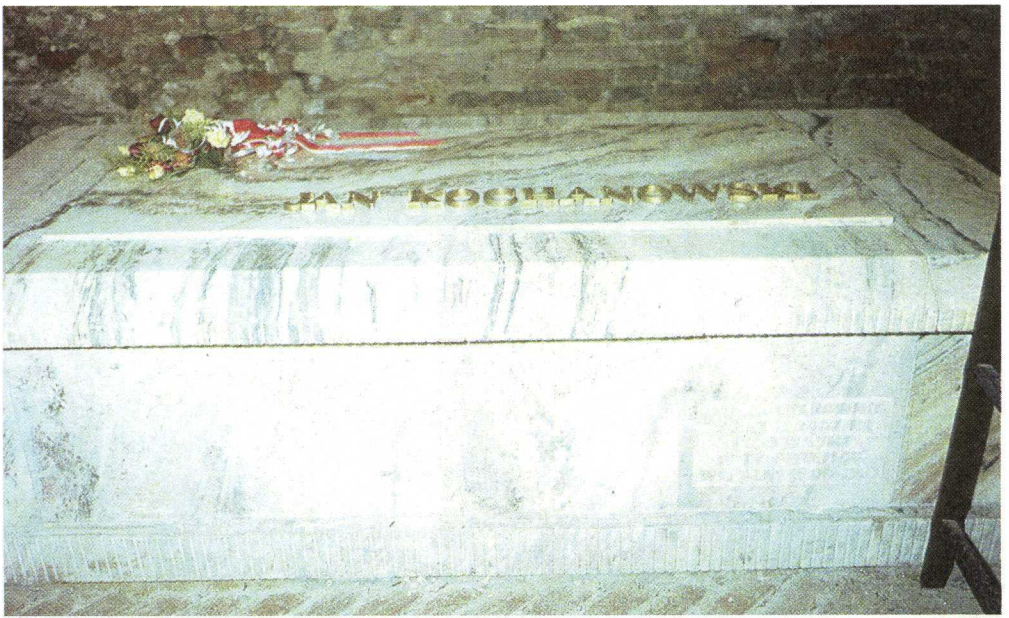
Dom Długosza w Sandomierzu



Wnętrze kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu



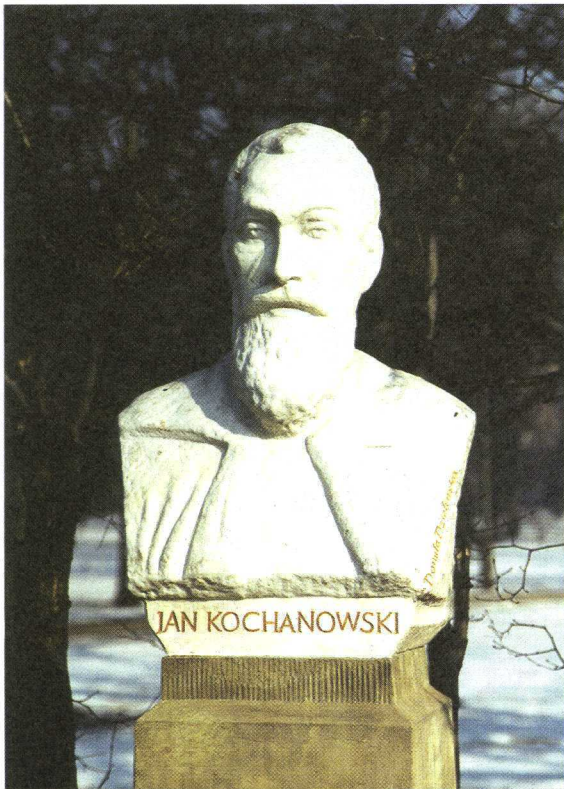
Kościół parafialny w Zwoleniu



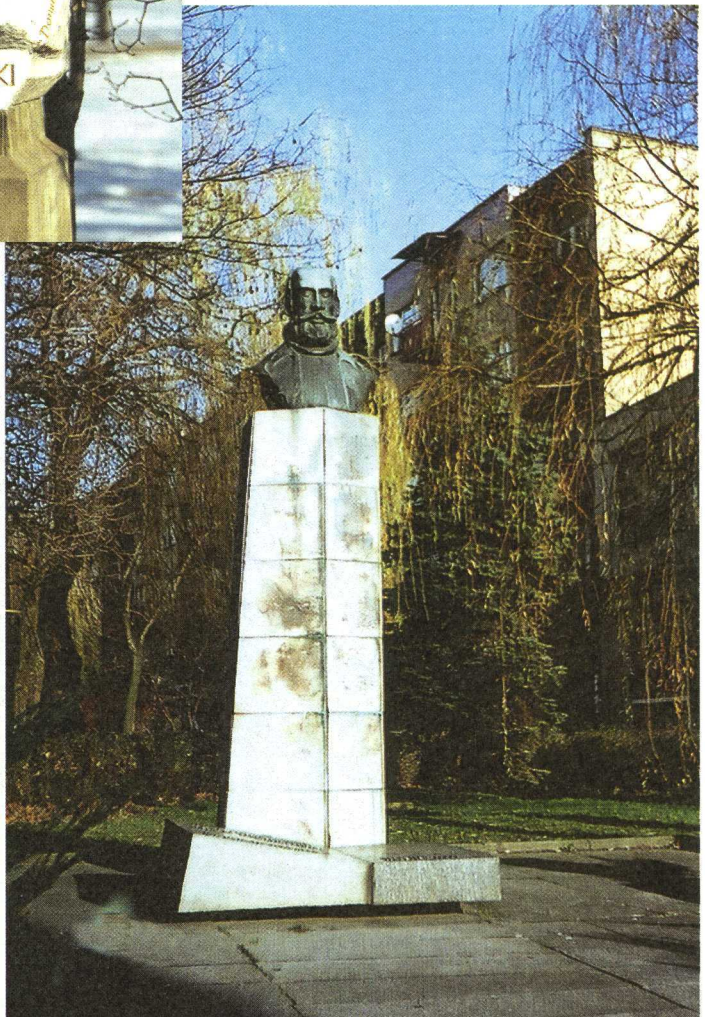
Współczesny grobowiec Kochanowskiego w krypcie zwoleńskiej



Ratusz w Sandomierzu



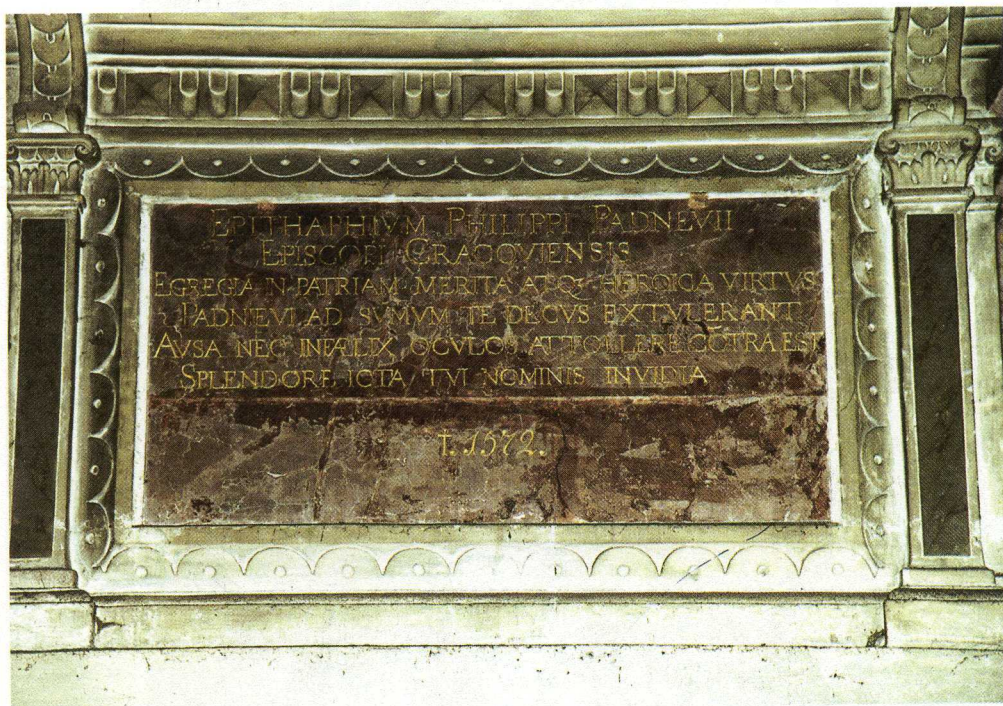
Pomnik poety w parku Jordana
w Krakowie



Pomnik Jana Kochanowskiego w Rzeszowie



Grobowiec biskupa Padniewskiego z tekstem epitafium Jana Kochanowskiego



Epitafia z tekstem Jana Kochanowskiego na grobowcu biskupa Padniewskiego





Krajobraz sycyński



Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie



Pomnik Jana Kochanowskiego w Zwoleniu



Stowarzyszenie Oświatowe SYCYNA

Misją naszego stowarzyszenia wiejskiego jest integracja, samoorganizacja i aktywizacja lokalnych społeczności poprzez animację oświatową i kulturalną w celu wyrównania szans społecznych i edukacyjnych młodzieży i dorosłych. Kultuwując legendę i upowszechniając twórczość Jana Kochanowskiego oraz historię Sycyny, Stowarzyszenie wspiera współpracę międzyregionalną i międzynarodową.

- Pracownia badań i doradztwa:**
- Konferencje naukowe: z KNP PAN *Problemy małych szkół wiejskich* (1999 – Pedagogika Pracy nr 35) • *Problemy edukacji ustawicznej dorosłych na wsi* (2000 – Edukacja Ustawiczna Dorosłych nr 2) • *Ochrona i prezentacja zabytków Sycyny – miejsca urodzenia Jana Kochanowskiego* (czerwiec 2001 – Urząd Marszałkowski)
 - *Idee humanistyczne Renesansu w integracji europejskiej* (Patronat: Senat RP – czerwiec 2002)
 - Monografia: *Sycyna – wiek XX* (2000) • Program doradczy dla 22 powiatów: *Diagnozowanie potrzeb szkoleniowych* • *Poradnictwo i informacja zawodowa za pośrednictwem Internetu* (2001 Agroalternatywa Mazowsze)

- Seminarium doktoranckie:** XIV seminariów (34 uczestników, 10 profesorów)
- Warsztaty metodyczne dla nauczycieli

- Wszechnica Oświatowa:** XIX kursów, ponad 750 słuchaczy.
- Grant Mazowieckiego Kuratora Oświaty: *Technologie informacyjne* (2000 – 2003) • *Kształcenie zintegrowane w klasach I–III* (2001)
 - Podstawy obsługi komputera (2000–2003) • Grafika komputerowa (2003) • *Kursy komputerowe dla dzieci i młodzieży* • *Szkolenie liderów aktywizacji zawodowej na wsi* (2000 i 2001)
 - *Metody i formy aktywizacji zawodowej oraz wspierania przedsiębiorczości* (Agroalternatywa Mazowsze 2001) • Mazowiecki projekt edukacji ekologicznej *Co się dzieje w gniazdach* (WFOŚiGW, 2002 – 2003) • Wykłady, seminaria, kursy zawodowe • *Wakacje z komputerem* (Biblioteka eSycyna • Komputer-Internet w każdej wsi – sieć elektroniczna w powiecie zwoleńskim (43 komputery) • Gminne Centrum Informacji grant – MPIPS 2003 – gmina Zwoleń.

- Wiejski Ośrodek Wspierania Aktywności Społecznej:**
- Fundusz stypendialny – 34 stypendia oświatowe (2000–2003) • Grant Wojewody Mazowieckiego: *Wiejski Ośrodek Wspierania Aktywności Społecznej* (2001) • Spotkania: przedsiębiorczych, lokalnej samopomocy
 - Działalność kulturalna: *Dni Sycyny* – corocznie w czerwcu: festyn, bieg przełajowy, koncerty, seminarium naukowe • Wystawy – *Gniazdo rodzinne Jana Kochanowskiego* • Doradztwo zawodowe.

- Współpraca międzynarodowa:**
- Niemiecki Związek Uniwersytetów Ludowych DVV
 - Akcja Poczucie Obywatelskie „Aktion Gemeinsam eV” Bonn • Austriacki Związek Uniwersytetów Ludowych • Granty Leonardo da Vinci: Zespół Szkół Rolniczych w Zwoleniu (Niemcy, Hiszpania – 2001) • *Przedsiębiorca wieś* (Niemcy 2002).

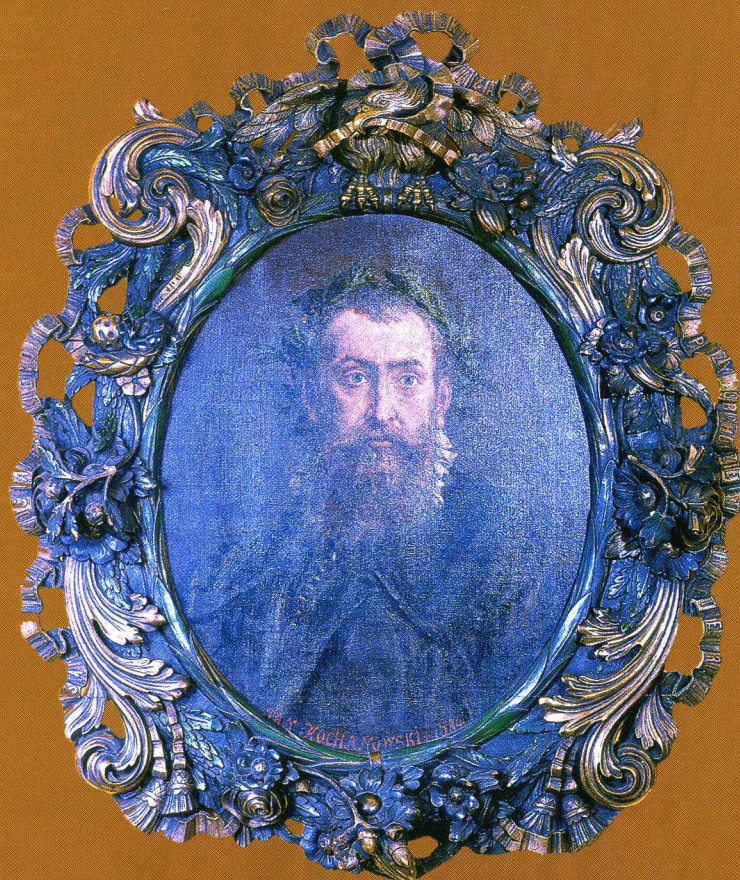
- Pracownia Dokumentacji:**
- Dokumentacja fotograficzna, prasowa, wideo.

- Biblioteka Sycyńska:**
- 11 tomów: H. Bednarczyk (red.) – „Sycyna – wiek XX” • J. Kochanowski – „Wybór poezji” • M. Konopnicka – „Wybór poezji” • H. Bednarczyk (red.) – „Sycyna – gniazdo ojczyście Jana Kochanowskiego” • H. Bednarczyk, H. Kowalska-Kutera (red.) – „Ciepłot dawniej i dziś” • J. Pulnar – „Proteus – Świat Jana z Czarnolasu” • A. Krzemiński, T. Derlatka (red.) – „O dzban czarnoleskiego miodu” • A. Dygasiński – „Co się dzieje w gniazdach” • W. Karczewski – „W Wielgim” • „Idee humanistyczne renesansu w integracji europejskiej” – praca zbiorowa • M. i J. Półturzycy „Ślady i pamiątki Jana Kochanowskiego”
 - **W przygotowaniu:** • A. Czyżewska – *Wierzbica* • *Szydłowiec* – praca zbiorowa • J. Madejski (red.) – *Rza zapamiętana* • M. Choluż (red.) – *Powiat zwoleński* • **Więści Sycyny** – gazeta lokalna

LITERATURA

1. Buchwald-Pelcowa Paulina, Paclawski Jan (red.): Poeta z Czarnolasu. W czterechsetną rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego. Radom 1984.
2. Barycz Henryk: Z zaścianka na Parnas. Drogi kulturalnego rozwoju Jana Kochanowskiego i jego rodzin. Kraków 1981.
3. Borowy Waclaw: Kamienne rękawiczki. Studia i rozprawy. t. 1. Wrocław 1952.
4. Gorzkowski Albert (red.): Jan Kochanowski. Kraków 2001.
5. Hoffmanowa Klementyna z Tańskich: Jan Kochanowski w Czarnolesie. Lipsk 1857.
6. Jastrun Mieczysław: Poeta i dworzanin Warszawa 1954, PJW.
7. Korolko Mirosław: Jana Kochanowskiego żywot i sprawy. Warszawa 1985, WP.
8. Krzyżanowski Julian: Jan Kochanowski. Warszawa 1948.
9. Krzyżanowski Julian: Poeta żywy. Rzecz o Janie Kochanowskim. Warszawa 1953.
10. Krzyżanowski Julian: Historia literatury polskiej. Warszawa 1953, PJW.
11. Kucza-Kuczyńska Małgorzata: Polskie muzea literackie. Warszawa 1986, Wyd. PTTK – „Kraj”.
12. Lichański Jakub Zdzisław: Szlakami Jana Kochanowskiego. Warszawa 1985, Wyd. PTTK – „Kraj”.
13. Michałowska Teresa (red.): Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety. Warszawa 1984.
14. Nadolski Bronisław (red.): Jan Kochanowski. Życie, twórczość, epoka. Warszawa 1960, wyd. 2.
15. O języku poetyckim Jana Kochanowskiego. Wybór artykułów z „Języka Polskiego”. Kraków 1984, TMJP.
16. Palacz Tomasz: Czarnolas Jana Kochanowskiego. Lublin 1986, Wyd. Lubelskie.
17. Palacz Tomasz: Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskim. Radom 1988, ITE.
18. Pelc Janusz: Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej. Warszawa 1980, PWN.
19. Poeci polscy o Kochanowskim „Pamiętnik Świętokrzyski” 1930.
20. Pogorzelska – Wojtaszek Renata: Przewodnik – Muzeum Czarnoleskie. b. r.
21. Porazińska Janina: Kto mi dał skrzydła. Warszawa 1962.
22. Półturzycy Maria i Józef: Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego. Warszawa 1978, WSiP.
23. Promyk Kazimierz (Prószyński Konrad): O Janie Kochanowskim jego pieśniach i pamiątkach po nim w 300 lat po śmierci tego pieśniarza. Warszawa 1884.
24. Przyborowski Józef: Wiadomości o życiu i pismach Jana Kochanowskiego. Poznań 1857.

25. Pulnar Janusz: Proteus – świat Jana z Czarnolasu. Radom 2001, ITeE.
26. Rospond Stanisław: Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego. Wrocław 1961.
27. Rymarkiewicz Jan: Kolebka, dom i grób J. Kochanowskiego, czyli Sycyna, Czarnolas i Zwoleń jaki dziś przedstawiają widok? Poznań 1880.
28. Rytel Jadwiga: Jan Kochanowski. Warszawa 1967, WP.
29. Sokolski Jacek: Świat Jana Kochanowskiego. Wrocław 2000, Wyd. Dolnośląskie.
30. Starnawski Jerzy: Zarys dziejów literatury staropolskiej. Lublin 1993, Tow. Naukowe KUL.
31. Szmydtowa Zofia: Jan Kochanowski. Warszawa 1979.
32. Traczyk Stanisław: Kochanowscy i Czarnolas. Lublin 2000, Polihymnia.
33. Ulewicz Tadeusz: Oddziaływanie europejskie Jana Kochanowskiego. Kraków 1970, PAN.
34. Ulewicz Tadeusz: Kochanowski Jan. Polski Słownik Biograficzny. tom XIII, Wrocław 1967.
35. Weintraub Wiktor: Rzecz czarnoleska. Kraków 1977.
36. Windakiewicz Stanisław: Jan Kochanowski. Kraków 1930.
37. Wiśniewski Jan: Jan Kochanowski. Życiorys i pamiątki rodzinne. Radom 1930.
38. Ziomek Jerzy: Renesans. Warszawa 1973.
39. Ziomek Jerzy: Jan Kochanowski. Rekonesans. Warszawa 1953.



Stowarzyszenie Oświatowe SYCYNA

ISBN 83-918104-5-3